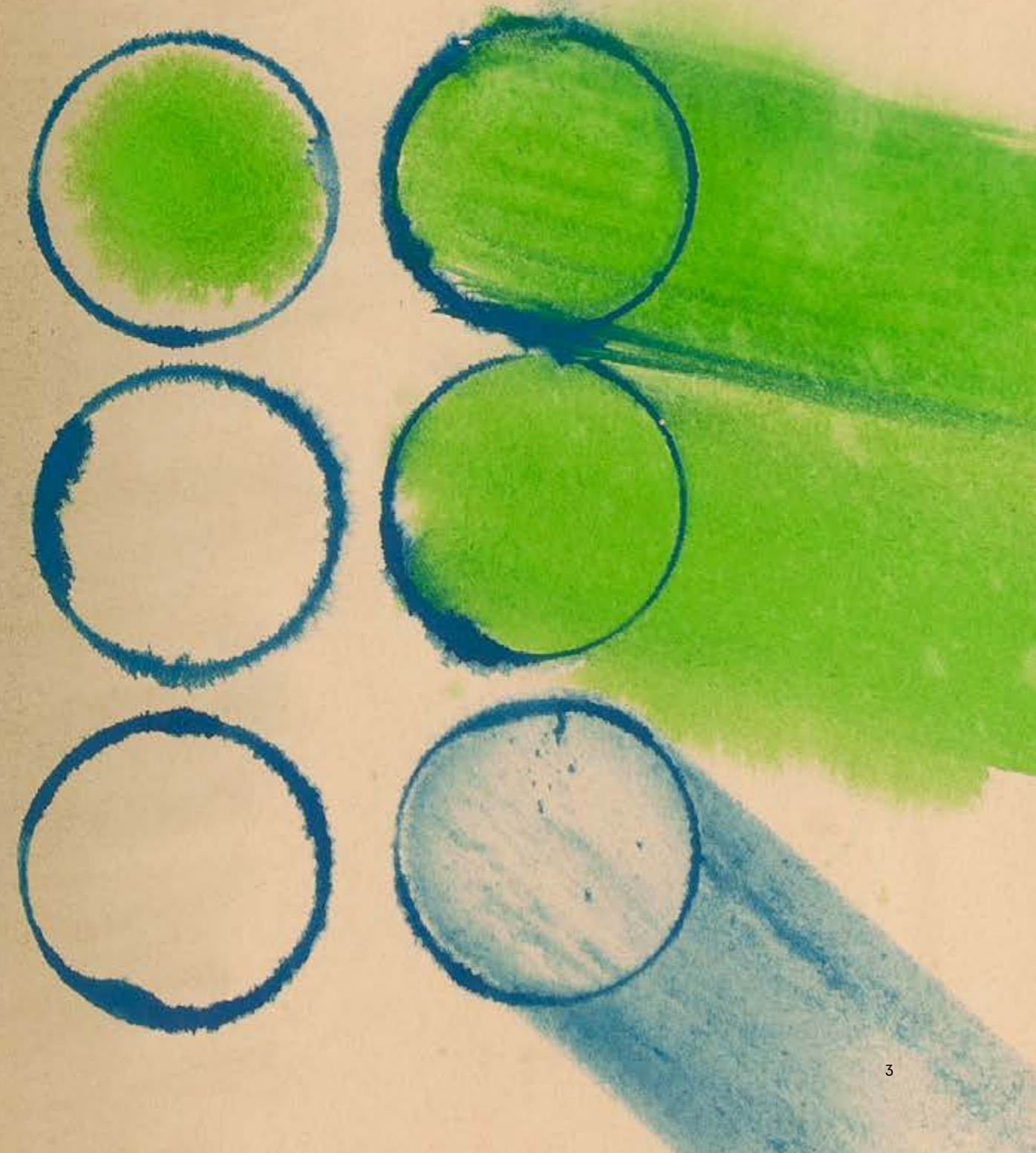
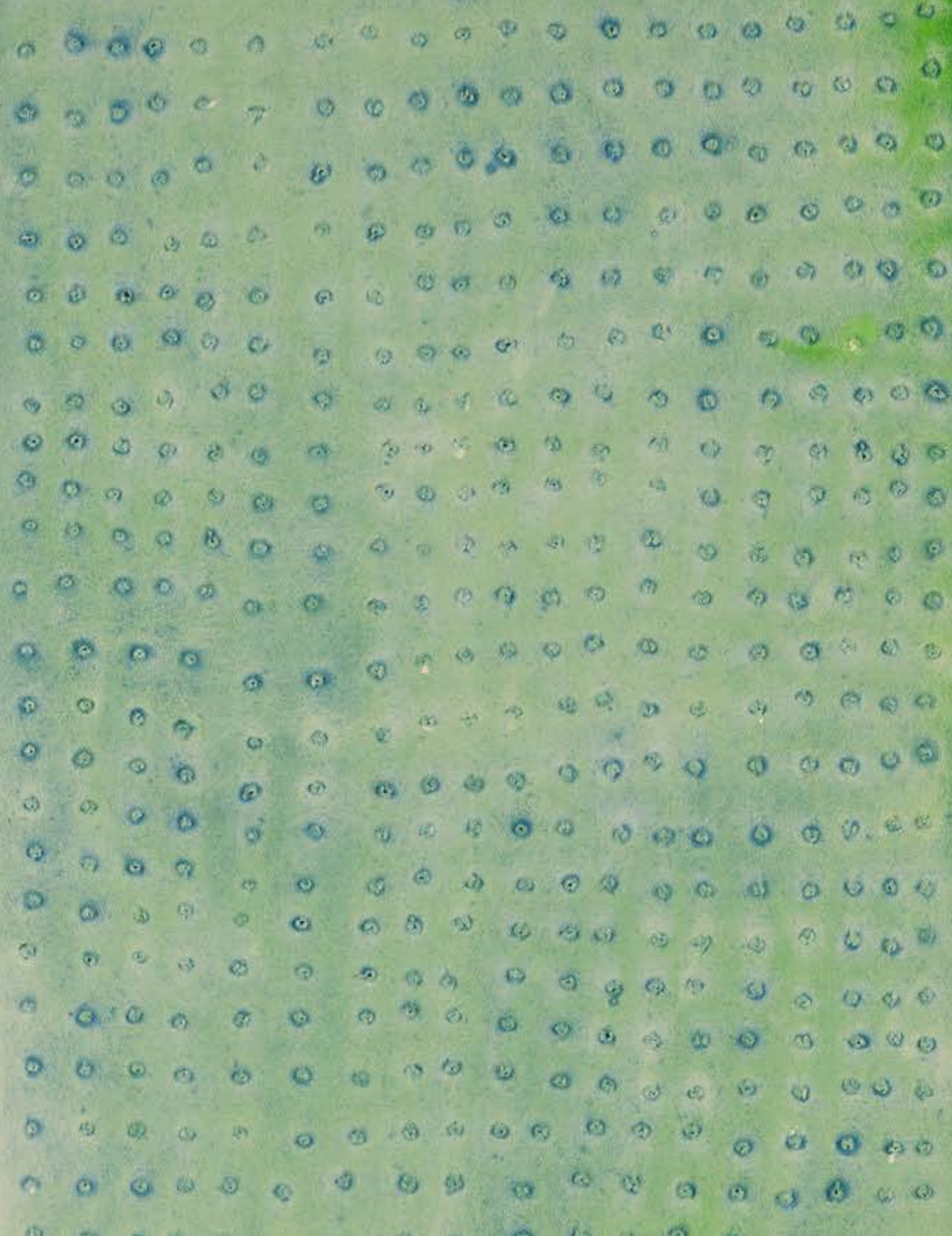
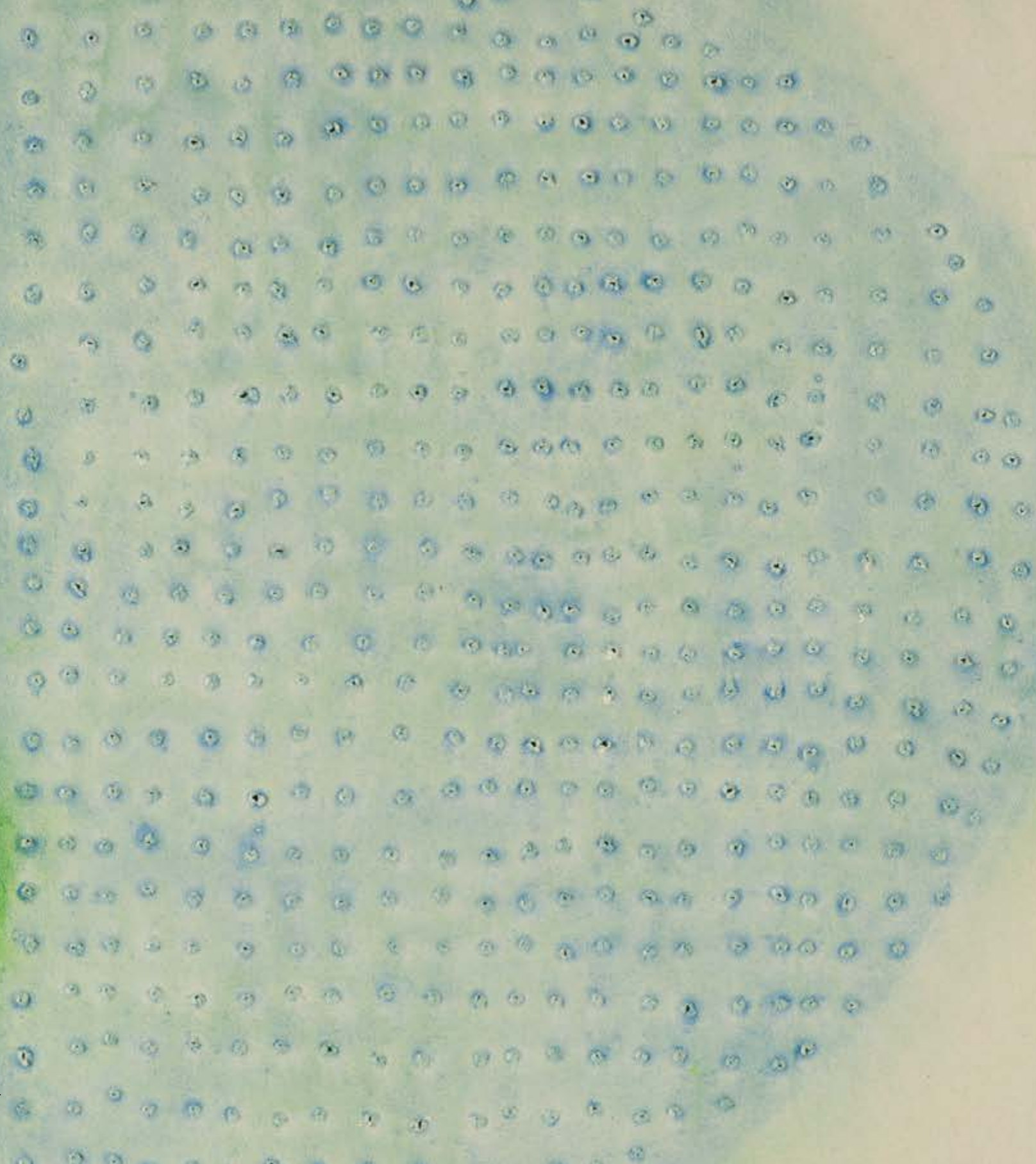
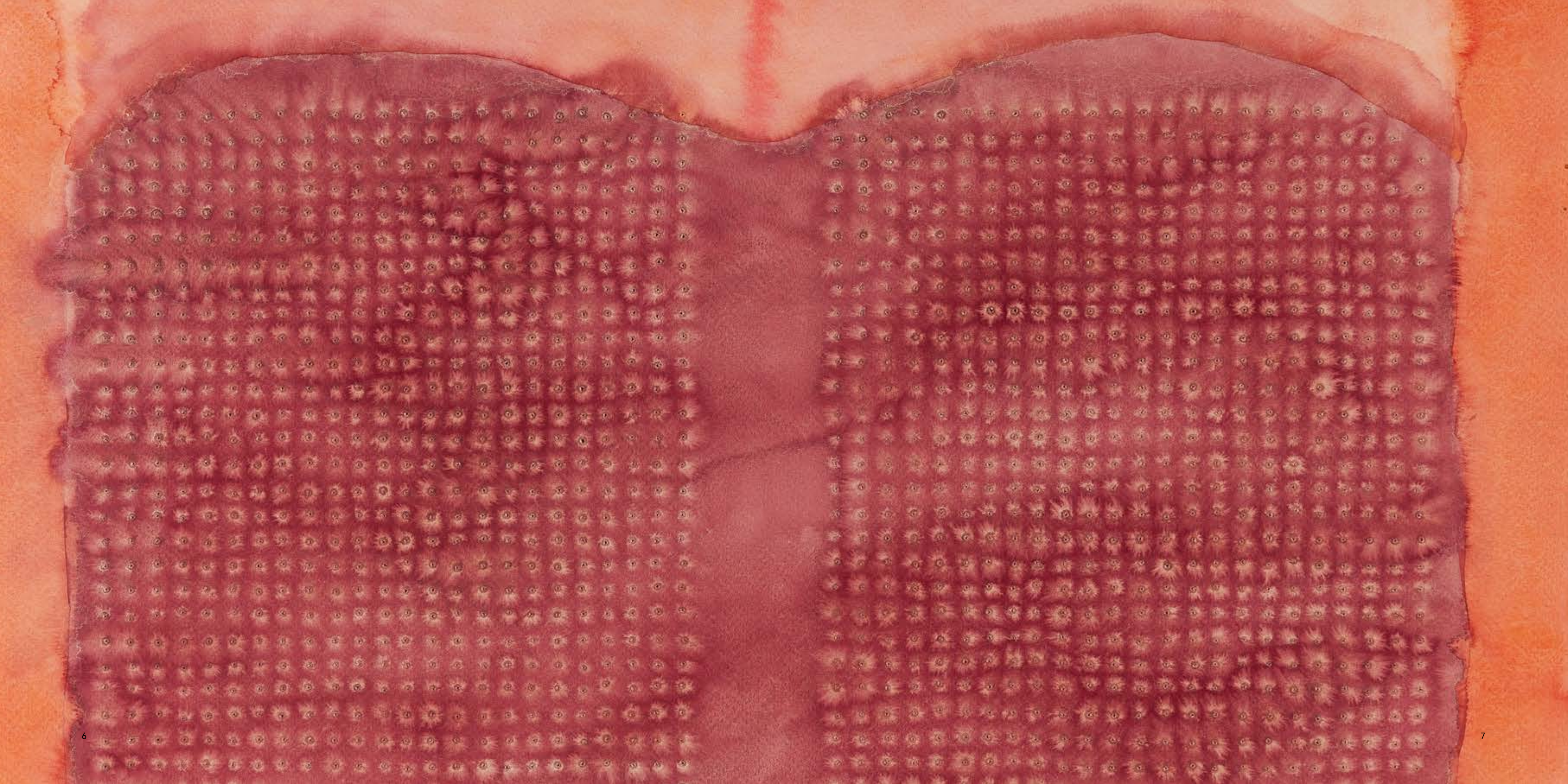


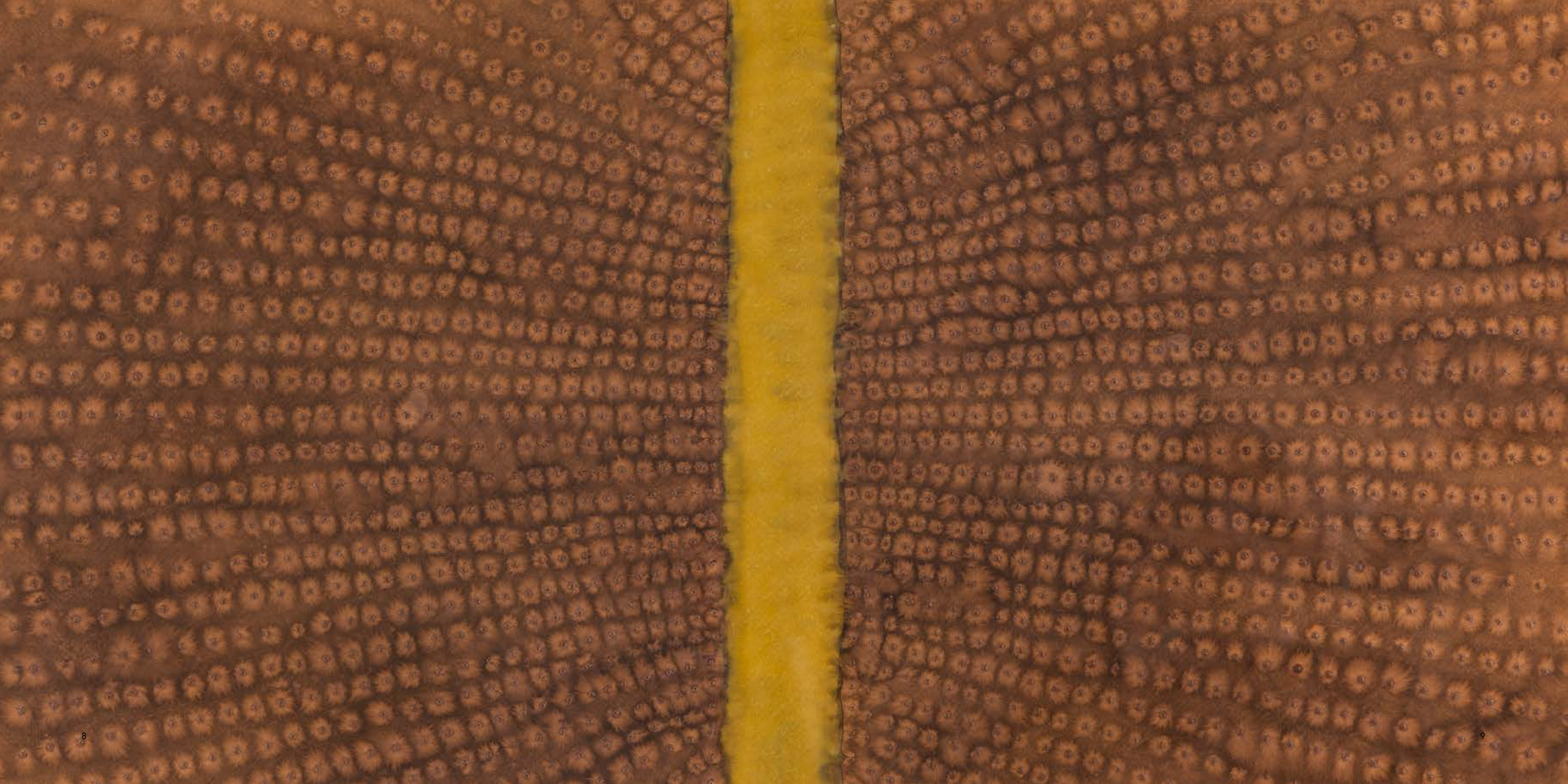
JÓZEF HAŁAS

RYTM NATURY





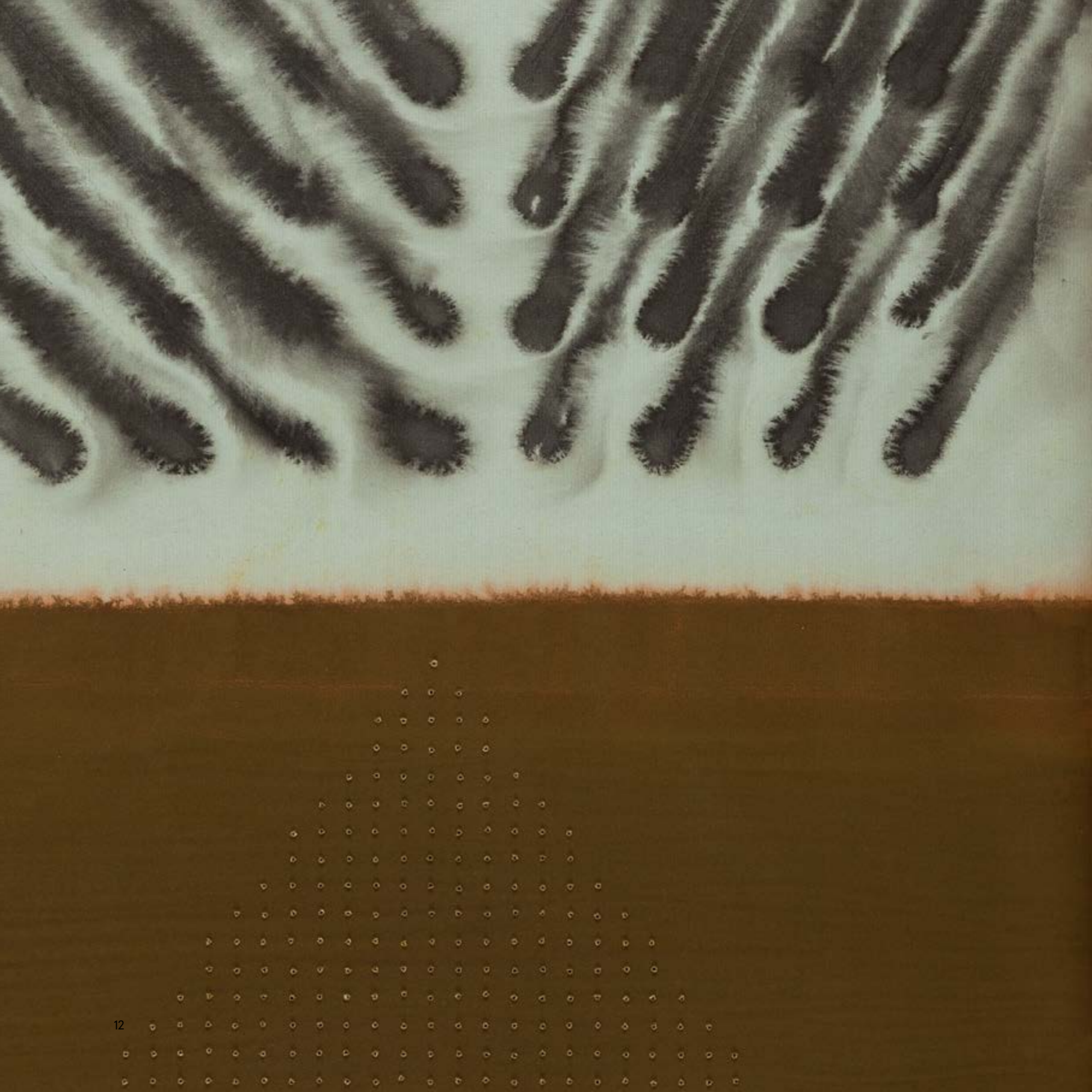




JÓZEF HAŁAS

RYTM NATURY

26 LIPCA - 20 SIERPNIA 2024



SPIS TREŚCI

15-17 JÓZEF HAŁAS

18-67 TWÓRCZOŚĆ

68-139 KATALOG WYSTAWY

140-144 WYSTAWY I NAGRODY

145-146 SPIS PRAC



„MALARZ, POSZUKUJĄC SWOJEJ PRAWDY, REALIZACJI SIEBIE W MALARSTWIE, PRÓBUJE OPANOWAĆ CHAOS, POSZUKUJE SWOJEGO PORZĄDKU”.

Rozmowa Józefa Hałasa z Cezarym Kaszewskim, 1992–1994, [w:] Józef Hałas. Malarstwo i rysunek z lat 1965–1994, katalog wystawy, Muzeum Narodowe we Wrocławiu, [red.] Cezary Kaszewski, Wrocław 1994, s. 36.

„Józef Hałas ze swoim zdyscyplinowanym i konsekwentnym malarstwem to jeden z klasyków XX wieku, obok pokazywanych niedawno w Zachęcie Stanisława Fijałkowskiego, Jerzego Nowosielskiego czy Stefana Gierowskiego”, pisała w 2005 Agnieszka Morawińska, ówczesna dyrektorka Zachęty Narodowej Galerii Sztuki, w przedmowie do katalogu indywidualnej wystawy artysty (Józef Hałas. Malarstwo, katalog wystawy, [red.] Jolanta Pieńkos, Zachęta Narodowa Galeria Sztuki, Warszawa 2005, s. 5). Malarz wszedł do kanonu polskiej sztuki II połowy XX wieku za sprawą autorskiej formuły malarstwa pejzażowego. Zjawiska obserwowane w naturze poddawał syntezie i nadawał im uniwersalny, wręcz abstrakcyjny charakter. Jego malarstwo wyróżnia się wysublimowaną kolorystyką i pieczołowicie opracowaną fakturą. Obrazy emanują głębokimi, nasyconymi barwami, a wypukłe elementy wprowadzają wrażenie rytmu i oddziałują na zmysł dotyku. Wysoko dekoracyjne prace Józefa Hałasa niosą wartości duchowe. Skłaniają do kontemplacji i powrotu do natury, w której mają swe źródło.

Józef Hałas urodził się 7 stycznia 1927 w Nowym Sączu. Dzieciństwo spędzone w Beskidach miało decydujący wpływ na jego sposób patrzenia na świat i stało się punktem wyjścia całej twórczości artysty. Do Wrocławia wyjechał w 1949, aby rozpocząć studia w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Pięknych. Kształcił się pod okiem profesorów Stanisława i Marii Dawskich, Stanisława Pękalskiego, a przede wszystkim Eugeniusza Gepperta, którego imię nosi obecnie uczelnia, przemianowana na Akademię Sztuk Pięknych. Artysta obronił dyplom w 1954, a w 1955 zaprezentował swoją twórczość szerszej publiczności na indywidualnej wystawie we wrocławskim Zamku. Kilka miesięcy później swoje prace pokazał w warszawskim Arsenale na legendarnej Ogólnopolskiej Wystawie Młodej Plastyki pod hasłem „Przeciw wojnie, przeciw faszyzmowi”. Organizowana w ramach V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów ekspozycja zapisała się w historii sztuki jako pierwszy zwiastun odwilży w Polsce po śmierci Stalina. Młody artysta brał też udział w licznych wystawach polskiej sztuki za granicą. W 1957 przy okazji pokazu Polskiego Młodego Malarstwa w Egipcie miał okazję zwiedzić Aleksandrię, Kair, Karnak i Asuan. Podróżował chętnie – regularnie uciekał z miasta w ukochane góry, w 1956 w Amsterdamie oglądał wystawę Rembrandta, a w 1961 odwiedził Bułgarię. Szczególnie chętnie podróżował statkami (transportowymi). Morze, które pierwszy raz ujrzął jeszcze w dzieciństwie przed wojną, było obok gór jego drugą miłością i źródłem inspiracji.

Cztery lata po obronie dyplomu został zatrudniony na macierzystej uczelni, z którą – z krótkimi przerwami – pozostał związany zawodowo do momentu przejścia na emeryturę w 2001. Wpływ, jaki wywarł na pokolenia studentów, jest kolejnym powodem, by lepiej przyjrzeć się jego postaci. Początkowo był zatrudniony jako asystent, w 1971 uzyskał tytuł docenta, w 1988 profesora nadzwyczajnego, a w 1990 profesora zwyczajnego. Od 1980 kierował nowo powołaną Katedrą Kształcenia Ogólnoplastycznego na Wydziale Architektury Wnętrz i Projektowania Plastycznego. W latach 1984–85 pełnił funkcję Prorektora, a w 1985 powierzono mu kierownictwo Katedry Malarstwa na Wydziale Malarstwa i Rzeźby. W latach 1988–96 zasiadał ponadto w Radzie Wyższego Szkolnictwa Artystycznego. Jako pedagog dążył przede wszystkim do wykształcenia u studentów wysokiej świadomości artystycznej, która miała im pozwolić wyzwolić się spod wpływu stylu panującego w pracowni i podążać własną drogą twórczą.

Józef Hałas angażował się w rozwój życia artystycznego również poza uczelnią. Po ukończeniu studiów, w 1954 wstąpił do Związku Polskich Artystów Plastyków, w którym w późniejszym okresie pełnił funkcję Wiceprezesa Sekcji Malarskiej Okręgu Wrocławskiego i wchodził w skład Sekcji Malarskiej Zarządu Głównego. Choć nie utożsamiał się z żadnym nurtem artystycznym, w latach 1956–58 współtworzył z Małgorzatą Grabowską, Krzesławą Maliszewską i Alfonsem Mazurkiewiczem Grupę X, a w latach 1961–75 należał do ugrupowania Szkoła Wrocławska. Zrzeszenie w grupie dawało większe możliwości organizacji wystaw, choć Hałas również poza nimi pokazywał prace na licznych ekspozycjach w Polsce i za granicą. W 1981 został zaproszony do udziału w XVI Międzynarodowym Biennale Sztuki w São Paulo. Jednocześnie niemal co roku prezentował swoje najnowsze prace na wystawach indywidualnych, najczęściej we Wrocławiu, ale też w Warszawie, Krakowie, Katowicach, Zakopanem, Szczecinie i innych miastach.

Biorąc pod uwagę trwające ponad cztery dekady zaangażowanie Józefa Hałasa w rozwój życia uczelni i jego obecność w strukturach organizacji artystycznych, nie dziwi, że w środowisku wrocławskim ma status ikony współczesnego malarstwa. Mniej znany jest w innych regionach Polski, co należy tłumaczyć specyfiką Wrocławia – dynamicznie rozwijającego się po wojnie centrum kulturalnego, które jednak poprzez swoją historię i odległość geograficzną zachowało odrębność na mapie Polski. Józef Hałas zmarł 1 stycznia 2015. Od tego czasu z jego dorobkiem publiczność mogła się zapoznać przede wszystkim na wystawie „Józef Hałas. Poszukiwania” w Muzeum Architektury we Wrocławiu w 2017. Mniejsza prezentacja jego twórczości otworzyła się w trudnym, pandemicznym roku 2020 w warszawskiej Galerii Kordegarda. Tymczasem rośnie zainteresowanie artystą na świecie. W 2023 dwa jego obrazy znalazły się w kolekcji paryskiego Centre Pompidou, gdzie zostały włączone w stałą ekspozycję. Wydana przy tej okazji anglojęzyczna publikacja popularyzuje twórczość Józefa Hałasa wśród międzynarodowych kolekcjonerów.



Pracownia artysty, fot. dzięki uprzejmości Katarzyny Hałas



Józef Hałas w pracowni, fot. dzięki uprzejmości Katarzyny Hałas

T W Ó R C Z O Ś Ć

Józef Hałas jest autorem obrazów olejnych na płótnie, gwaszy i rysunków tuszem na papierze. Wychodził od zachwyty krajobrazem, ale obserwowane zjawiska upraszczał, sprowadzał do syntetycznego znaku. Pracował w cyklach. Do najbardziej znanych, rozwijanych od lat 60., należą „Góry”, „Wnętrza” i „Drogi”. Elementy krajobrazu są w nich wciąż rozpoznawalne. Prace z lat 70., grupowane w serie, takie jak „Przeciwstawienia”, „Piony, skosy” czy „Podziały” mają już zupełnie abstrakcyjny charakter. Odnoszą się do doświadczenia sił natury, a nie konkretnych kształtów.

W każdym cyklu artysta przyjmował określoną nadrzędną zasadę konstrukcyjną. W pojedynczych pracach eksperymentował natomiast z różnymi wariantami kolorystycznymi i sposobami kształtowania faktury. Wyrafinowane zestawienia kolorystyczne są jakością, która z pewnością wyróżnia twórczość Hałasa i przesądza o jej wizualnej atrakcyjności. Precyzyjnie opracowana faktura to ich druga charakterystyczna cecha. Artysta doklejał do płótna kawałki sznurka lub tworzył perforacje w papierze. Za pomocą wypukłych elementów tworzył rytmiczne sekwencje, dynamizujące płaskie powierzchnie. Eksperymenty technologiczne zbliżają go do popularnego w latach 60. malarstwa materii. O ile jednak artyści wiązani z tym nurtem eksponowali spontaniczny gest malarski, rozchlapując farbę na płótnie czy nakładając ją szybkimi pociągnięciami pędzla, Hałas kształtował materię malarską z rzemieślniczą cierpliwością i precyzją.

Niezliczone wariacje kolorów i faktur sprawiają, że mimo powtarzalnych motywów i układów kompozycyjnych każda z prac Józefa Hałasa jest unikalna i inaczej oddziałuje na odbiorcę. Obrazy przyciągają wzrok, skłaniają do zatrzymania. Dostarczają zmysłowej przyjemności, ale ich wartość nie ogranicza się do funkcji dekoracyjnych. Proste, monumentalne formy mogą działać kojąco we współczesnym świecie – krzykliwym, migotliwym od blasku ekranów, wciąż pędzącym naprzód. Drobnymi szczegółami, niuansującymi poszczególne prace, zatrzymują uwagę na dłużej, skłaniają do namysłu. Malarstwo Józefa Hałasa wciąga, bo jest zapisem poszukiwań człowieka, który pragnął zrozumieć naturę – bogatą i różnorodną, a jednocześnie spójną i harmonijną.

Praca seriami wynikała z potrzeby dogłębnego zbadania wybranego przez Hałasa tematu. Do wielu porzuconych wątków artysta wracał po latach, modyfikując wcześniej przyjęty schemat lub łącząc elementy z różnych cykli. W latach 80. do tytułów dodawał literę „P”, by zaznaczyć prace, w których świadomie nawiązuje do wcześniejszych okresów. Przeglądając się całokształtowi jego twórczości, widać, że każdy cykl wynikał z poprzedniego, a Hałas przez całe życie konsekwentnie prowadził swoje poszukiwania naprzód.

LATA 50.

POCZĄTKI: KOŁORYZM, EKSPRESJONIZM, SZTUKA DZIECI

Lata studenckie i krótko po dyplomie były dla Józefa Hałasa czasem poszukiwań własnej drogi twórczej. Zaczynał w trudnym momencie. Gdy w 1949 wstępował do PWSSP, w Polsce zadekretowano socrealizm. Artysta wspominał przy tym, że profesorowie bronili uczelni przed narzuconą estetyką, a w szkole dominował raczej koloryzm, ukształtowany pod wpływem francuskiego postimpresjonizmu. Największy wpływ na młodego Hałasa mieli w tym czasie nie profesorowie, lecz kolega z pracowni, Waldemar Cwenarski. Znany jako młody talent, którego karierę przerwała przedwczesna śmierć, inspirował towarzyszy do malowania ciemnych, ekspresyjnych obrazów, korespondujących z powojennymi nastrojami i krajobrazem. „Prawdopodobnie chcieliśmy nadać jakąś powagę swoim płótnom. Nie byliśmy kolorowi, byliśmy zszarzeni. Jeśli był jakiś kolor jednoznaczny, to znaczy zieleń, błękit czy czerwień, to były zaciemnione, ciężkie,” opowiadał w późniejszym czasie artysta (Józef Hałas. Malarstwo i rysunek lat 1964–1994, katalog wystawy, Muzeum Narodowe we Wrocławiu, [red.] Cezary Kaszewski, Wrocław 1994, s. 30).

Hałas odkrył kolor dla siebie pod koniec studiów pod wpływem fascynacji twórczości dzieci. Wprowadził wówczas do swoich prac czyste, żywe barwy i uprościł formy, sprowadzając je do elementarnych brył geometrycznych. Widać to szczególnie w cyklach z lat 50., takich jak „Okrety” czy „Postacie” („Figury”). Posługujące się naiwną estetyką przedstawienia dzieci-lalek, zdradzają też inspirację malarstwem Tadeusza Makowskiego. Artysta zaprzeczał natomiast, jakoby w tym czasie znał reprodukcje malarstwa Paula Klee, z którym był najczęściej porównywany. Podobieństwo wynikało ze zbieżnych poszukiwań wrocławianina i Szwajcara – obaj interesowali się sztuką dzieci.

Nawiązania do figury ludzkiej całkowicie zanikają w twórczości Hałasa w połowie lat 60. – ponownie pojawiają się dopiero po czterech dekadach w 2005. Artysta tymczasem doszedł do tego, co miało pochłonąć jego uwagę na dziesięciolecie: obserwacji i plastycznego przekształcenia krajobrazu. „Na początku malowałem wszystko, architekturę Bystrzycy, sceny we wnętrzach,” wspominał. „Ale prawdę rzekłszy, przez piętnaście lat malowania doszedłem przez eliminację do jednego tematu. Szukając tego, co jest najbardziej moje, wróciłem do pejzażu moich rodzinnych stron, do pejzażu okolic Nowego Sącza” (Rozmowy wrocławskie (wywiad), „Więź”, nr 4, 1965).

**„CAŁE MOJE MALOWANIE JEST
POWROTEM DO OKOLIC DZIECIŃSTWA,
TEMATÓW, ZAFASCYNOWAŃ,
NAWET DO KONKRETNÝCH PRZEŻYĆ
KOLORYSTYCZNYCH”.**

Józef Hałas, 12.06.1980, [w:] Andrzej Jarosz, Józef Hałas, Wrocław 2007, s. 12.



LATA 60.

PEJZAŻ

**„MALARZOWI PRZED W SZYSTKIM
POTRZEBNA JEST WRAŻLIWOŚĆ.
TO NIE MUSI BYĆ WRAŻLIWOŚĆ
UKIERUNKOWANA PLASTYCZNIE, ALE
W OGÓLE WRAŻLIWOŚĆ NA ŚWIAT. (...)
DO TEGO POTRZEBNA JEST JESZCZE
SKROMNOŚĆ. SKROMNOŚĆ WOBEC
ŚWIATA, WOBEC NATURY. (...) NATURA
JEST WAŻNA. W NATURZE JEST
WSZYSTKO, TRZEBA TO TYLKO ODKRYĆ”.**

Rozmowa Józefa Hałasa z Cezarym Kaszewskim, 1992–1994, [dz. cyt.], s. 19.

„Wszystko okazało się nieautentyczne – tylko pierwsze poznanie z dzieciństwa tkwi w człowieku – autentyczna naprawdę jest natura – góra, las, pory roku, śnieg, deszcze, słońce, trawa, burza po skwarowym dniu. Reszta jest kłamstwem” (Józef Hałas. Notatki, Wrocław 2004, s. 5). Powyższa notatka Józefa Hałasa z listopada 1971 jest wyznaniem oczarowania światem przyrody. Zarazem kilkakrotnie przywołuje kategorię prawdy, która dla Hałasa była nierozdzielnie związana z doświadczeniem natury. W swojej sztuce nie przedstawiał bowiem pięknych widoków, ale starał się dotrzeć do samej istoty świata. Dlatego obserwowane podczas wędrówek formy upraszał, syntetyzował i racjonalizował. Oczyszczał je z partykularnych szczegółów, pozostawiając elementy najbardziej uniwersalne.

Pod koniec lat 50. artysta wypracował schemat kompozycyjny, który od tej pory stanowił podstawę dla większości jego pejzaży. Połąć ziemi zajmuje w nim większość pola obrazowego, strefa nieba została ograniczona do wąskiego pasa u góry. Podniesienie linii horyzontu zapewniało obszerną płaszczyznę do plastycznego opracowania, a zarazem zabieg determinował specyficzny nastrój pejzaży Hałasa. Stabilny maszyni osadza w rzeczywistości, uspokaja, wycisza. Ugruntowanie się opisanej kompozycji można obserwować m.in. w cyklu rysunków „Śniegi w Brzegach”, zapoczątkowanym w 1958. Podobne proporcje artysta nada również swoim słynnym „Górom”.



„ G Ó R A ”

Praca nad cyklem „Gór” pochłonęła Józefa Hałasa w latach 60. Dla artysty wiązała się z odkryciem podstaw własnej tożsamości, a tytułowym motyw stał się jego znakiem rozpoznawczym. Góra Hałasa jest tak charakterystyczna, bo nie ma nic wspólnego z klasycznymi pejzażami, ukazującymi strzeliste szczyty czy postrzępione skały. Jej charakterystyczny kształt dobrze ilustruje prezentowana na wystawie akwarela z lat 60. w szaro–niebiesko–zielonej tonacji. To zwarty masyw o kształcie zbliżonym do kwadratu. U góry jest lekko zaokrąglony po bokach, dolne naroża są ścięte, jakby dla stabilizacji lub zaznaczenia pochyłości zbocza. Symetryczna, scentralizowana bryła wypełnia niemal całe pole obrazowe.

Innym wariantem kompozycji jest góra zwielokrotniona, najczęściej podwójna. Również w tej wersji artysta zachował ważną dla niego symetrię – atrybut tego, co idealne lub boskie. Często, jak w dwóch górach podwójnych prezentowanych na wystawie, oś symetrii podkreślał pionowym pasem biegnącym między wzniesieniami, nasuwającym skojarzenia z pnącą się górę drogą lub strumieniem spływającym ze szczytów.

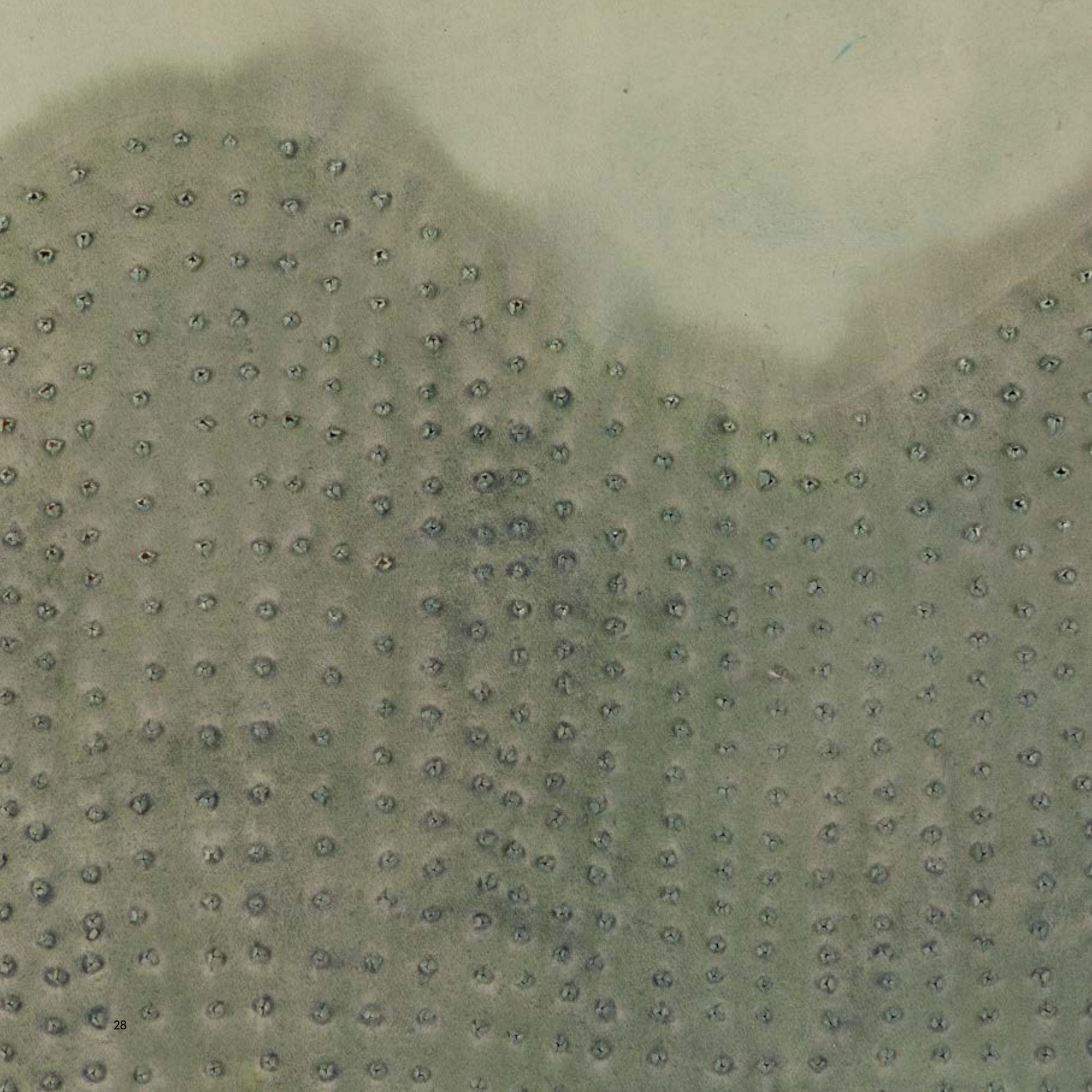
Oszczędna, niezmienna kompozycja stanowiła ramę dla ekspresyjnej gry kolorem i fakturą. W cyklu „Gór” w pełni doszedł do głosu talent Hałasa do tworzenia wysmakowanych zestawień barwnych. Z nieporuszonym masywem szczególnie dobrze współbrzmia zgaszone brązy i szarości, które artysta ożywiał, zestawiając z bardziej określonymi kolorami. Prezentowana pojedyncza „Góra” w srebrzystej tonacji została na przykład ujęta między dwa pionowe pasy błękitu, z narożnikami zaznaczonymi zielenią. Z kolei szara „Góra” podwójna została wzbogacona żółtą bordiurą, sprawiającą, że jej brutalistyczna, betonowa jakby forma zdaje się promieniec wewnętrznym blaskiem. Artysta nie stronił przy tym od nasycania zdecydowanym kolorem całej kompozycji, czego doskonałym przykładem jest ognista góra podwójna, utrzymana w odcieniach pomarańczy i czerwieni.

O wydźwięku pojedynczych prac w dużym stopniu decydują podziały wprowadzane wewnątrz centralnego masywu, często poprzez dodanie do płaskiej powierzchni elementów fakturowych. Na płótna, przed nałożeniem farby, artysta doklejał krótkie kawałki sznurka. Papier dziurawił

od tyłu gwoździem, tworząc z przodu drobne wypustki. W zależności od układu tych elementów, mogą one wzmagać poczucie harmonii lub przeciwnie – powodować napięcia. Oznaką ładu był dla Hałasa pion i faktycznie prezentowana pojedyncza „Góra”, z biegnącymi z góry na dół pasami, emanuje spokojem. Zupełnie inaczej oddziałują powierzchnie wypełnione szeregiem pochyłych kresek – skosy wiązały się dla artysty z destrukcją i chaosem. Gęsta sieć z małych punkcików silnie dynamizuje natomiast kompozycję, pod ich wpływem góry zdają się wibrować.

Wewnętrzne podziały artysta wywodził z obserwacji natury. Pionowe sekwencje linii są aluzją do pni drzew rosnących w lesie, a linie ukośne – do drzew powalonych przez wichurę lub za sprawą wycinki. Wpisane w górskie masywy większe puste pola mogą się kojarzyć z ogołoconymi po wyrębie połaciami lasu, widocznymi na stokach z daleka. Jak wszystko w malarstwie Hałasa, i detale zostają jednak sprowadzone do minimum – nie odzwierciedlają realnego wyglądu szczegółów krajobrazu, lecz jedynie oddają ogólne układy, rytmy obserwowane w naturze. Osoby znające Hałasa podkreślały jego muzyczną intuicję. Artysta był miłośnikiem klasycznych kompozycji Bacha, Mozarta czy Haydna. Zaprzyjaźniona z artystką poetka, Urszula Kosiół, pisała: „Niekiedy odnoszę wrażenie, że obrazów Hałasa nie wystarczy oglądać, ale można ich słuchać, tak stają się wypełnione rytmem i wewnętrzną muzyką” (Józef Hałas. Malarstwo, katalog wystawy, Zachęta Narodowa Galeria Sztuki, [red.] Jolanta Pieńkos, Warszawa 2005, s. 9). Możliwe, że to przez równoczesne oddziaływanie na zmysł wzroku, dotyku i słuchu czyni odbiór dzieł Hałasa tak wciągającym doświadczeniem.

Praca nad cyklem „Gór” zdominowała aktywność twórczą artysty w latach 60. Dla wielu zaskoczeniem było, gdy na przełomie 1967 i 1968 zarzucił temat i przesunął się w kierunku abstrakcji, tworząc „Przeciwstawienia” i kolejne serie. Do „Gór” artysta powrócił w latach 80. Późniejsze prace charakteryzuje uproszczona kompozycja, ograniczona wyłącznie do pojedynczego masywu, oraz skupienie na harmonijnej grze kolorów i materii malarskiej. Ostatnie prace z cyklu, o monumentalnej skali, powstały w 1996 i znajdują się obecnie w Muzeum Narodowym we Wrocławiu.



**„CYKL ‘GÓR’ ZACZAŁEM MALOWAĆ
W LATACH 60. (...) SKĄD SIĘ TO BRAŁO?
MYŚLĘ, ŻE Z CHĘCI POWROTU DO
MOICH STRON RODZINNYCH. TO
ZNACZY DO GÓR. TAM JEŹDZIŁEM
NA SVOJE PLENERY. Z PAPIEREM,
CZASEM Z PŁÓTNEM. RACZEJ
Z PAPIEREM I FARBAMI. (...) PRZEWAŻNIE
PRZYWOZIŁEM Z TYCH WYPRAW,
NIEKIEDY TRZYTYGODNIOWYCH, JAKIŚ
MATERIAŁ, KTÓRY PÓŹNIEJ ROZMNAŻAŁ
SIĘ W PRACOWNI”.**

Rozmowa Józefa Hałasa z Cezarym Kaszewskim, 1992–1994, [dz. cyt.], s. 26–27.

**„LATA 60. TO OKRES BEZDYSKUSYJNIE
ZDOMINOWANY PRZEZ ‘GÓRĘ’
(...). AFIRMACJA I DŁUGOTRWAŁA
PENETRACJA MOTYWU GÓRY WYKRACZA
POZA SENTYMENTALIZM. HAŁAS
POSZUKUJE RÓWNOWAGI MIĘDZY
PIONAMI, POZIOMAMI I SKOSAMI,
A TAKŻE MIĘDZY PORZĄDKIEM
I ZNIEKSZTAŁCENIEM, MIĘDZY
DEMIURGICZNYMI I DESTRUKCYJNYMI
SIŁAMI NATURY I CZŁOWIEKA”.**

Magdalena Howorus-Czajka, An open enclave: reflections on the work of Józef Hałas, [w:] Józef Hałas, [red.] Marjolaine Lévy, Paryż 2023, s. 131.



„ D R O G I ”

Innym ważnym cyklem rozpoczętym na przełomie lat 50. i 60. są „Drogi”. Inaczej niż przedstawienia gór mają pionowy układ. W płaszczyznę ziemi, pośrodku, artysta wpisywał równoramienny trójkąt, który przyjmował postać tytułowej drogi ciągnącej się po horyzont. Niekiedy ponad dolnym trójkątem unosi się drugi, zwrócony wierzchołkiem do dołu. Dwie bryły stykają się i tworzą kształt klepsydry. Trójkąt równoramienny to figura idealna – nieprzypadkowo stanowi ramę dla oka opatrzności. Symbol klepsydry wprowadza dodatkowo aluzję do nieuchronnego upływu czasu. „Drogi” nabierają wanitatywnego charakteru, skłaniają do namysłu nad „wędrówką” przez życie.

Sz szczególnie atrakcyjne są prace, w których jasna droga jest skontrastowana z ciemnymi polami po bokach, jak w przypadku prezentowanego gwaszu, w którym trakt w intensywnym odcieniu ultramaryny wynurza się z czarnego otoczenia. Podobny efekt pojawia się w rysunku tuszem z białą drogą pomiędzy zielonymi polami i niebem mieniącym się kolorami zachodu słońca, prześwitującym jakby między dwoma wzgórzami. W wielu „Drogach” Hałas wykorzystywał także drobne perforacje, wprowadzając fakturę nawiązującą do chropowatej powierzchni żwiru czy asfaltu.

**„MALOWAŁEM TEŻ DROGĘ. ‘DROGA’
SPROWADZAŁA SIĘ DO TRÓJKĄTA
OTOCZONEGO JAKIMŚ KOLORYTEM.
TEN TRÓJKĄT NA OGÓŁ BYŁ JASNY,
CO WYNIKA Z TEGO, CO PAMIĘTAŁEM
Z DZIECIŃSTWA, SPRZED WOJNY. (...)
PRZECIEŻ SZOSY SĄ CIEMNE, ASFALTOWE.
PRZED WOJNĄ BYŁY JASNE I ŚWIECIŁY
W NOCY. TO ZNACZY TEN PYŁ, BO TO BYŁY
DROGI UBIJANE Z KAMIENI, PIACHU”.**

Rozmowa Józefa Hałasa z Cezarym Kaszewskim, 1992-1994, [dz. cyt.], s. 27.





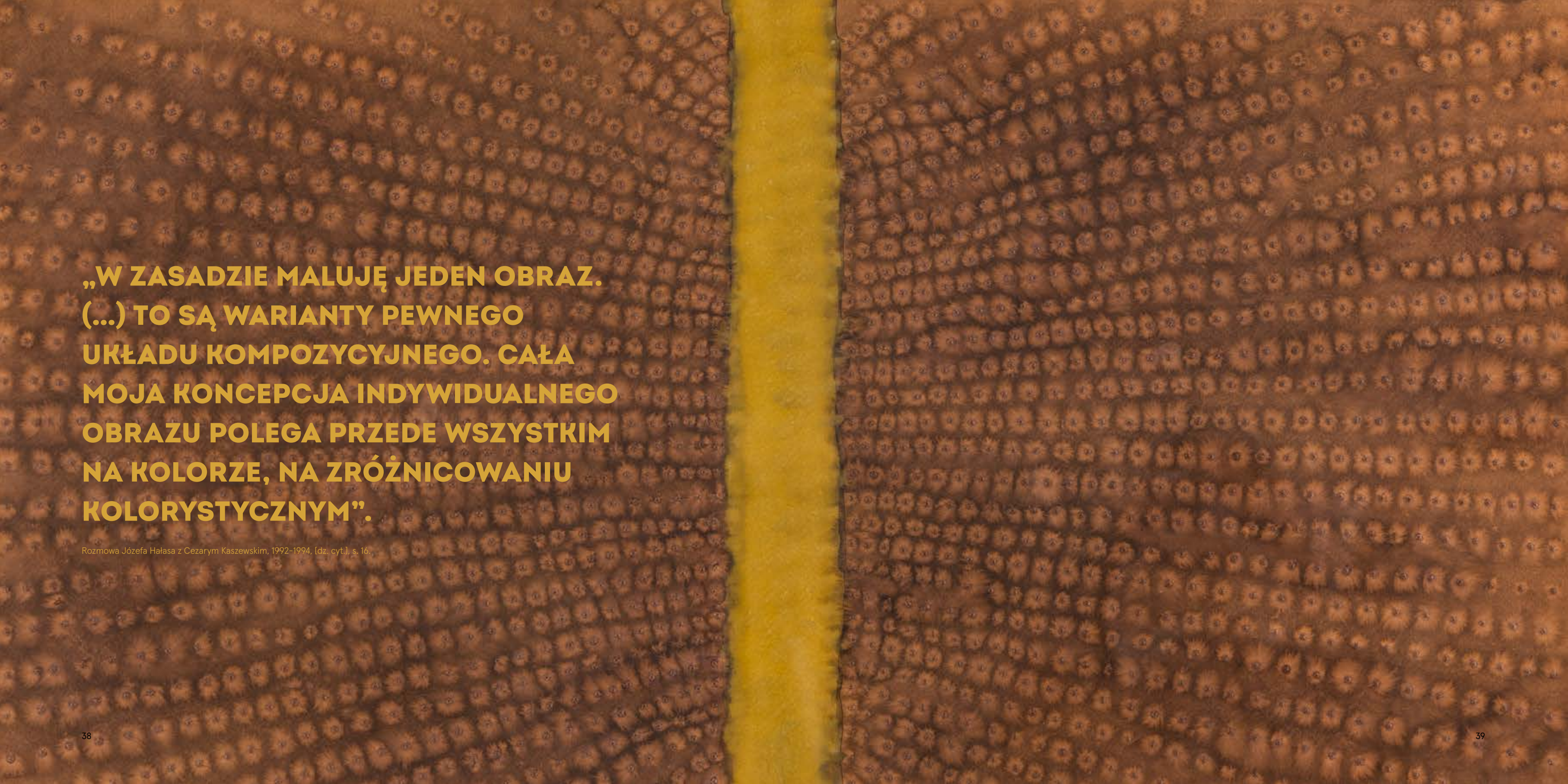
„ W N Ę T R Z A ”

Z początku lat 60. pochodzą również pierwsze „Wnętrza”, choć najbardziej znane są późniejsze realizacje o uproszczonej kompozycji. W tym wypadku inspiracją dla artysty były drewniane ludowe budowle, które spotykał podczas górskich wędrówek. Wczesne „Wnętrza” faktycznie przedstawiają trójkątną formę przypominającą szczytową ścianę góralskiej chaty. Prezentowana na wystawie akwarela tego typu swoimi kolorami i fakturą nasuwa myśli o wypoczynku w lesie. Na tle brązowej ściany, otoczonej głęboką zielenią, artysta odbił liście umaczone w farbie. Dodatkowe plamy w jesiennych żółciach, pomarańczach, zieleniach, bieli i czerni przypominają kamyki w górskim potoku.

W latach 70. artysta kontynuował pracę nad serią, jednak zrezygnował z bezpośrednich odniesień do kształtów obserwowanych w rzeczywistości. Zainteresowało go samo zjawisko światła przeświecającego do ciemnych pomieszczeń przez szpary między drewnianymi belkami. Nowe, monumentalne kompozycje są jakby zbliżeniem na strugę światła w for-

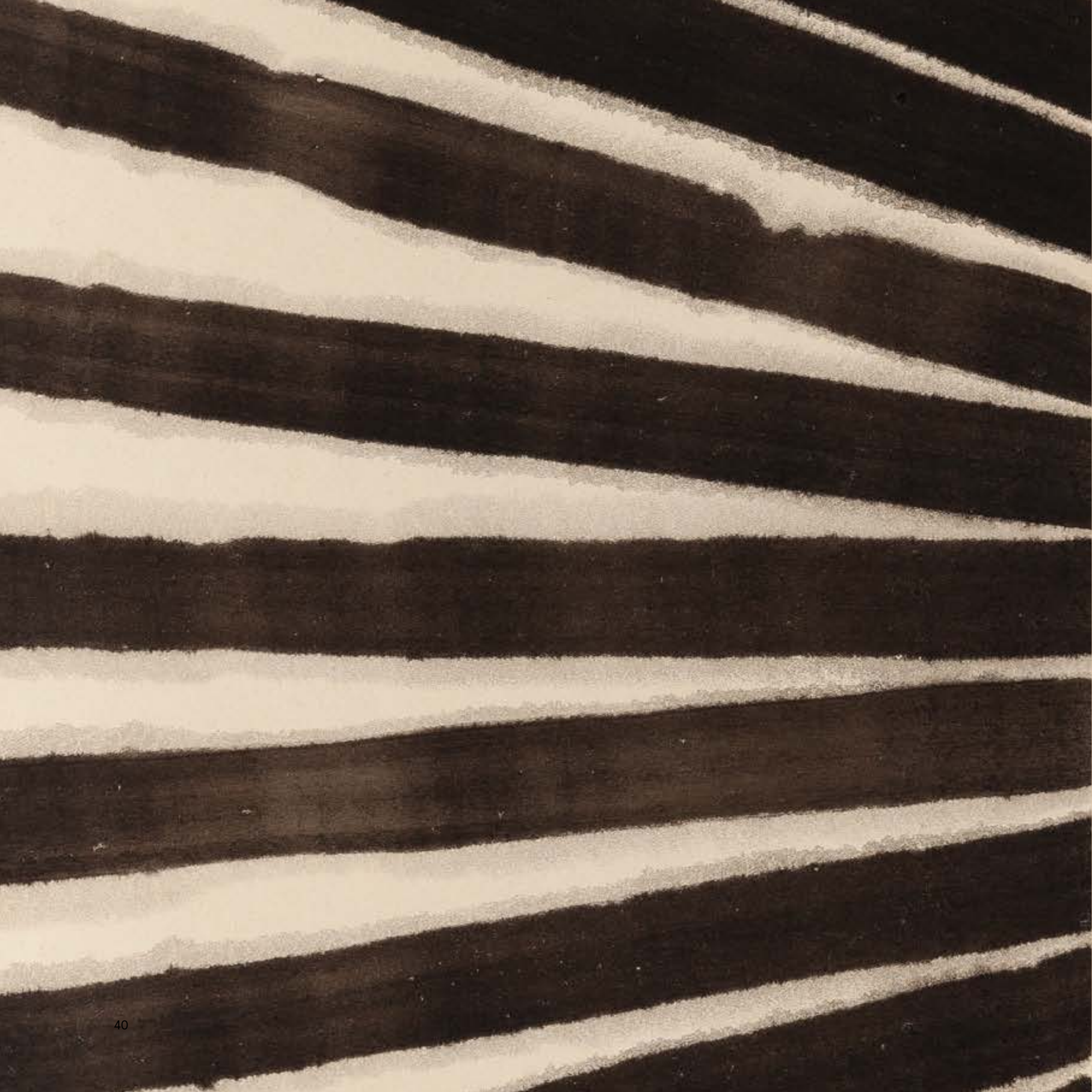
mie pionowego pasa przebiegającego przez środek kompozycji. Do tego artysta wykorzystał perspektywę zbieżną, aby stworzyć wrażenie głębi przestrzennej. Na boki promieniście rozbiegają się drobne linie, często ułożone z punktów lub wypustek, przypominające złożone z cząstek strumienie energii. Energetyczne są też kolory abstrakcyjnych „Wnętrz” – w tych pracach artysta szczególnie chętnie sięgał po śmiałe zestawienia. W prezentowanym na wystawie gwaszu z końca lat 60. żółty pionowy pas bije siłą, która wypycha setki pomarańczowych drobin ku zewnętrznym krawędziom.

Zainteresowanie motywem światła sprawiło, że „Wnętrza” interpretowano jako przestrzenie sakralne. Abstrakcyjny charakter późniejszych prac pozwala jednak traktować tytuł metaforycznie, oderwać przedstawienia od architektonicznego źródła. To, co tajemnicze, skryte prześwieca w nich poprzez materię. Może to przeblýsk prawdy, której poszukiwał artysta?



**„W ZASADZIE MALUJĘ JEDEN OBRAZ.
(...) TO SĄ WARIANTY PEWNEGO
UKŁADU KOMPOZYCYJNEGO. CAŁA
MOJA KONCEPCJA INDYWIDUALNEGO
OBRAZU POLEGA PRZED E WSZYSTKIM
NA KOLORZE, NA ZRÓŻNICOWANIU
KOLORYSTYCZNYM”.**

Rozmowa Józefa Hałasa z Cezarym Kaszewskim, 1992–1994, [dz. cyt.], s. 16.



LATA 70.

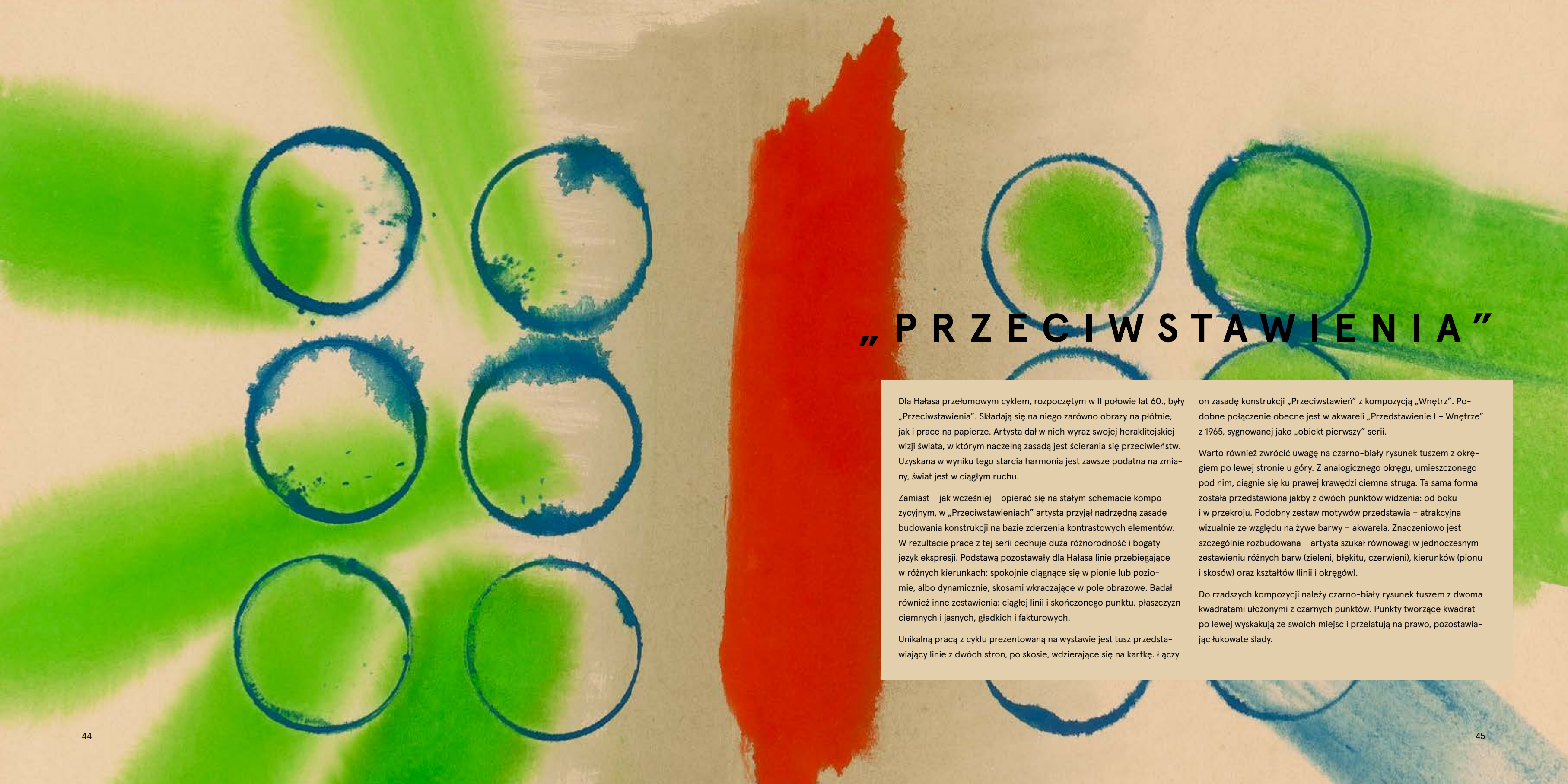
W STRONĘ ABSTRAKCJI

W twórczości Hałasa z lat 70. zanikają bezpośrednie odniesienia do rzeczywistości. W pracach decydującą rolę zaczynają odgrywać układy linii przebiegających w różnych kierunkach oraz linii skontrastowanych z plamami. Przedstawienia z tych lat nabierają lekkości i dynamiki, nieobecnej w statycznych pejzażach z lat 60.

Nieprzedstawiające malarstwo Hałasa można uznać za abstrakcję, o ile rozumiemy to pojęcie zgodnie z jego źródłosłowem. Abstrakcja jako wyodrębnianie cech istotnych w celu stworzenia pojęcia ogólnego doskonale opisuje strategię wrocławskiego malarza. Artysta wychodził od obserwacji świata, ale przenosząc je na płótno czy papier, starał się odzwierciedlić nie konkretne kształty, lecz zachodzące między poszczególnymi elementami świata relacje.

Sam podkreślał, że jego twórczość nie daje się przypisać do kategorii sztuki figuratywnej lub niefiguratywnej. „Myślę o moich zastrzeżeniach, gdy mnie nazywają abstrakcjonistą. (...) do mojej ‘abstrakcji’ docho-
dziłem przez studia problemu plastycznego w naturze – nie czuję się oderwany od natury”, pisał w notatce z lutego 1980 (Józef Hałas. Malarstwo, [dz. cyt.], s. 21). Kurator licznych wystaw malarza Cezary Kaszewski tłumaczył, że Hałas z czasem coraz więcej uwagi poświęcał zniuansowanym strukturom, które wprowadzał wewnątrz „Gór”. W II połowie lat 70. zdecydował się oderwać te układy od obejmującej je formy. Jego prace oparte na zderzaniu różnokierunkowych linii nie zrywały więc z wcześniejszymi poszukiwaniami, ale posuwały je naprzód.

**„O CO MI CHODZI W MOJEJ TWÓRCZOŚCI?
OTÓŻ MALUJĄC PRZEZ LATA NATURE,
TZN. PRÓBUJĄC UJAĆ ELEMENTY NATURY
W JAKIŚ PORZĄDEK PLASTYCZNY, Z CZASEM
DOSZEDŁEM DO ZROZUMIENIA, ŻE TO CO
BUDUJE PEWNĄ CAŁOŚĆ PLASTYCZNĄ,
A CO JEST PODSTAWOWYM PRZEJAWEM
W NATURZE – TO PRZECIWWSTAWIENIE.
ELEMENTY PLASTYCZNE SĄ SOBIE
PRZECIWWSTAWIANE, A WIĘC FORMY,
KIERUNKI, KOLORY; STATYKA, DYNAMICE
ITP. W TYM SENSIE MOJE RYSUNKI SĄ PRÓBĄ
INTERPRETACJI PRAWA NATURY, SĄ PRÓBĄ
ODNALEZIENIA IDEI PORZĄDKUJĄCEJ
ELEMENTY PLASTYCZNE. BIORĘ Z NATURY TO,
CO NAJISTOTNIEJSZE, BIORĘ CZĘŚĆ PRAWA
NATURY – PRZECIWWSTAWIENIE”.**



„PRZECIWSTAWIENIA”

Dla Hałasa przełomowym cyklem, rozpoczętym w II połowie lat 60., były „Przeciwstawienia”. Składają się na niego zarówno obrazy na płótnie, jak i prace na papierze. Artysta dał w nich wyraz swojej heraklitejskiej wizji świata, w którym naczelną zasadą jest ścierania się przeciwieństw. Uzyskana w wyniku tego starcia harmonia jest zawsze podatna na zmiany, świat jest w ciągłym ruchu.

Zamiast – jak wcześniej – opierać się na stałym schemacie kompozycyjnym, w „Przeciwstawieniach” artysta przyjął nadrzędną zasadę budowania konstrukcji na bazie zderzenia kontrastowych elementów. W rezultacie prace z tej serii cechuje duża różnorodność i bogaty język ekspresji. Podstawą pozostawały dla Hałasa linie przebiegające w różnych kierunkach: spokojnie ciągnące się w pionie lub poziomie, albo dynamicznie, skosami wkraczające w pole obrazowe. Badał również inne zestawienia: ciągłej linii i skończonego punktu, płaszczyzn ciemnych i jasnych, gładkich i fakturowych.

Unikalną pracą z cyklu prezentowaną na wystawie jest tusz przedstawiający linie z dwóch stron, po skosie, wdzierające się na kartkę. Łączy

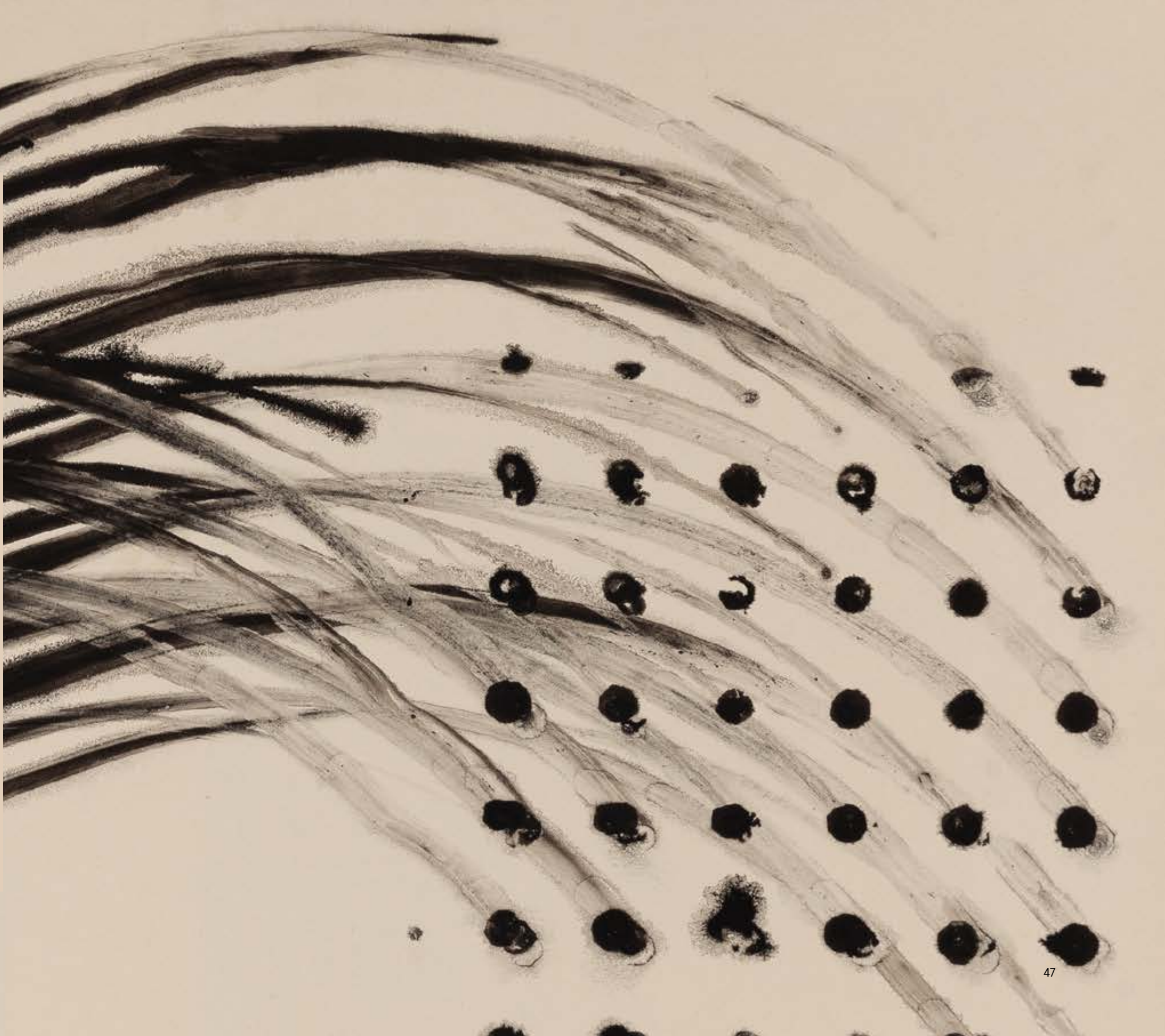
on zasadę konstrukcji „Przeciwstawień” z kompozycją „Wnętrz”. Podobne połączenie obecne jest w akwareli „Przedstawienie I – Wnętrze” z 1965, sygnowanej jako „obiekt pierwszy” serii.

Warto również zwrócić uwagę na czarno-biały rysunek tuszem z okręgiem po lewej stronie u góry. Z analogicznego okręgu, umieszczonego pod nim, ciągnie się ku prawej krawędzi ciemna struga. Ta sama forma została przedstawiona jakby z dwóch punktów widzenia: od boku i w przekroju. Podobny zestaw motywów przedstawia – atrakcyjna wizualnie ze względu na żywe barwy – akwarela. Znaczeniowo jest szczególnie rozbudowana – artysta szukał równowagi w jednoczesnym zestawieniu różnych barw (zieleni, błękitu, czerwieni), kierunków (pionu i skosów) oraz kształtów (linii i okręgów).

Do rzadszych kompozycji należy czarno-biały rysunek tuszem z dwoma kwadratami ułożonymi z czarnych punktów. Punkty tworzące kwadrat po lewej wyskakują ze swoich miejsc i przelatują na prawo, pozostawiając łukowate ślady.

**„HAŁAS POSTRZEGA MALARSTWO
JAKO PRZESTRZEŃ WYŚŁAWIENIA (...)
BOGACTWA DANYCH WIZUALNYCH
I W SZCZEGÓLNOŚCI DOŚWIADCZEŃ
PRZESTRZENNYCH: GÓRY, DOŁU,
STRONY PRAWEJ, LEWEJ, ŚRODKA,
PIONU, POZIOMU, SKOSU, CIĄGŁOŚCI,
NIECIĄGŁOŚCI. TYCH ZJAWISK
DOŚWIADCZA, WĘDRUJĄC PRZEZ
BESKIDY. NIE POTRZEBUJE JUŻ RAMY
ODNIESIENIA W POSTACI GÓRY, BY
ODDAĆ ICH GRĘ NA PŁÓTNIE”.**

Michel Gauthier, Józef Hałas. Mountain and Antinoms, [w:] Józef Hałas, [red.] Marjolaine Lévy, Paryż 2023, s. 19.





„ P I O N Y , S K O S Y ”

Zasadzie przeciwieństw podporządkowane są również „Piony, skosy” – powstający od początku lat 70. cykl rysunków. Budowane są jednak z mniejszej liczby, bardziej masywnych elementów niż „Przeciwieństwa”, a kolory zostały ograniczone do bieli i czerni, z ewentualnym dodatkiem błękitu lub fioletu.

Zwykle horyzontalne w układzie prace były komponowane z kilku poziomych pasów w dolnej części kartki i jednego albo większej liczby pasów pionowych lub skośnych w górnej części. Pasy są grube i ciemne, co uczytelnia kontrast między liniami i tłem oraz przeciwstawnymi kierunkami.

„ P O D Z I A Ł Y ”

Józef Hałas jest kojarzony głównie z górami, w których się wychował i które uczynił tematem jednego ze swoich najbardziej rozbudowanych cykli. Mniej znana jest jego fascynacja morzem, którego bezkres wywarł na nim olbrzymie wrażenie jeszcze w dzieciństwie, przed wojną. W dorosłym życiu odbył kilka rejsów, doświadczając unikalnego stanu, kiedy płynna, ruchliwa materia otacza człowieka ze wszystkich stron.

Plastyczną formę obserwacjom morza Hałas nadał w „Podziałach”, kolejnym cyklu z lat 70. Obrazy i prace na papierze z tej serii mają horyzontalny, panoramiczny układ, a ich powierzchnię w całości pokrywają drobne, wypukłe punkty. W dolnej części punkty układają się w poziome pasy nawiązujące do lustra wody, w górnej – pionowe lub skośne, przypominające strugi deszczu lub promienie słońca przeświecającego przez chmury. Niekiedy Hałas nie tworzył jasnego podziału, ale zamykał punkty w owalnej formie. Kompozycje te odbiegają od układu klasycznej mariny, ale obły, wypełniający niemal całe pole obrazowe kształt

oddaje poczucie głębi i pełni towarzyszące obcowaniu z ogromem morza.

Bogata faktura, uzyskana przez naklejenie na płótno zwiniętych kawałków sznurka lub ostrożne dziurawienie papieru, przełamuje monotonię jednolitego układu. Nadaje pracom łagodny rytm, punkty zdają się przepływać przez pole obrazowe. Do kontemplacyjnego wydźwięku dodają się stonowana kolorystyka, z dominacją błękitów, szarości i zieleni.

Synteza krajobrazu oraz spokojny nastrój „Podziałów” przybliżyła je do „Gór”. Jednak podczas gdy „Góry” swoją masą zapewniają poczucie uziemienia i stabilności, „Podziały” – złożone z rozbitej materii drobnych punktów – są lekkie, pełne powietrza. Obrazy ukazują jedynie wąski kadr, który domaga się dopełnienia przez widza. Uruchamiając wyobraźnię, łatwo zanurzyć się w kojącej, srebrzysto-błękitnej toni.

**„W LATACH 70. W CYKLU ‘PODZIAŁY’
– DZIELIŁEM PŁÓTNO NA PÓŁ. DOLNE
POZIOMY TO BYŁA RZECZYWISTOŚĆ,
ŻYCIE REALNE. GÓRNE POŁOWY
Z PIONAMI, SMUGAMI, SKOSAMI TO BYŁO
TO, CO NIEWIADOME, CO INTUICYJNE,
CO BYŁO JAKBY ŁASKĄ, NIESPODZIANKĄ
CZY MARZENIEM. RÓWNOCZEŚNIE TO BYŁ
PEJZAŻ MORSKI (POWRÓT DO MARZEŃ
Z DZIECIŃSTWA)”.**

Rozmowa Józefa Hałasa z Cezarym Kaszewskim, 1992–1994, [dz. cyt.], s. 16–17.

ODDECH ARTYSTY

W „Podziałach” dobrze widoczna jest precyzja, z którą Hałas kształtował obrazy podporządkowane narzuconej sobie w ramach cyklu idei. Artysta wiele uwagi poświęcał konstrukcji, aby zapewnić poczucie spójności. Długie godziny spędzał też na czołowym opracowaniu faktury.

Od lat 70. artysta równolegle do innych cykli tworzył znacznie swobodniejsze w wyrazie prace na papierze, nazywanymi przez niego „klimatami kolorystycznymi”. Nie były to szkice czy studia przygotowawcze, ale autonomiczne wypowiedzi malarskie. Hałas tłumaczył, że choć przemyślana budowa jest dla niego w malarstwie kluczowa, równie mocno ceni intuicję: „Przystępując do malowania, mam jakiś zamysł. (...) po założeniu tej plamy pierwsze zamierzenie staje się często jakby nieważne. Bo ta plama jest

prawdopodobnie inna, często zupełnie inna i jak gdyby ona mną steruje. Ulegam temu, co zaistniało” (Rozmowa Józefa Hałasa z Cezarym Kaszewskim, 1992-1994, [dz. cyt.], s. 16). Akwarele i gwasze, o których mowa, artysta tworzył szybko. Dopiero później wybierał kompozycje najbardziej udane i niszczył te, z których nie był zadowolony. Przyznawał, że cieszy go, kiedy natychmiast może zobaczyć efekt swoich wysiłków.

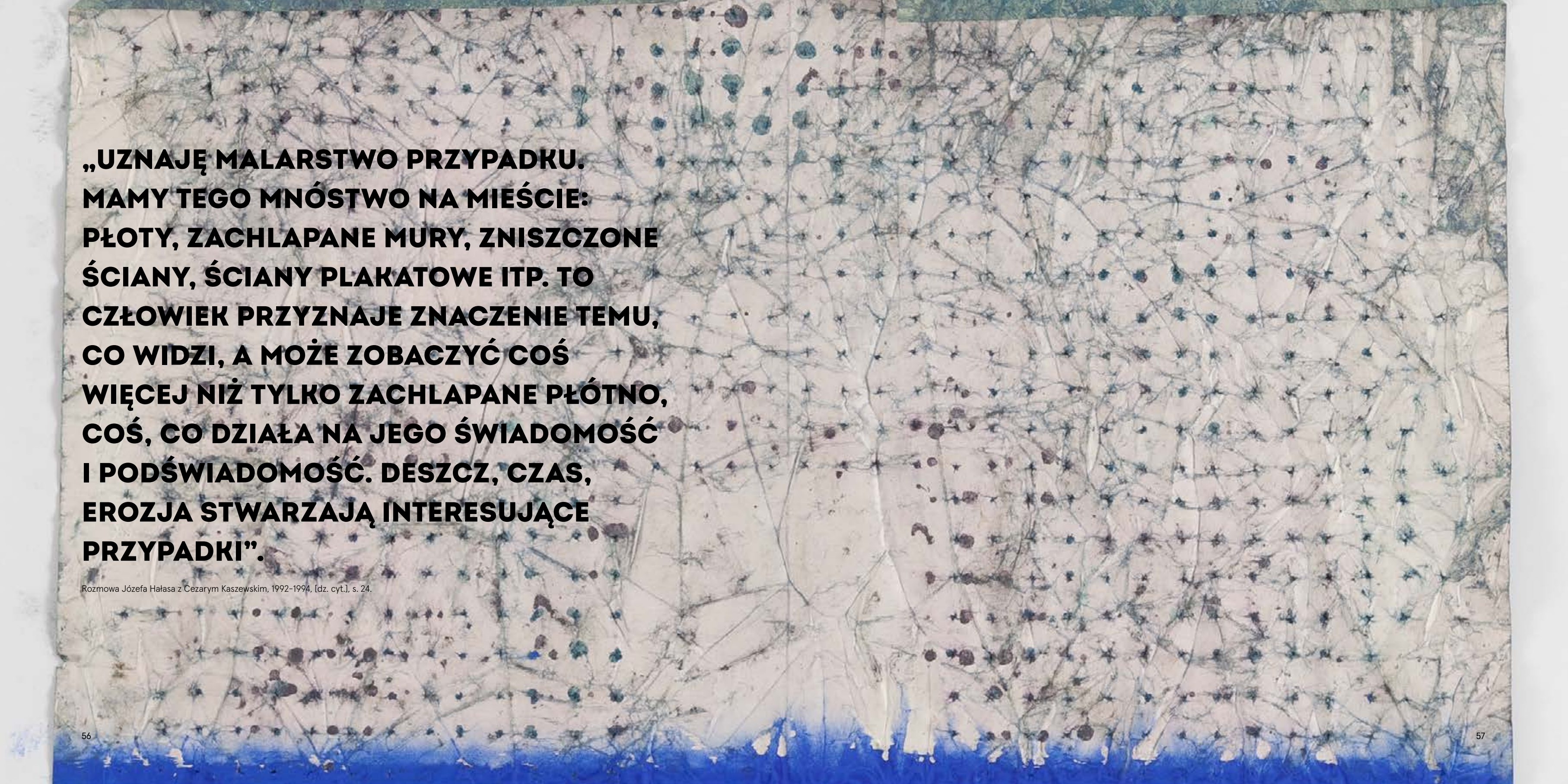
Radość malowania odbija się w kolorystyce omawianych prac, szczególnie bogatej w cykl „Gwasze kieszonkowe”. O przypadku, który był źródłem rozwijanej od 1977 serii, artysta opowiadał: „Bardzo dawno malowałem coś w plenerze i zaczął padać deszcz. Złożyłem ten papier, chowając go do kieszeni (nazwa ‘gwasze kieszonkowe’ stąd pochodzi). W pracowni rozprostowałem i leżało

to zapomniane gdzieś na dnie szuflady. Kiedyś po latach stwierdziłem, że daje mi to nowe możliwości, bo można korzystać i z przypadku, i z możliwości szybkiej interwencji (Józef Hałas. Malarstwo i rysunek lat 1964-1994, [dz. cyt.], s. 24). „Gwasze” powstawały więc przez pokrycie papieru farbami, a następnie jego złożenie. W efekcie na powierzchni powstawała regularna siatka załamań. Dodatkowo w miejscach zgięcia mokra farba spływała, odsłaniając dolne warstwy pokryte kolejnymi kolorami. Uzyskane w ten sposób wzory Andrzej Jarosz, autor monografii artysty, porównywał do plam na skorodowanych metalowych płytach lub porostów na skałach.

Podobny charakter do powstających przez składanie i rozkładanie „Gwaszy kieszonkowych” mają prace malowane na kartkach gniecionych i wtórnie rozprostowanych. Wyjątkową formę ma

eksponowana na wystawie praca z serii o zgiętych narożach. Artysta, jakby zapominając je rozłożyć, nadał pracy kształt domu czy strzały. Z charakterystyczną dla artysty perforowaną powierzchnią i pasem intensywnego błękitu, znalazła się na okładce przekrojowej wystawy „Józef Hałas. Stare i nowe” w Muzeum Miejskim Wrocławia z 2002.

Niefiguracywnym pracom na papierze Hałasa z pozoru daleko do jego syntetycznych pejzaży. Tym, co przebija w całej twórczości artysty, jest jednak jego umiłowanie tego, co naturalne, nieprzetworzone, biedne. Tak jak inspiracją dla jego obrazów olejnych były góry czy proste drewniane chaty, tak malując akwarelami i gwaszami, dostrzega piękno w pozaginany papierze, po którym w nie do końca kontrolowany sposób rozlewają się kolory farb.



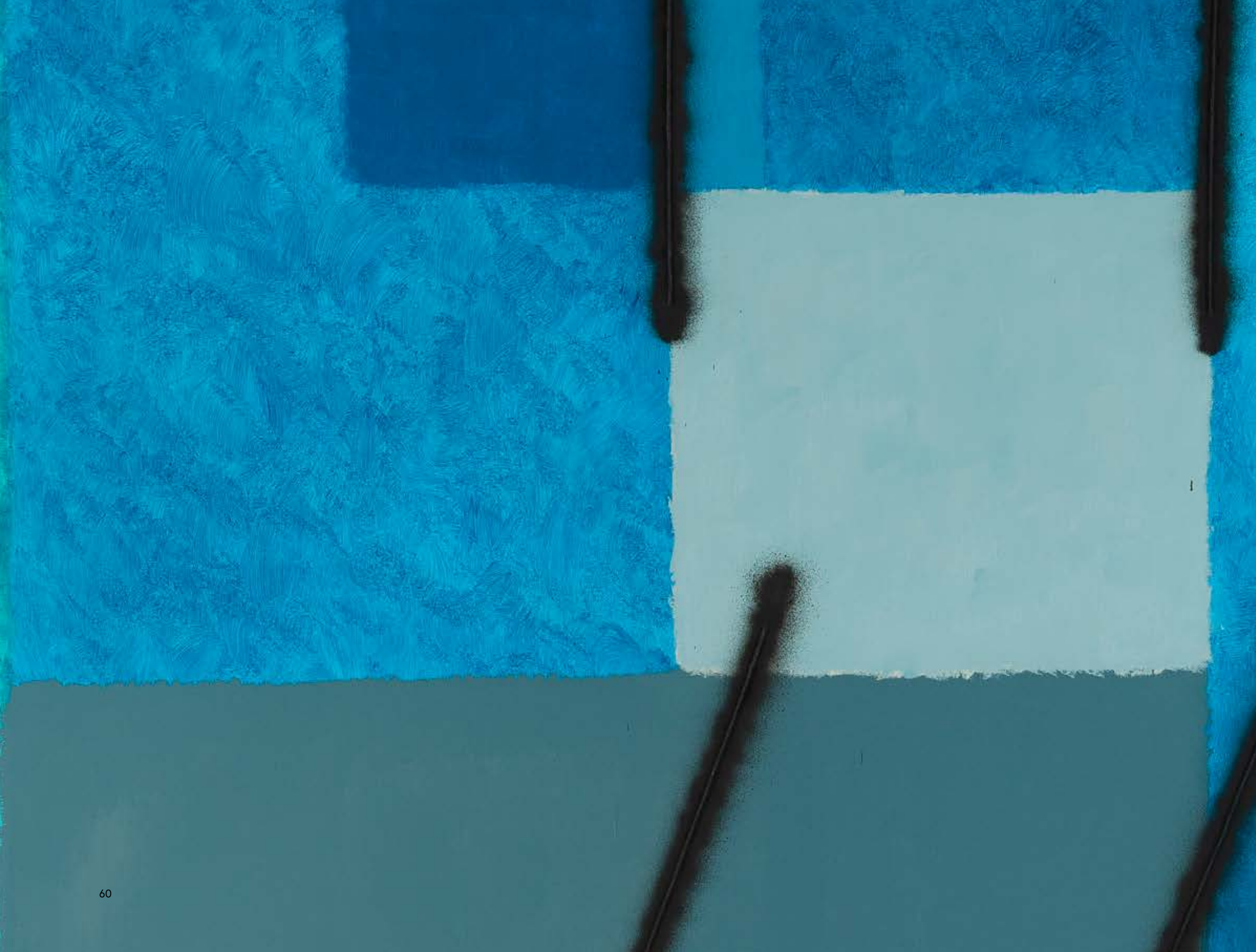
**„UZNAJĘ MALARSTWO PRZYPADKU.
MAMY TEGO MNÓSTWO NA MIEŚCIE:
PŁOTY, ZACHŁAPANE MURY, ZNISZCZONE
ŚCIANY, ŚCIANY PLAKATOWE ITP. TO
CZŁOWIEK PRYZNAJE ZNACZENIE TEMU,
CO WIDZI, A MOŻE ZOBACZYĆ COŚ
WIĘCEJ NIŻ TYLKO ZACHŁAPANE PŁÓTNO,
COŚ, CO DZIAŁA NA JEGO ŚWIADOMOŚĆ
I PODŚWIADOMOŚĆ. DESZCZ, CZAS,
EROZJA STWARZAJĄ INTERESUJĄCE
PRZYPADKI”.**

Rozmowa Józefa Hałasa z Cezarym Kaszewskim, 1992-1994, [dz. cyt.], s. 24.

LATA 1990 – 2015: CZAS POWROTÓW

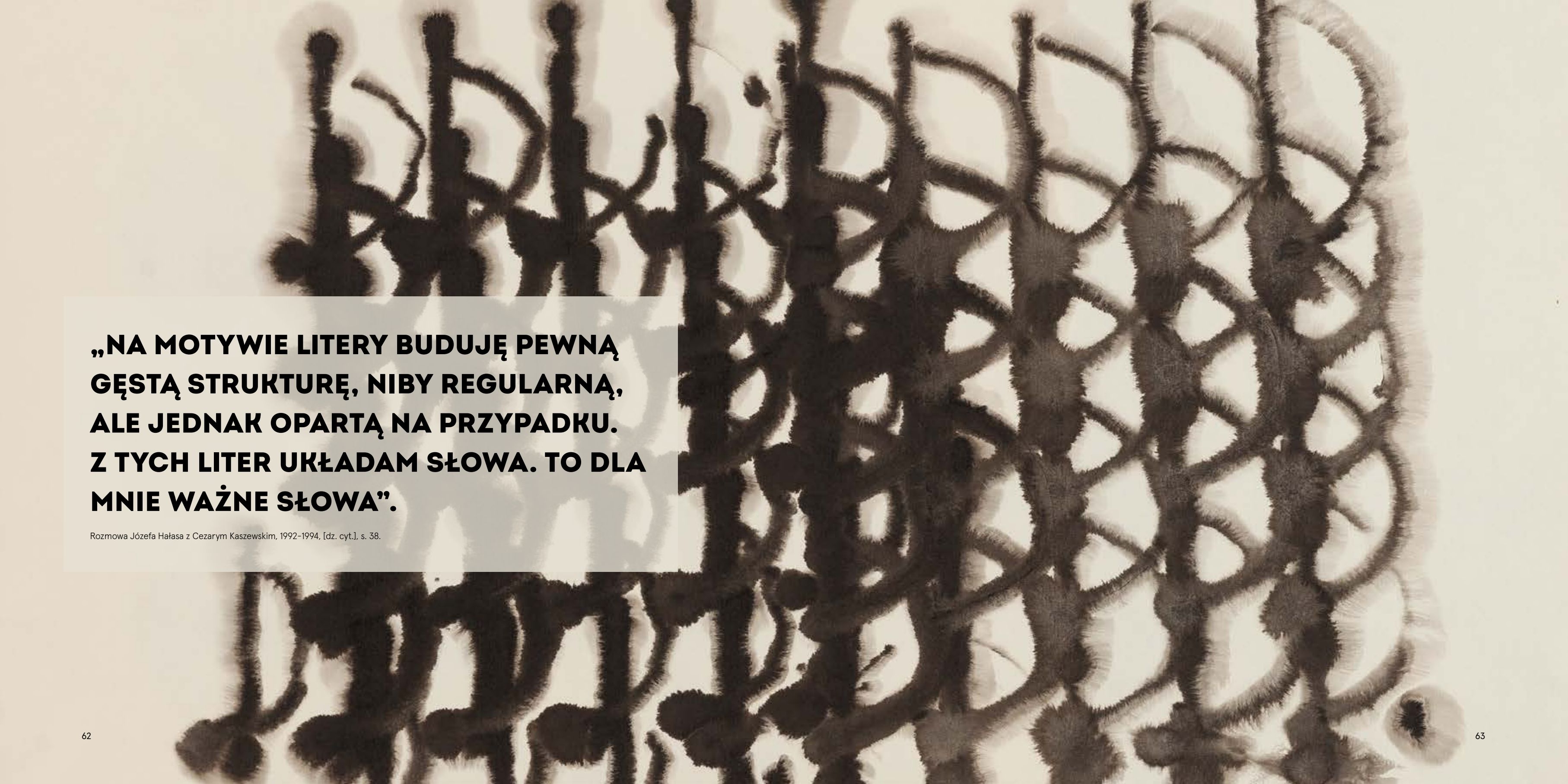
Od 1990 nastał dla Hałasa czas powrotów do wcześniejszej twórczości i intensywnej autorefleksji. Namysł nad dotychczasowym dorobkiem w przypadku malarza nie był czysto intelektualny, toczył go z pędzlem w dłoni. Z dawnych prac wyjmował pojedyncze elementy, takie jak odcinki prostych, i przenosił do monumentalnych kompozycji, czyniąc ich głównym tematem. W ten sposób przyglądał się pojedynczym skosom, pionom i innym ulubionym motywom, wcześniej funkcjonującym w masie podobnych kształtów. Michel Gauthier, kurator Centre Pompidou, wskazywał na dwie dominujące w tym okresie tendencje w twórczości artysty. Z jednej strony łączył on w obrębie jednej kompozycji elementy charakterystyczne dla różnych cykli, z drugiej – znacznie upraszczał strukturę obrazów.

Powroty do wcześniej opracowanych tematów i motywów nie mają w przypadku Hałasa nic wspólnego z asekuranctwem. Wręcz przeciwnie: jakby w obawie przed zastaniem się w opracowanym przez lata schemacie, artysta rozbijał go. Sprawdzał, w jakie nowe relacje mogą wejść elementy wyjęte z kontekstu. Krytycy zauważają, że artysta mógł sobie na to pozwolić właśnie na tym etapie ze względu na swobodę, jaką z czasem zyskał w pracy z kolorem czy fakturą. Bogusław Deptuła, kurator pośmiertnej wystawy Hałasa w Muzeum Architektury we Wrocławiu, pisał, że od lat 90. Hałas eksperymentował śmielej niż kiedykolwiek w przeszłości. Andrzej Jarosz z kolei w pracach powstających w tym czasie widział „oddech artysty ‘po...’ osiągnięciu osobistego, klasycznego wyrazu i optimum pewnej koncepcji obrazowej” (Józef Hałas. Stare i nowe, katalog wystawy, Muzeum Miejskie Wrocławia, Wrocław 2002, s. 33).



Charakterystykę późnej fazy twórczości Hałasa dobrze oddaje utrzymany w charakterystycznym dla Hałasa błękitcie. Artysta podzielił płaszczyznę na prostokąty, podobnie jak dzielił ziemię na pola w swoich wczesnych pejzażach. Na tym tle unoszą się wyraźne czarne linie – dwie pionowe u góry i dwie skośne poniżej. Wcześniej podobne linie były wpisane w masyw ziemi i tworzyły sekwencje nadające kompozycjom swoisty rytm. Tu zostały powiększone i wyniesione na pierwszy plan. Obraz ten powstał w ostatnim roku życia artysty, który w katalogu wspomnianej już wystawy w Muzeum Architektury we Wrocławiu Magdalena Mielnicka opisywała słowami: „Ostatni rok życia paradoksalnie był czasem intensywnego planowania, gorączki malowania, kompletnej swobody i wolności” (Józef Hałas. Poszukiwania, katalog wystawy, Muzeum Architektury we Wrocławiu, Wrocław 2017, s. 7).

Proste, geometryczne konstrukcje nie wyczerpują repertuaru form w późnej twórczości artysty. Pod koniec życia, po ponad czterech dekadach, wrócił on chociażby do figury ludzkiej. W 1993 podjął też intrygującą grę z tytułami swoich prac i ważnymi dla niego hasłami w cyklu „Najważniejsze słowa”. Wyrazy takie jak „wnętrze”, „góra”, ale też „malarstwo” czy „nadzieja” rozbijał na pojedyncze litery, każdej poświęcając osobny rysunek. Wybraną literę, na przykład "p" z wyrazu "śpiewanie" w pracy na wystawie, wielokrotnie powtarzał na kartce, tworząc ornamentalną sieć. Kształt litery przestaje być rozpoznawalny, tak że prowokuje do pytania o znaczenie wyizolowanego znaku, mającego wszak źródło w „słowach najważniejszych”.

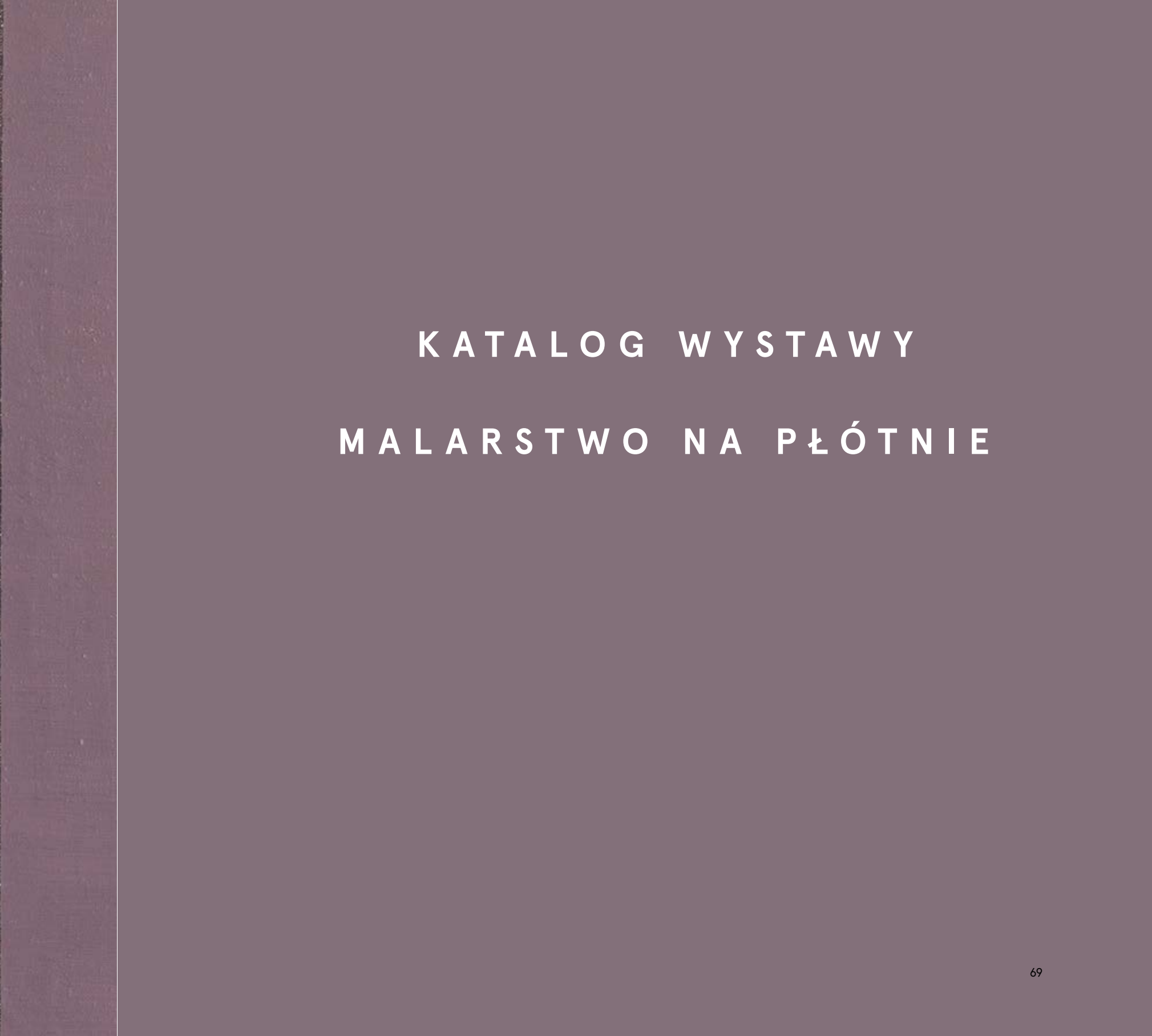
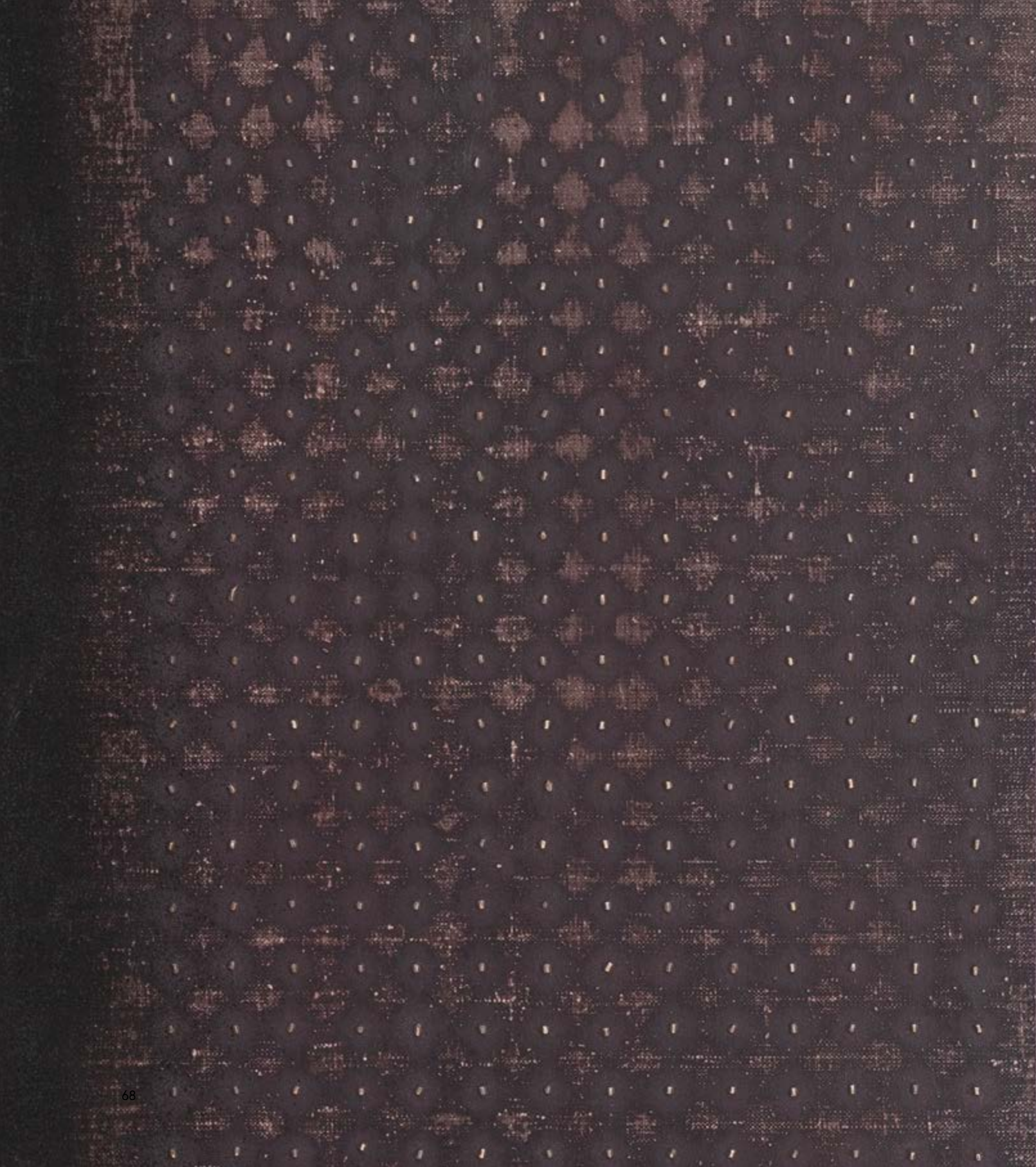


**„NA MOTYWIE LITER Y BUDUJĘ PEWNĄ
GĘSTĄ STRUKTURĘ, NIBY REGULARNĄ,
ALE JEDNAK OPARTĄ NA PRZYPADKU.
Z TYCH LITER UKŁADAM SŁOWA. TO DLA
MNIE WAŻNE SŁOWA”.**

Rozmowa Józefa Hałasa z Cezarym Kaszewskim, 1992-1994, [dz. cyt.], s. 38.

Józef Hałas wszedł do grona klasyków II połowy XX jako malarz nowoczesny, o zdecydowanych poglądach na sztukę. Konsekwentnie rozwijał własną koncepcję malarstwa wychodzącego od pejzażu, a zmierzającego w stronę abstrakcji. Wypracował własny, natychmiast rozpoznawalny styl. Nie stronił od eksperymentów formalnych i wprowadzania do malarstwa tworzyw wzbogacających fakturę, ale nie uległ panującej w jego czasach modzie na malarstwo materii i zachował autonomię. Sztuka Hałasa jest dekoracyjna i jej oglądanie może dostarczyć estetycznej przyjemności. Nie oznacza to jednak, że jest powierzchowna. Przeciwnie, zaangażowanie w odbiór różnych zmysłów pomaga się wyciszyć i zastanowić nad głębszym sensem obrazów. Czy przyjmimy wizję świata z jego harmonią budowaną na bazie walki przeciwieństw, czy raczej zadumamy się nad wartością naturalnego krajobrazu, coraz silniej przekształcanego i niszczonego przez człowieka? Dokładny kierunek refleksji zależy od osobistych uwarunkowań odbiorcy, ale malarstwo Hałasa ułatwia ją w niesprzyjającej skupieniu uwagi współczesnej rzeczywistości.





KATALOG WYSTAWY
MALARSTWO NA PŁÓTNIE

|

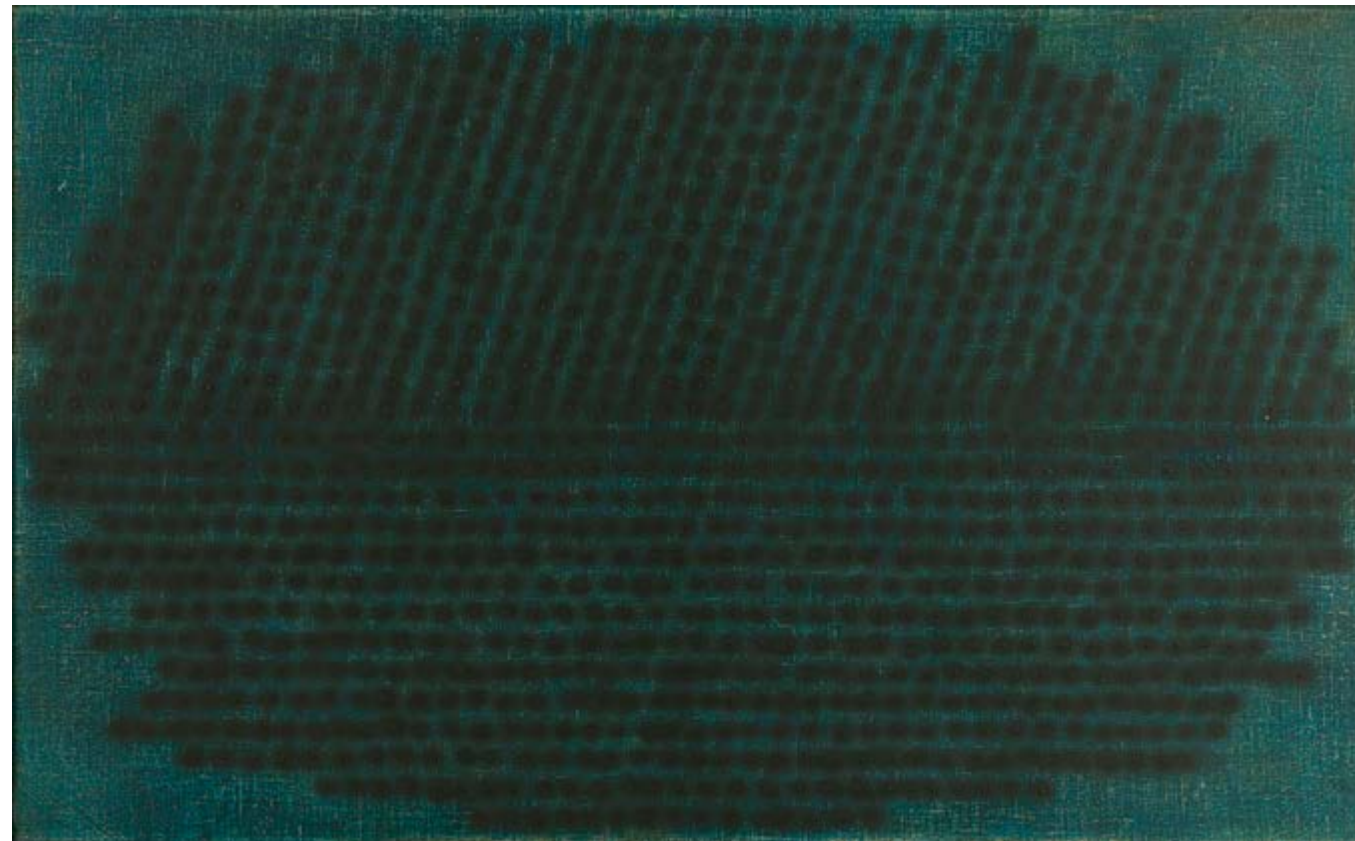
JÓZEF HAŁAS

1927–2015

"Podział Oval T", 1979

olej/ płótno, 82 x 131 cm

sygnowany, datowany i opisany na krośnie malarskim: "Podział Oval T Józef Hałas 79"



II

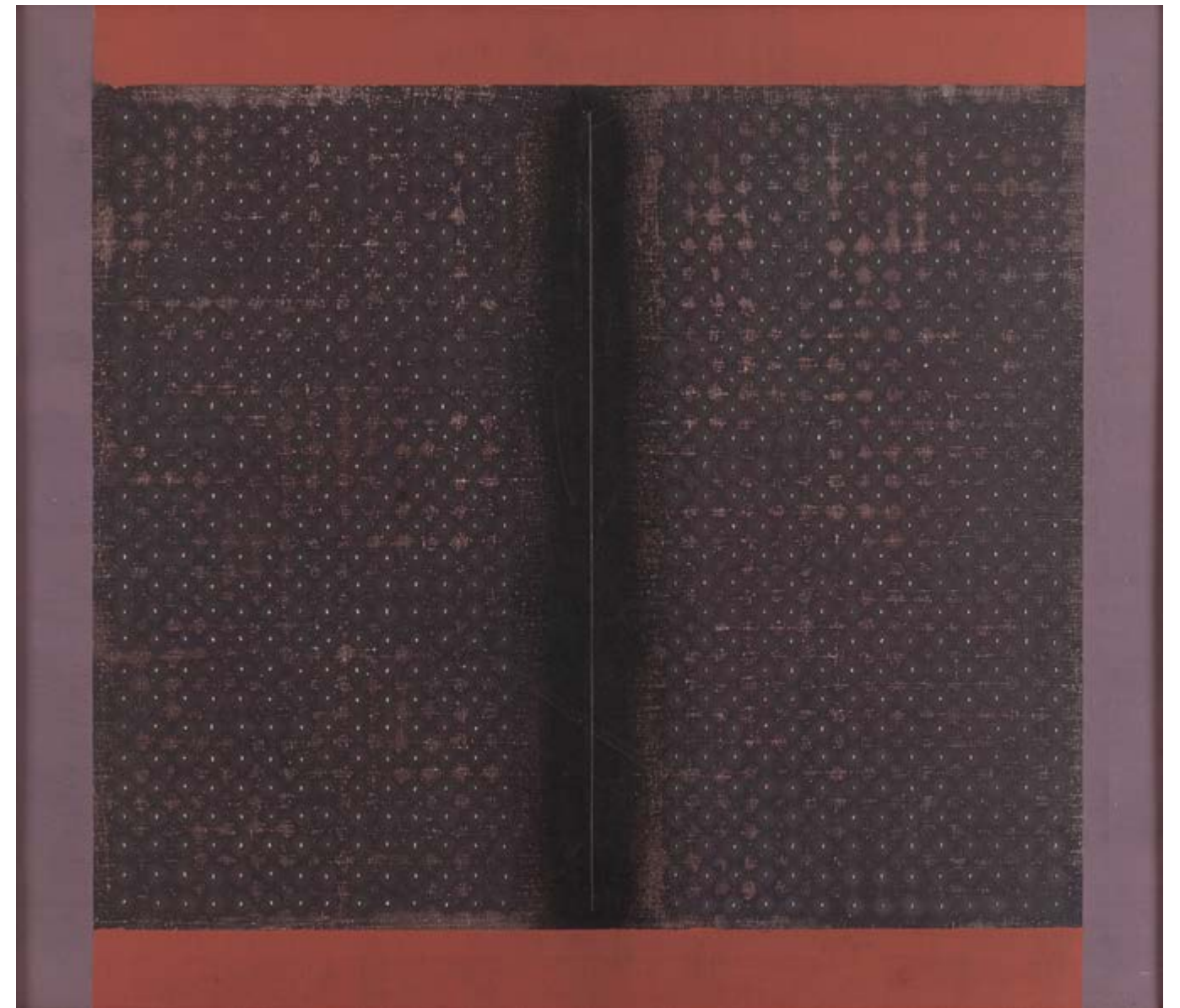
JÓZEF HAŁAS

1927–2015

"RI", 1996

olej/plótno, 70 x 80 cm

sygnowany, datowany i opisany na krośnie malarskim: 'J Hałas RI 1996'



III

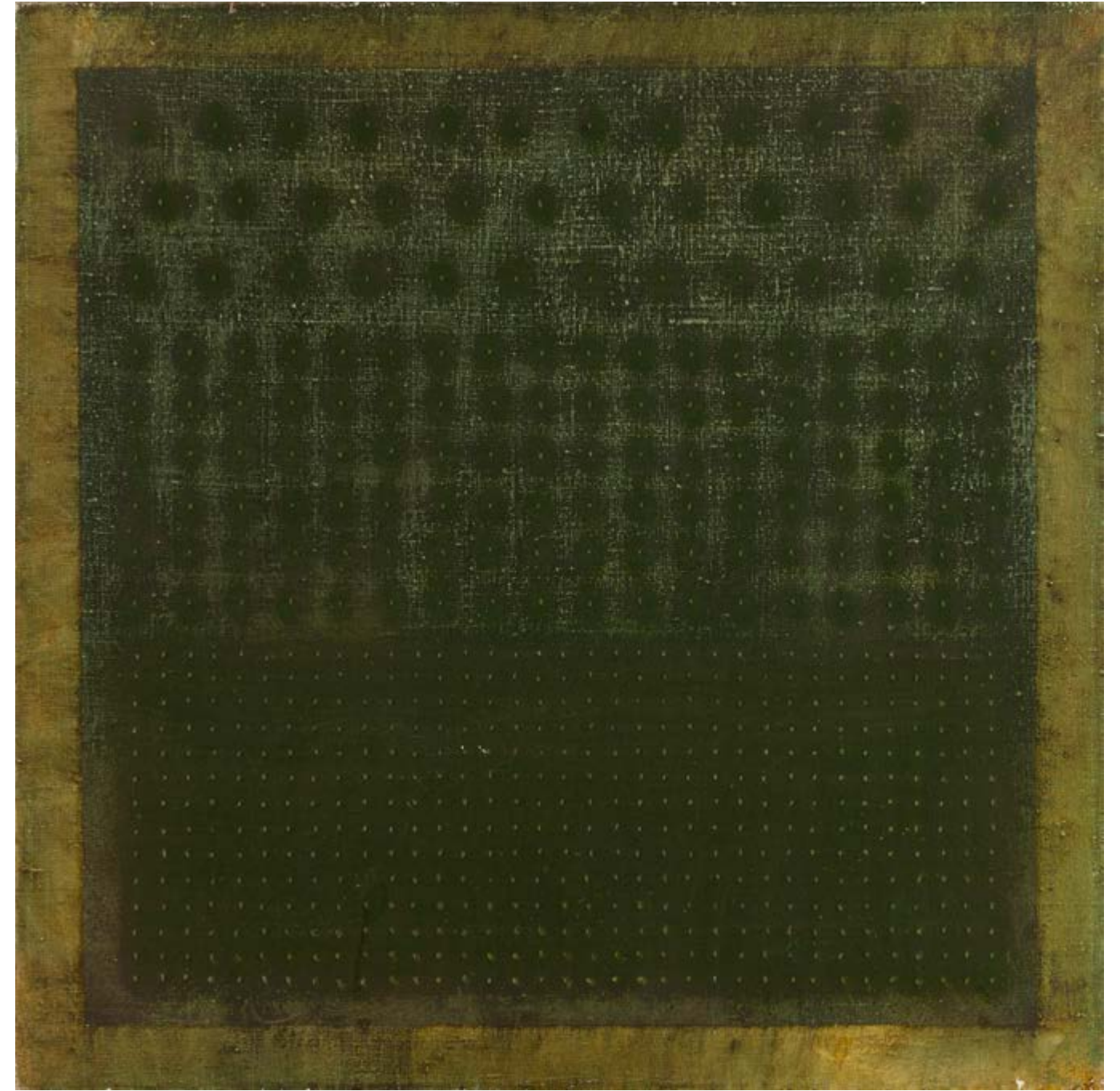
JÓZEF HAŁAS

1927-2015

"M-ż", 1999

olej/plótno, 70 x 70 cm

sygnowany, datowany i opisany na krośnie malarskim: 'M-ż Józef Hałas 1999 dla Kasi 20 VIII.99'



IV

JÓZEF HAŁAS

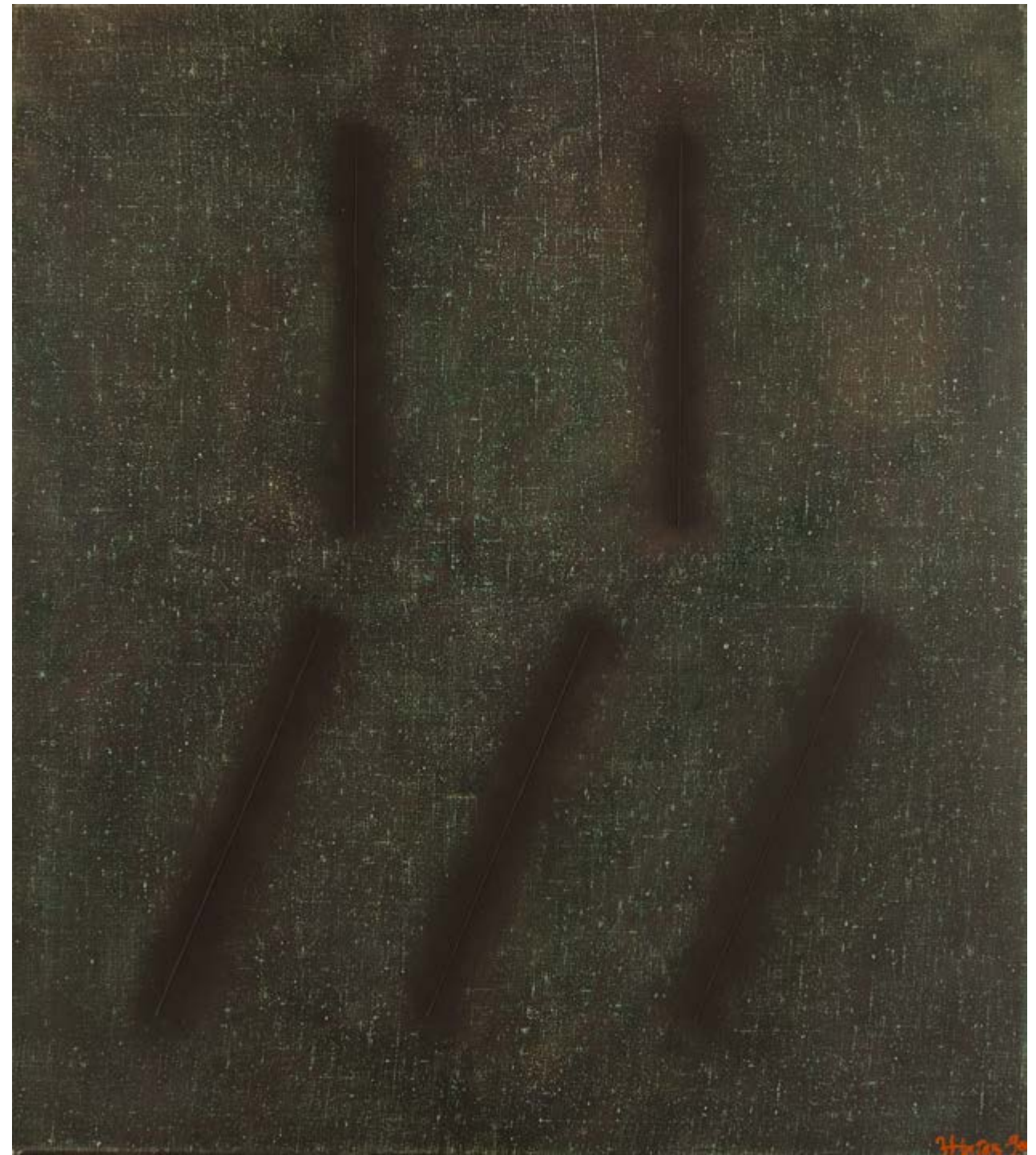
1927–2015

"NS 13", 1990

olej/ płótno, 132 x 117 cm

sygnowany i datowany p.d.: 'JHałas 90'

sygnowany, datowany i opisany na krośnię malarskim: 'NS 13 Józef Hałas 90'



V

JÓZEF HAŁAS

1927–2015

Z cyklu "Piony, skosy", 2014

olej, akryl/plótno, 195 x 199 cm
sygnowany i datowany p.d.: 'J Hałas 2014'
na odwrociu nalepka wystawowa

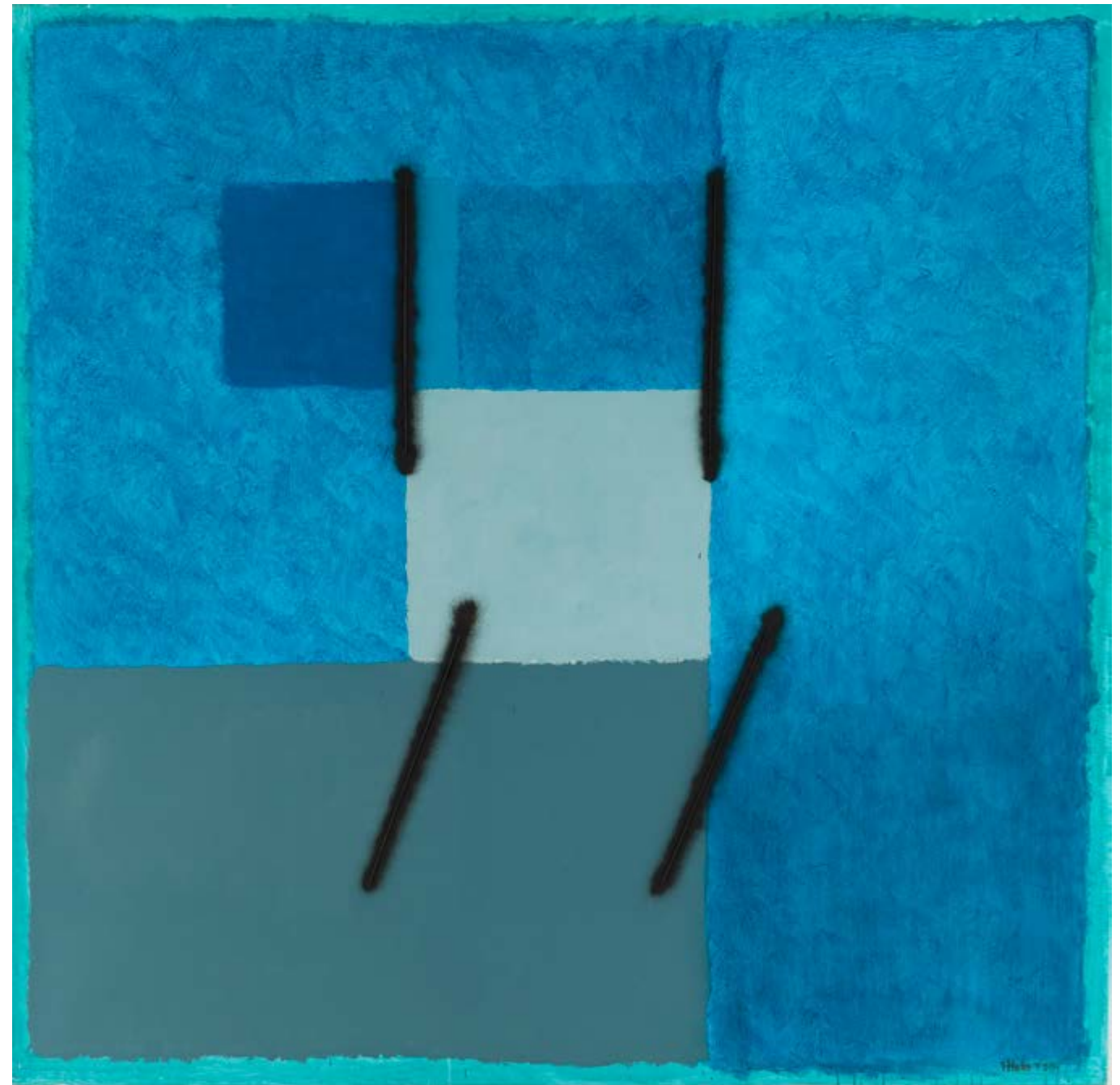
WYSTAWIANY:

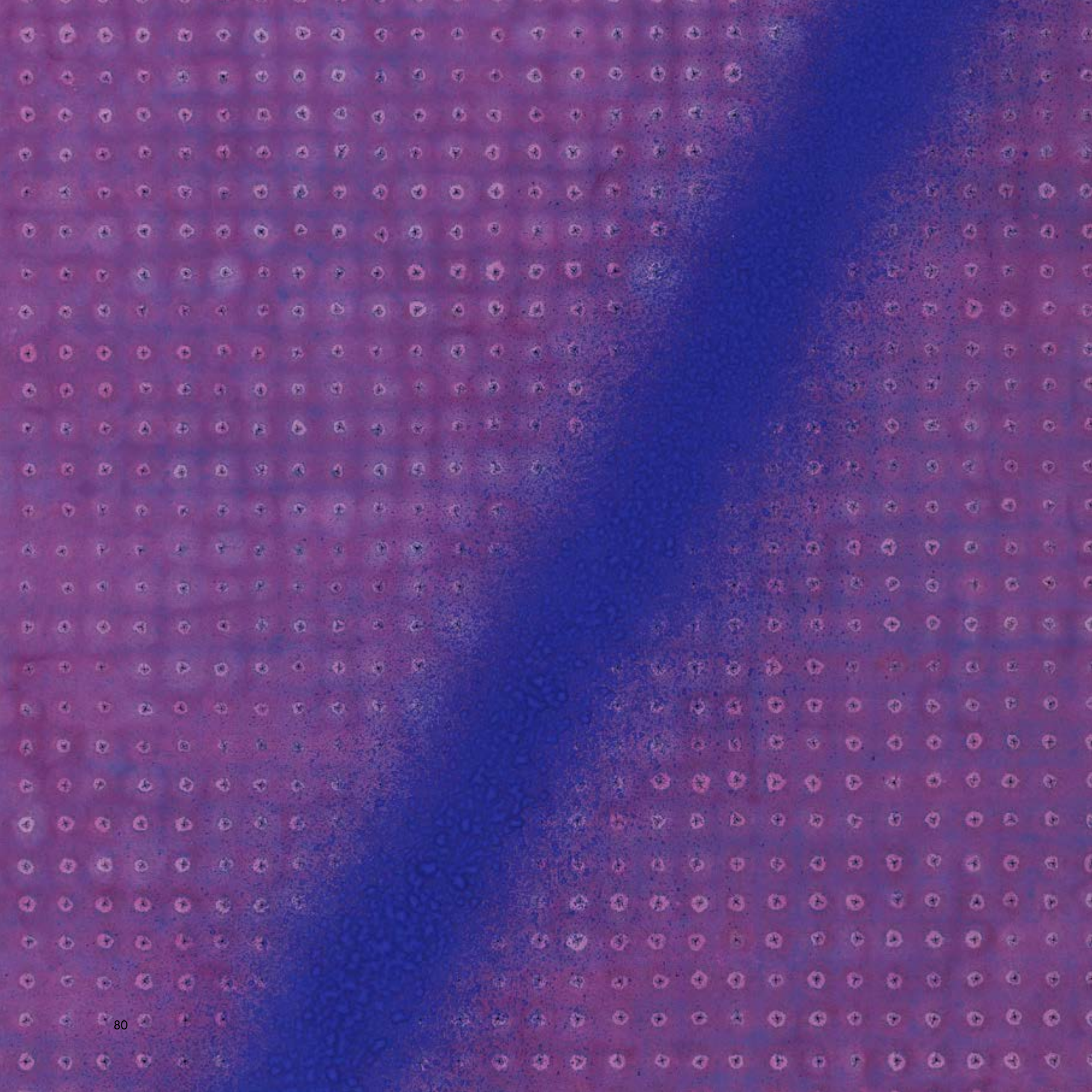
„Hałas 14. Młodość”, Mia Art Gallery, Wrocław, 12.12.2014–15.01.2015

„Józef Hałas. Poszukiwania”, Muzeum Architektury we Wrocławiu, Wrocław, 23.03–28.05.2017

LITERATURA:

Józef Hałas. Poszukiwania, katalog wystawy, Muzeum Architektury we Wrocławiu, red. Patrycja Bochenek, Miłek Kierc, Wrocław 2017, s. 17, 22 (il.), online: https://issuu.com/miaartbooks/docs/katalog_halas_ma [dostęp: 10.07.2024]





MALARSTWO NA PAPIERZE

VI

JÓZEF HAŁAS

1927–2015

Z cyklu "Góra", lata 60. XX w.

akwarela/papier, 50 x 69,5 cm



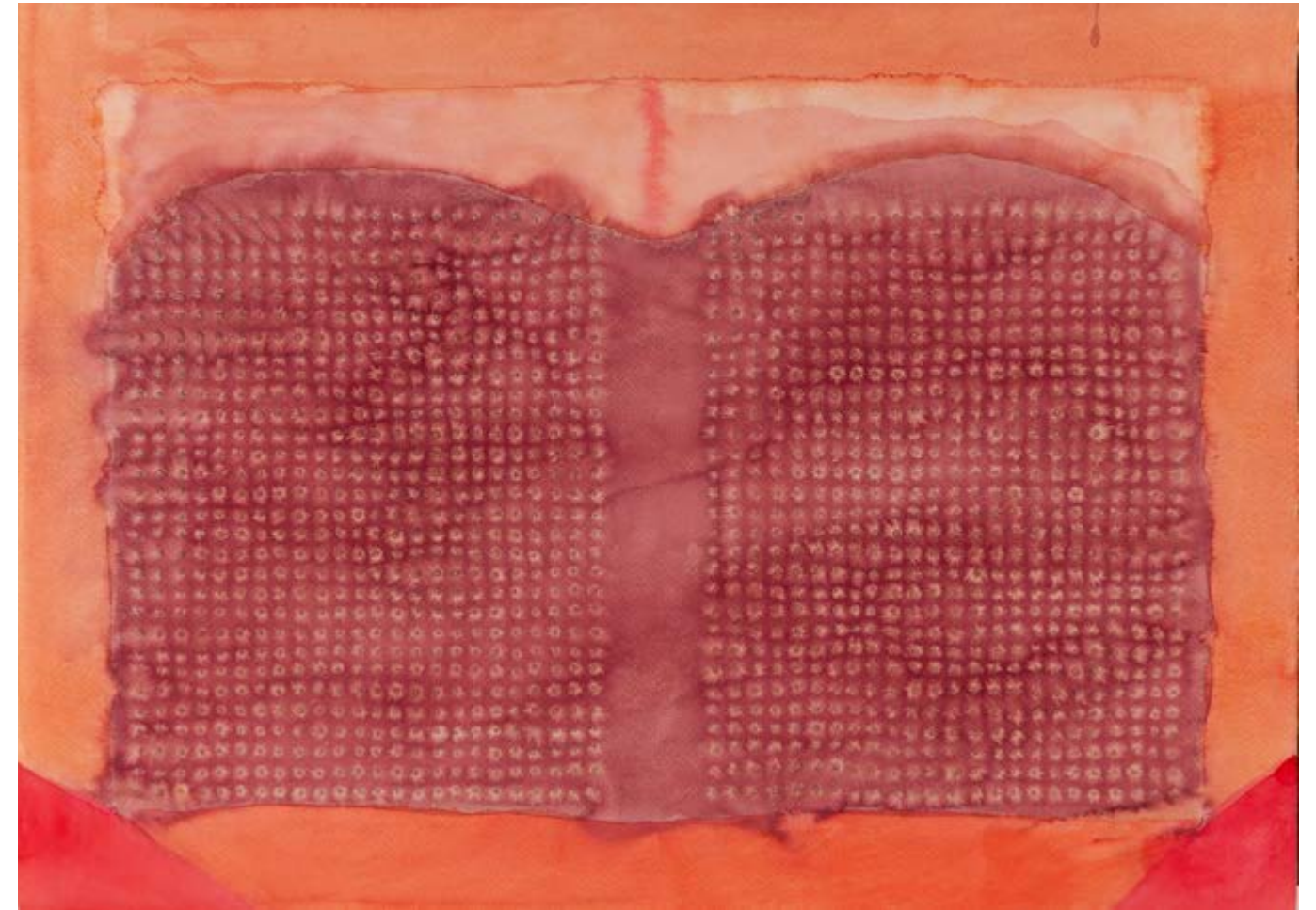
VII

JÓZEF HAŁAS

1927–2015

Z cyklu "Góra", lata 70. XX w.

akwarela/papier, 51,5 x 71 cm



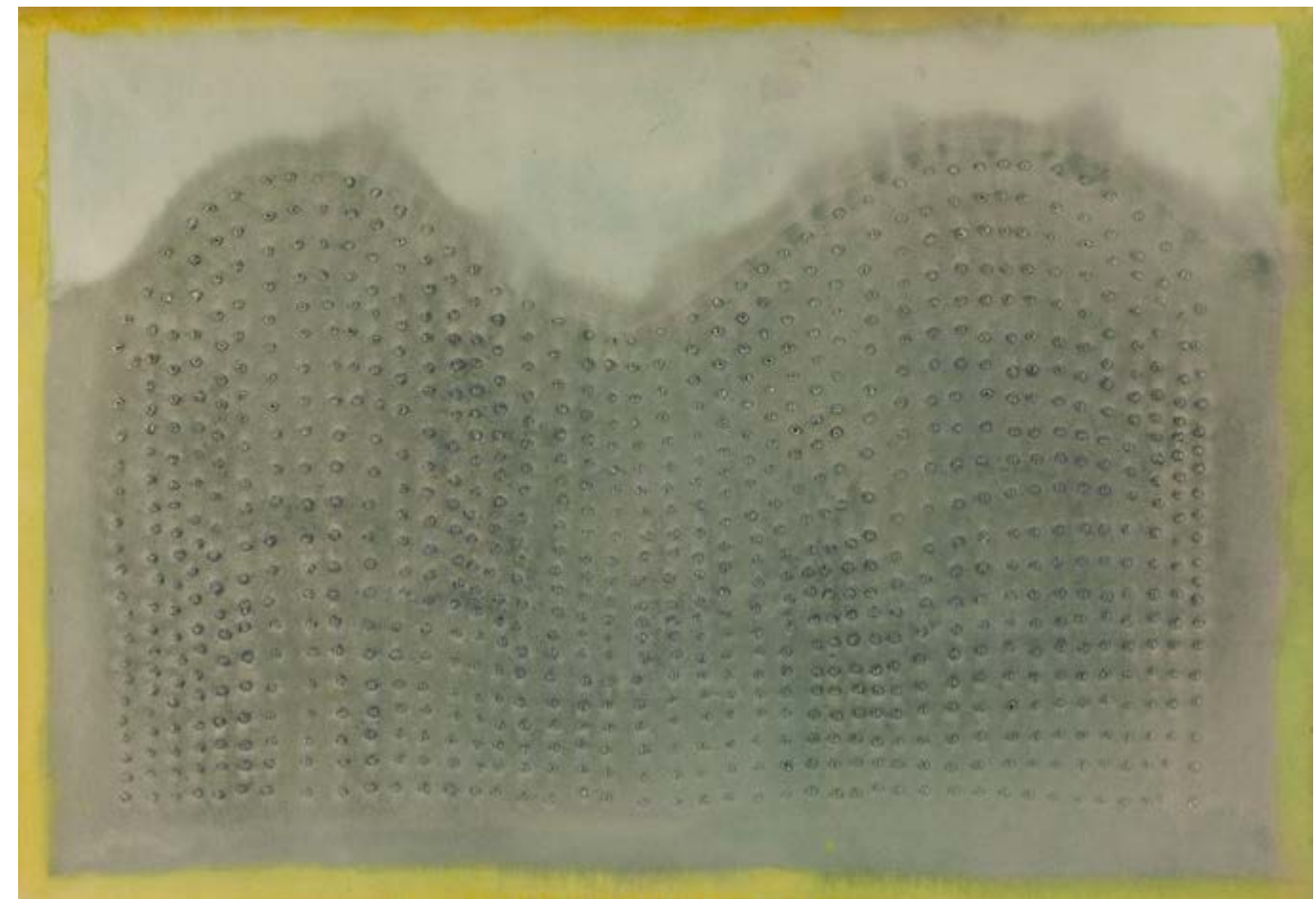
VIII

JÓZEF HAŁAS

1927-2015

Z cyklu "Góra", lata 70. XX w.

akwarela/papier, 42,5 x 60,5 cm



IX

JÓZEF HAŁAS

1927–2015

Z cyklu "**Droga**", lata 90. XX w.

gwasz/papier, 62,5 x 48 cm



X

JÓZEF HAŁAS

1927–2015

Z cyklu "Droga", lata 90. XX w.

tusz, akwarela/papier, 62,5 x 48,5 cm



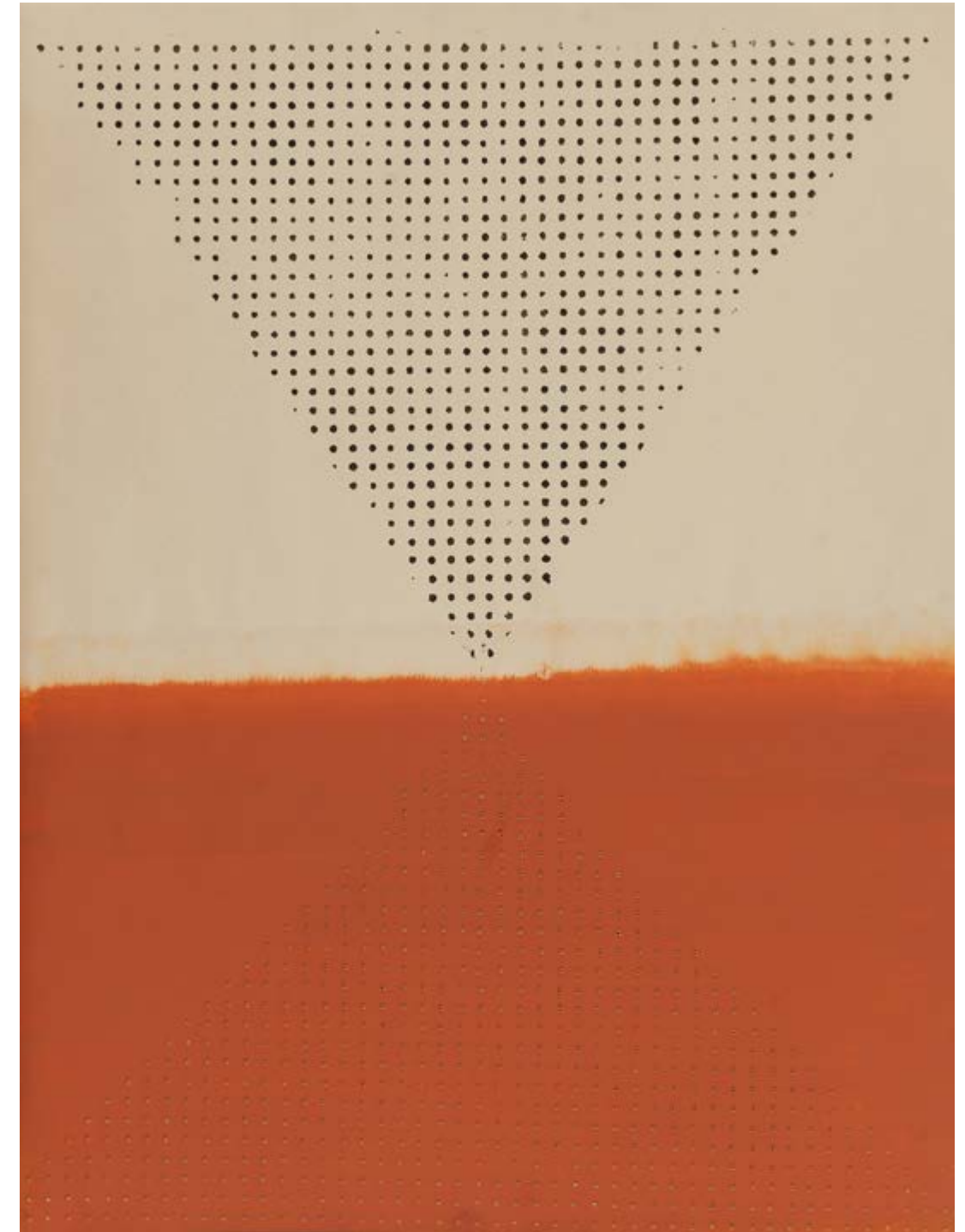
XI

JÓZEF HAŁAS

1927–2015

Z cyklu "Droga", lata 90. XX w.

akwarela/papier, 63,5 x 49 cm



XII

JÓZEF HAŁAS

1927–2015

Z cyklu "Wnętrza", lata 60. XX w.

gwasz/papier, 43 x 60 cm



XIII

JÓZEF HAŁAS

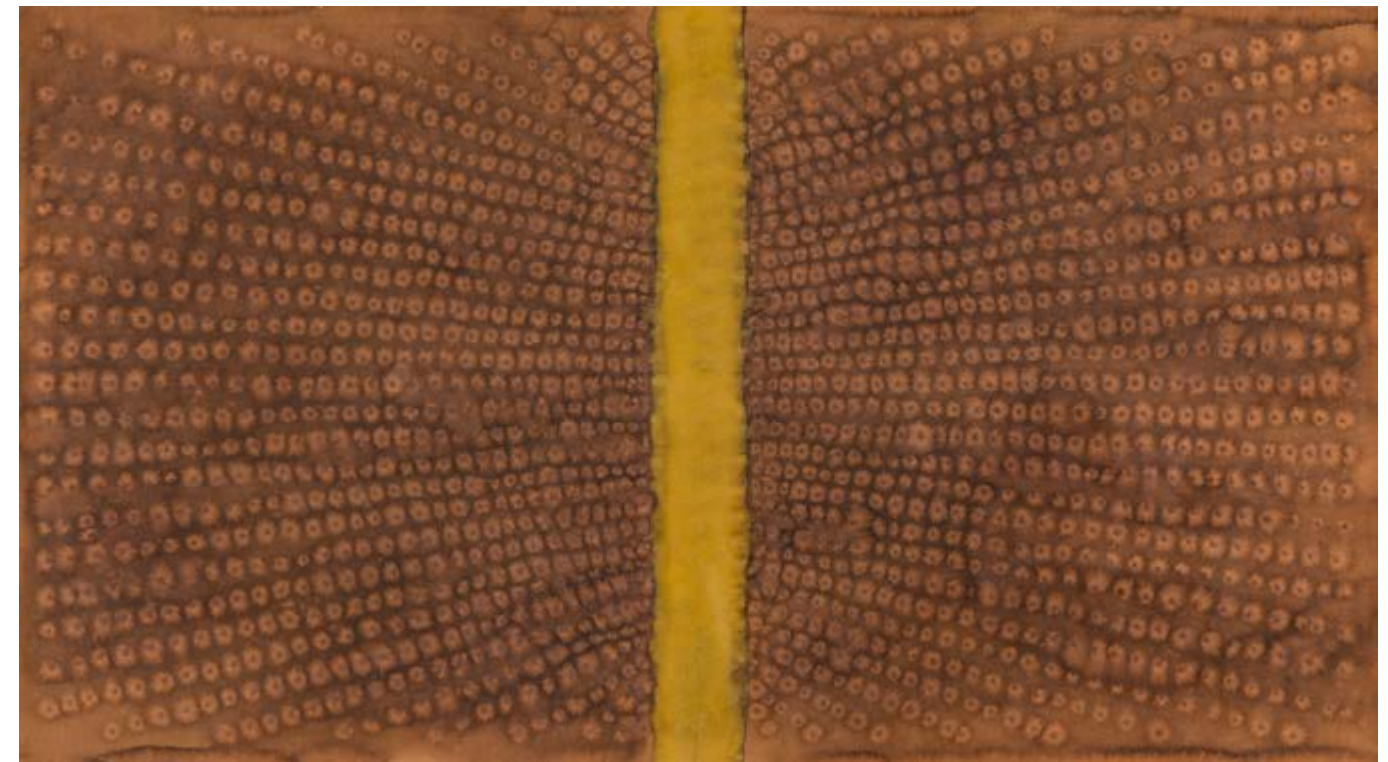
1927–2015

Z cyklu "Wnętrza", 1969

gwasz/papier, 46 x 84 cm
na odwrociu nalepka wystawowa

WYSTAWIANY:

„Józef Hałas. Poszukiwania", Muzeum Architektury we Wrocławiu, Wrocław, 23.03–28.05.2017



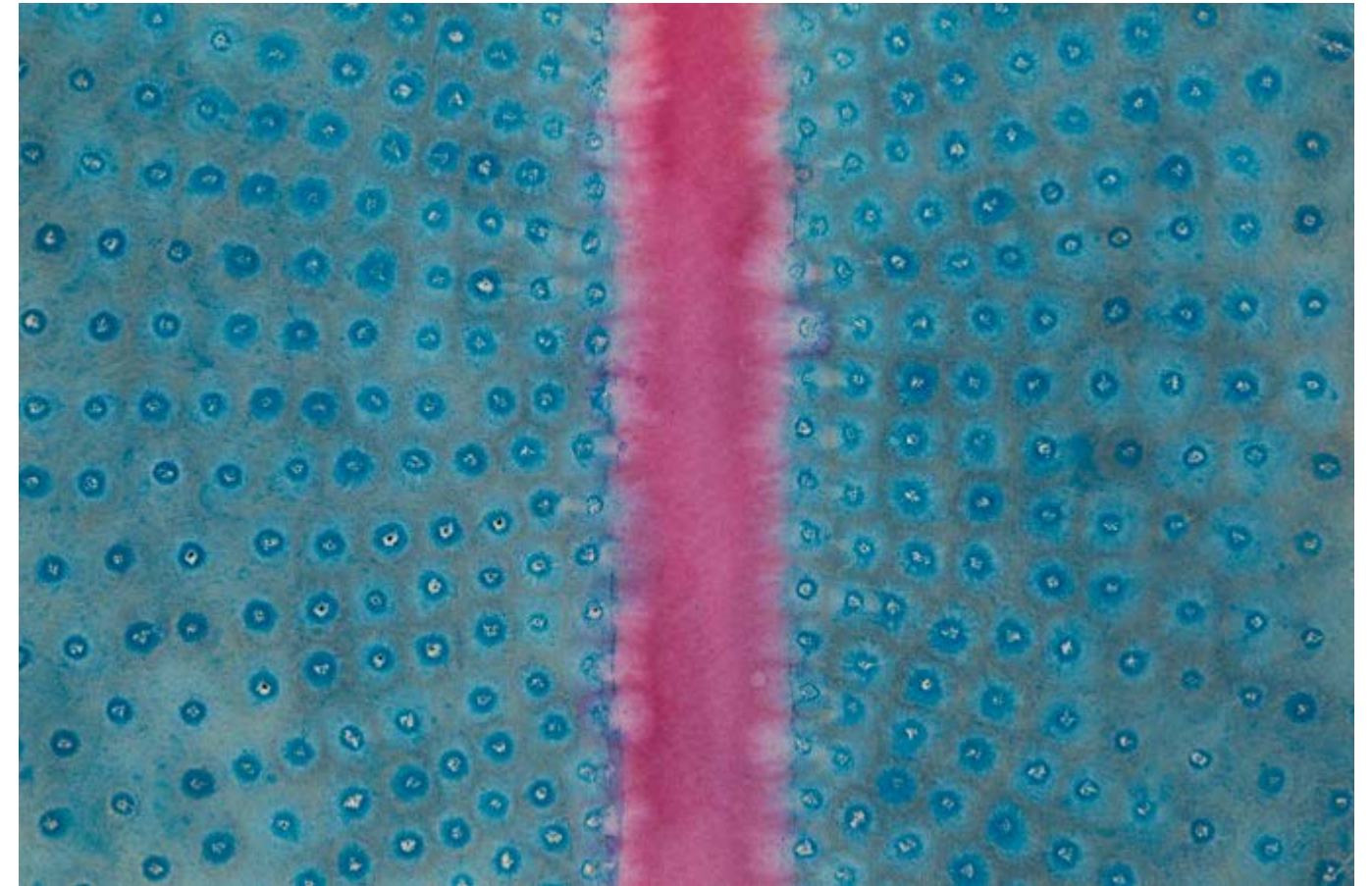
XIV

JÓZEF HAŁAS

1927-2015

Z cyklu "Wnętrza", lata 70. XX w.

akwarela/papier, 15,7 x 23,3 cm



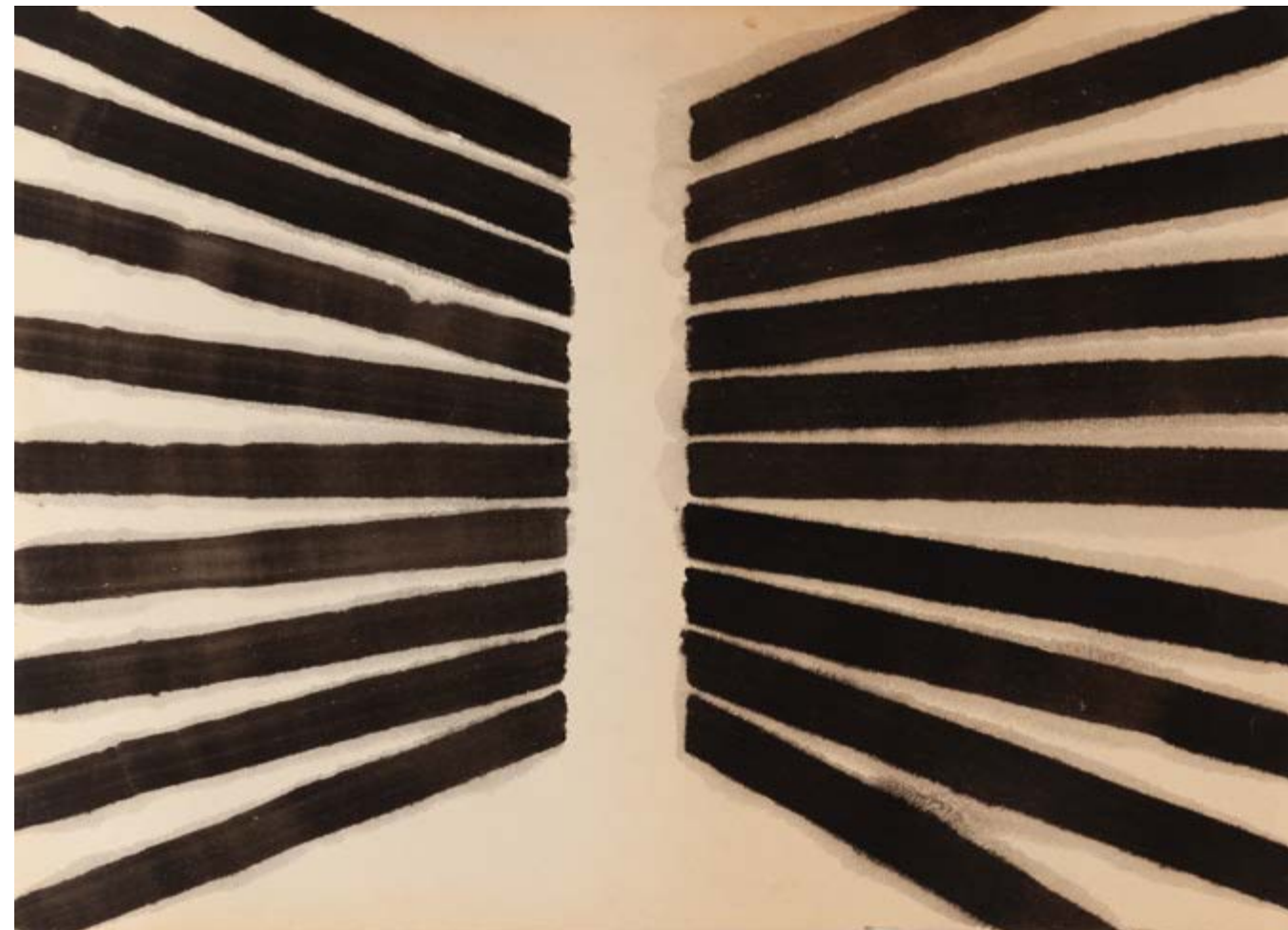
XV

JÓZEF HAŁAS

1927–2015

Z cyklu "Wnętrza", 1968–1970

tuś/papier, 60 x 85 cm



XVI

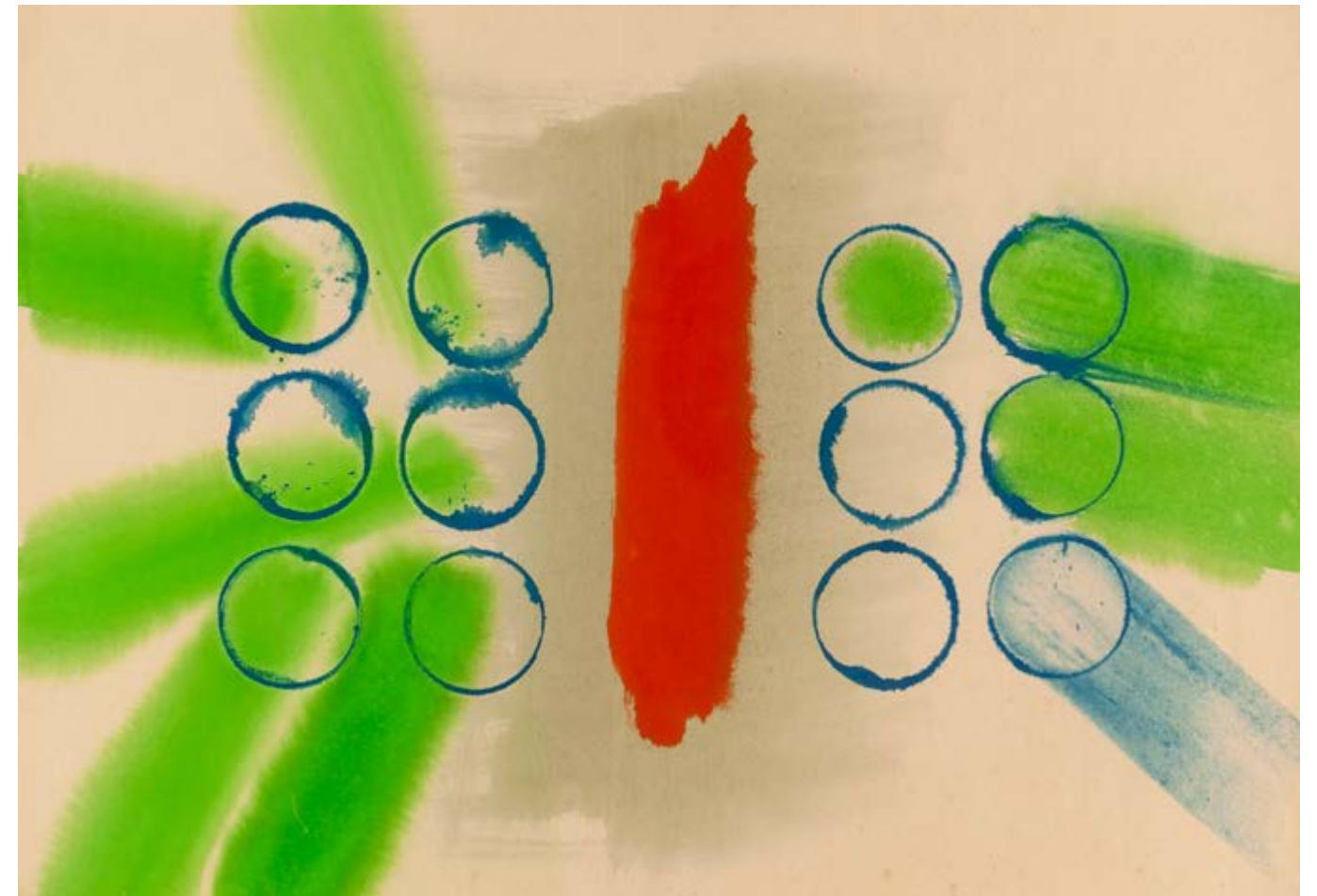
JÓZEF HAŁAS
1927-2015

Z cyklu "Przeciwstawienia", 1969

akwarela/papier, 42 x 59 m
na odwrociu nalepka wystawowa

WYSTAWIANY:

„Józef Hałas. Poszukiwania”, Muzeum Architektury we Wrocławiu,
Wrocław, 23.03-28.05.2017



XVII

JÓZEF HAŁAS

1927-2015

Z cyklu "Przeciwstawienia", 1968-1970

tusz/papier, 60,5 x 85,5 cm



XVIII

JÓZEF HAŁAS

1927-2015

Z cyklu "Przeciwstawienia", 1968-1970

tusz/papier, 60,5 x 85 cm



XIX

JÓZEF HAŁAS

1927-2015

Z cyklu "Piony, skosy", lata 70. XX w

tusz/papier, 20,5 x 13 cm



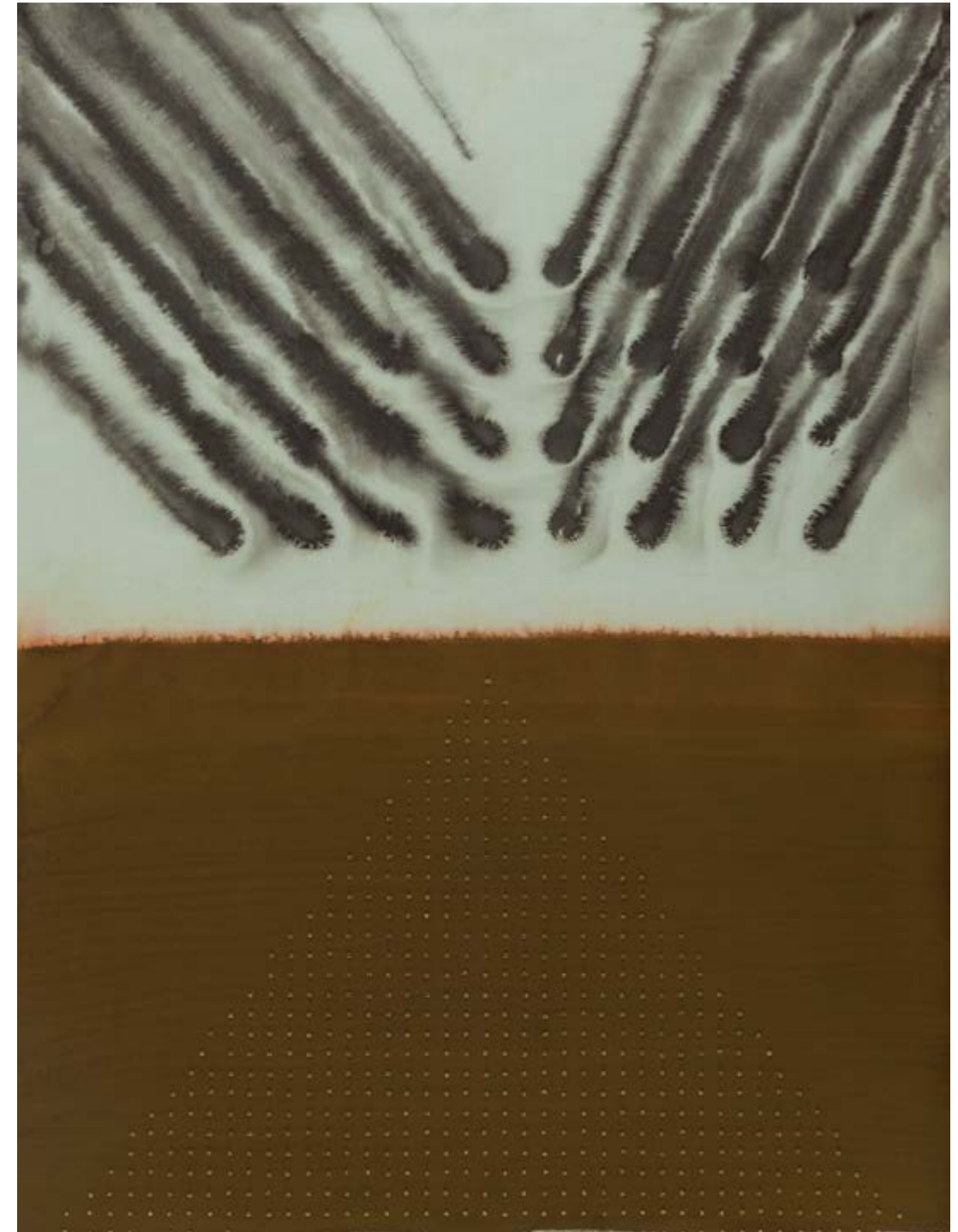
XX

JÓZEF HAŁAS

1927-2015

Z cyklu "Podziały", lata 90. XX w.

tusz, gwasz/papier, 63 x 48,5 cm



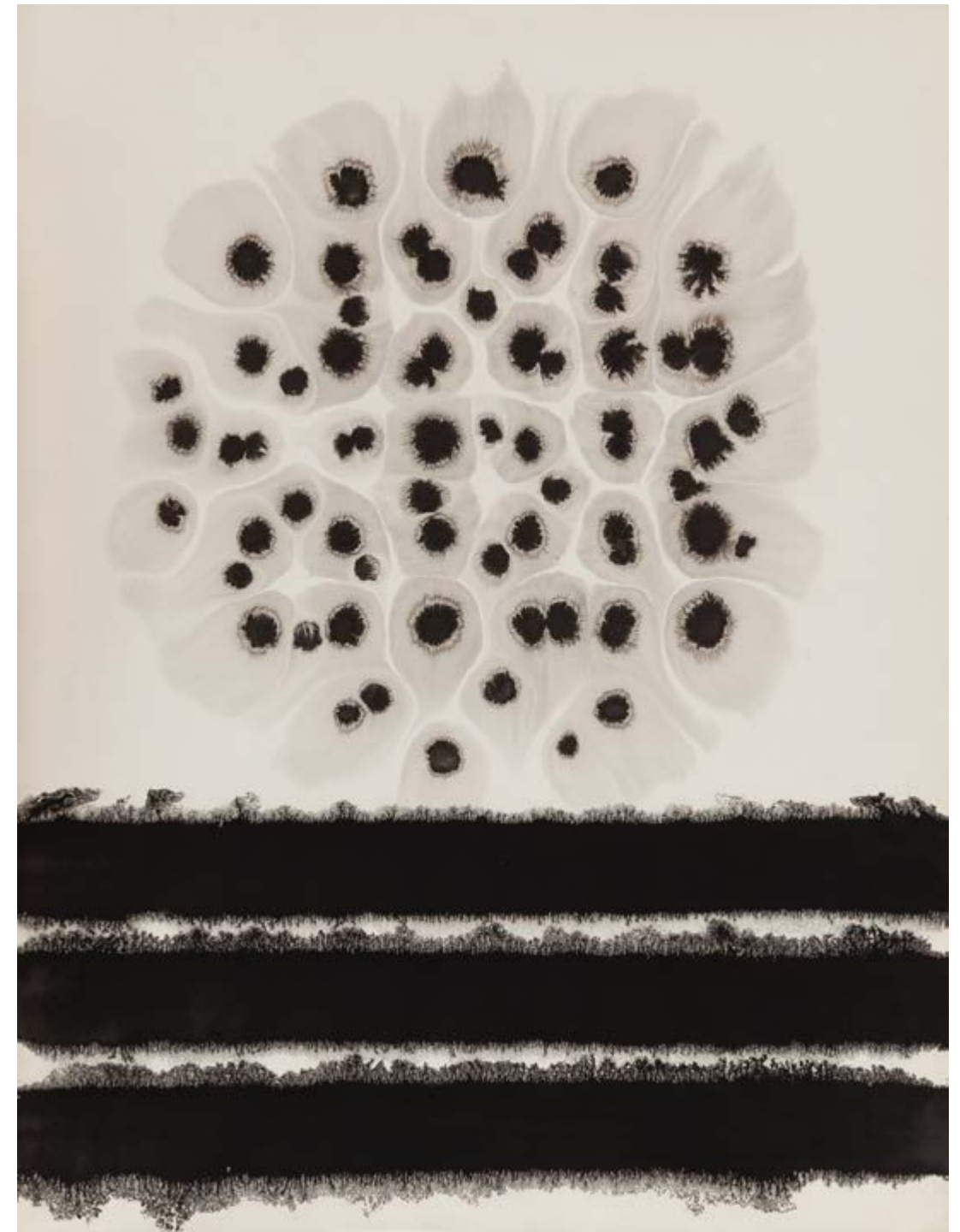
XXI

JÓZEF HAŁAS

1927–2015

Z cyklu "Podziały", lata 90. XX w.

tusz/papier, 63,5 x 48,5 cm



XXII

JÓZEF HAŁAS
1927–2015

Z cyklu "Podziały", 2000–2010

tusz, gwasz/papier, 59,5 x 49,7 cm



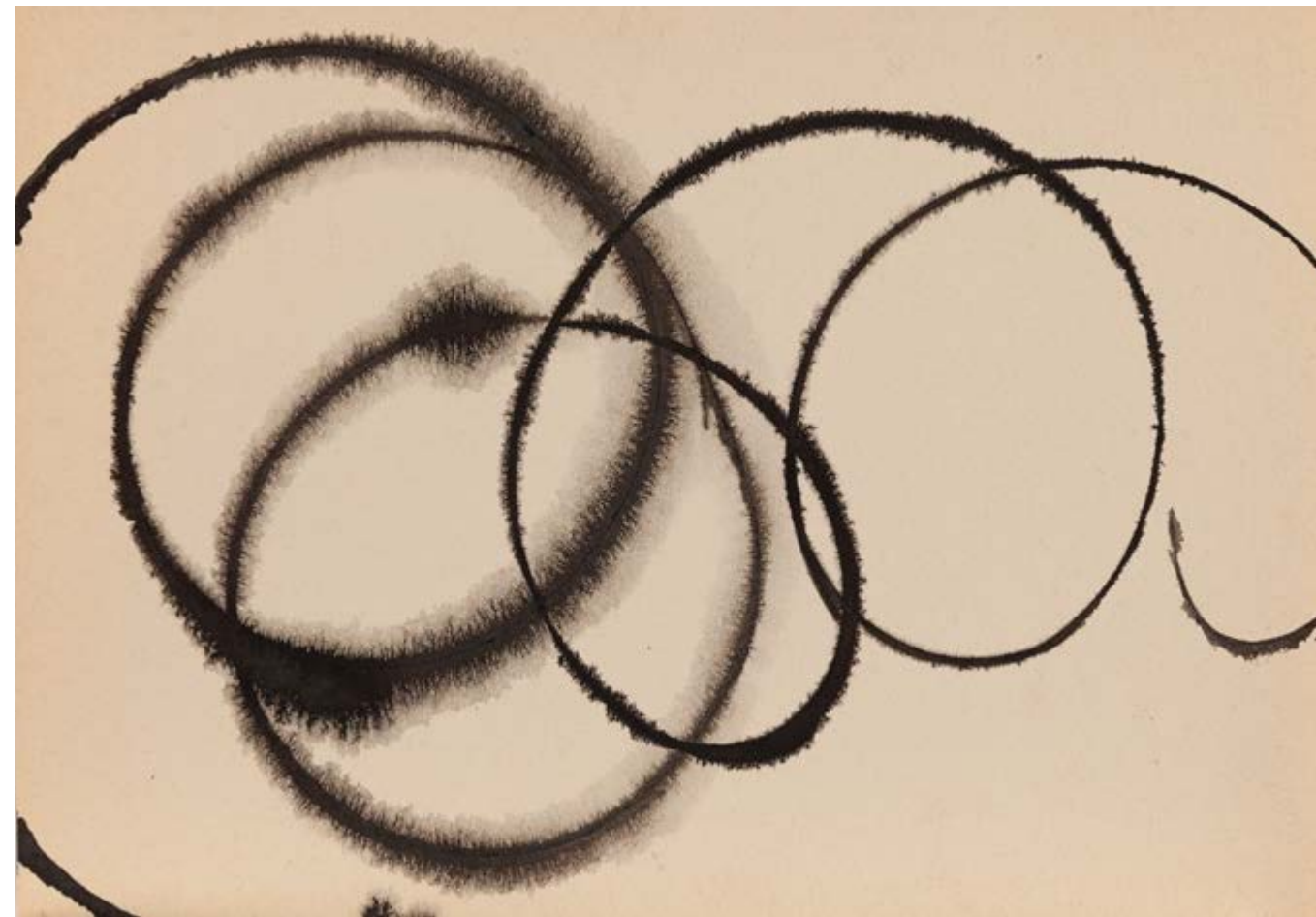
XXIII

JÓZEF HAŁAS

1927-2015

Bez tytułu, lata 60. XX w.

tusz/papier, 17,5 x 24,7 cm



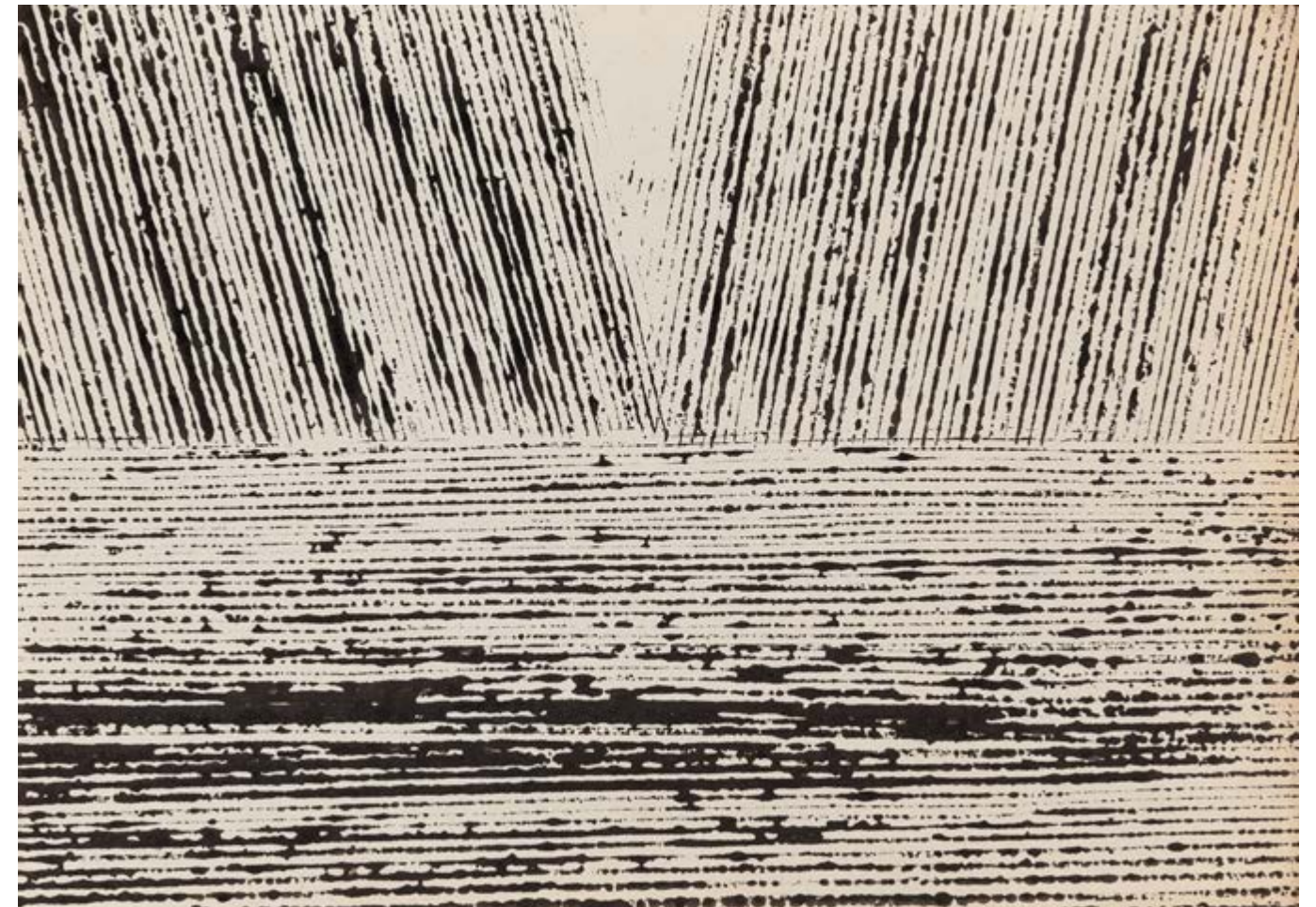
XXIV

JÓZEF HAŁAS

1927-2015

Z cyklu "Podziały", lata 70. XX w.

tusz/papier, 21,5 x 20,3 cm



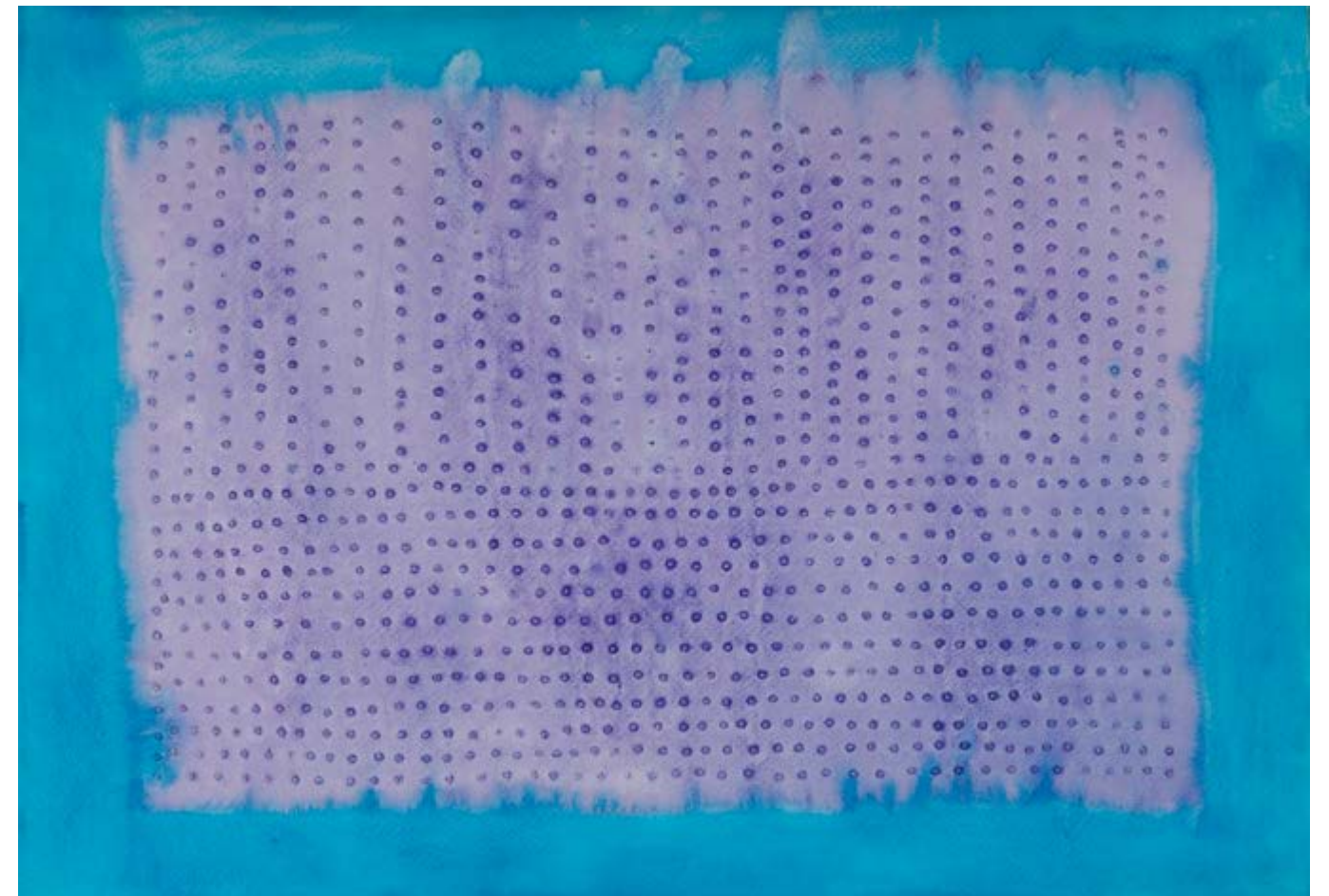
XXV

JÓZEF HAŁAS

1927-2015

Z cyklu "Podziały", lata 70. XX w.

akwarela/papier, 42,5 x 60,5 cm



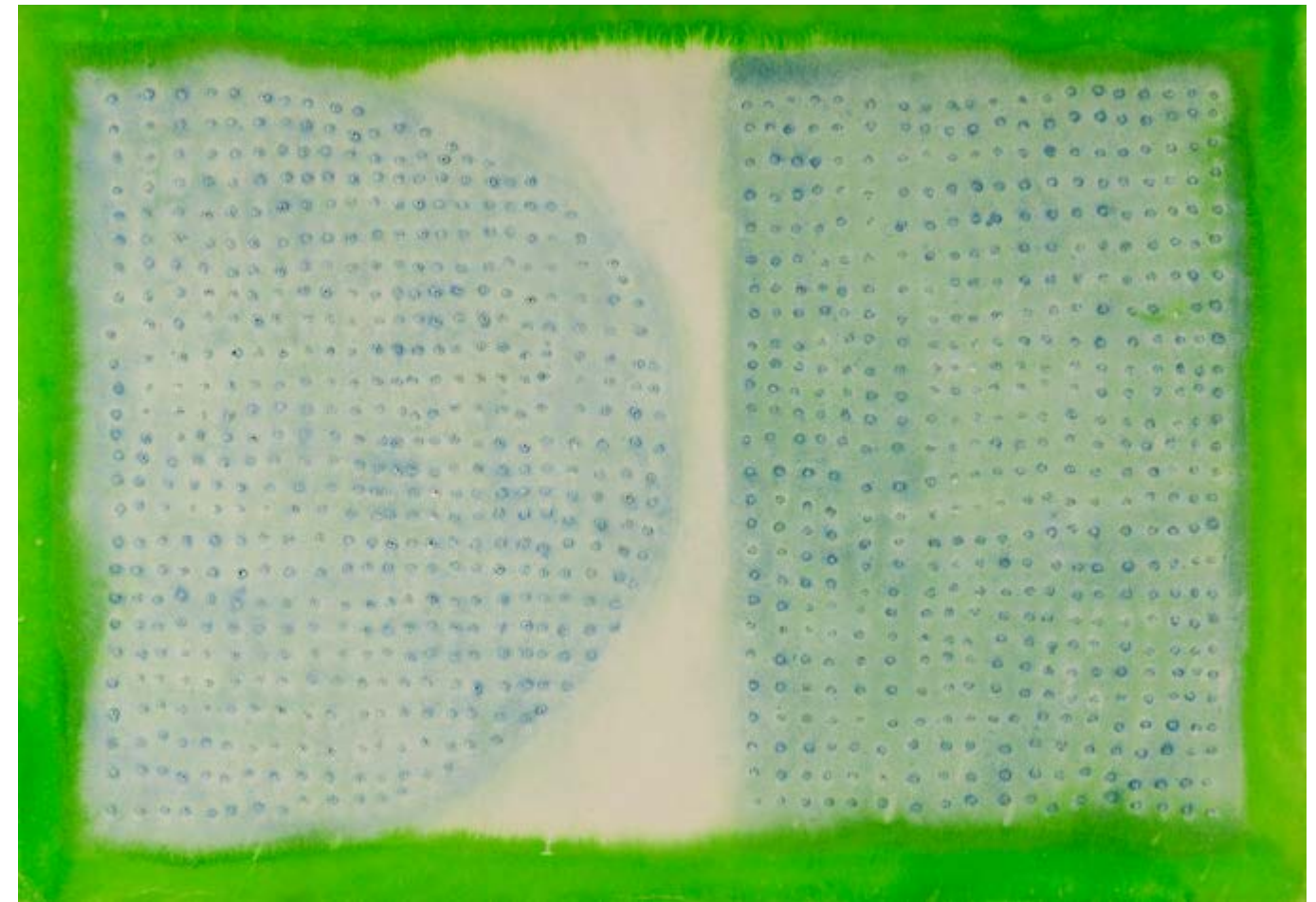
XXVI

JÓZEF HAŁAS

1927-2015

Z cyklu "Podziały", lata 70. XX w.

akwarela/papier, 42,7 x 60,4 cm



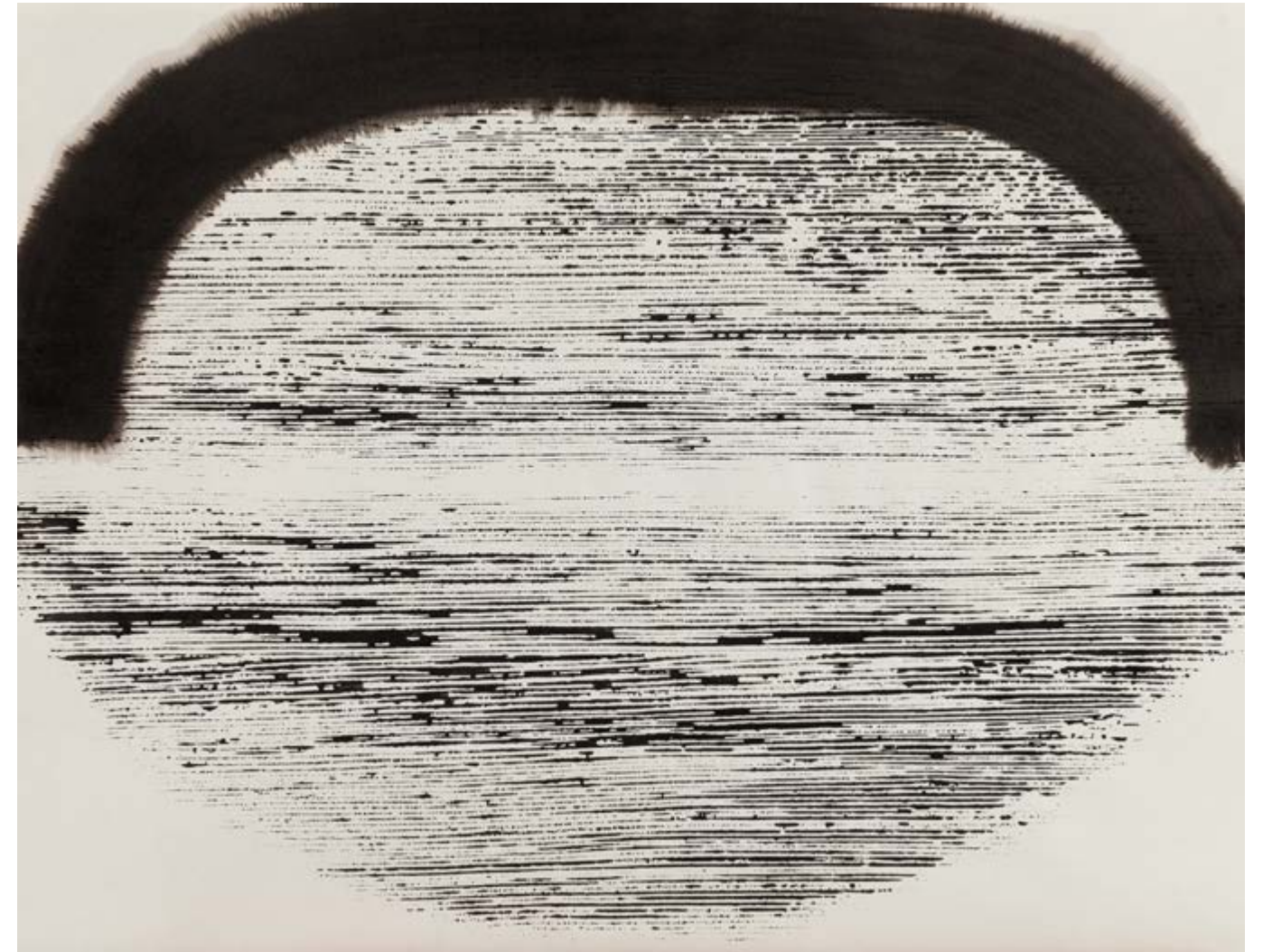
XXVII

JÓZEF HAŁAS

1927–2015

Z cyklu **"Rysunki Wielkanocne"**, 1977–1979

tusz/papier, 49,3 x 63 cm



XXVIII

JÓZEF HAŁAS

1927-2015

Z cyklu "Gwasze kieszonkowe", lata 80. XX w.

gwasz/papier, 20 x 27,5 cm



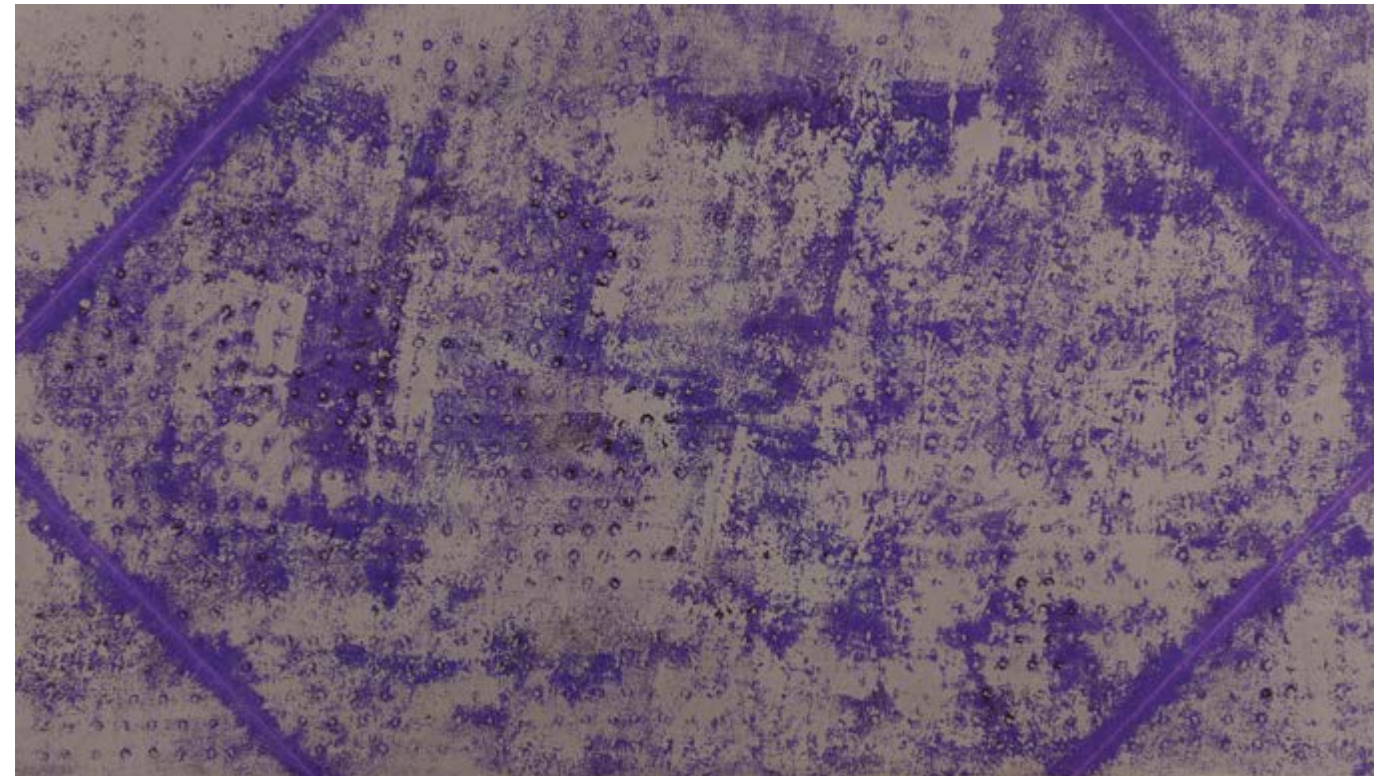
XXIX

JÓZEF HAŁAS

1927-2015

Z cyklu "Gwasze kieszonkowe", lata 80. XX w.

gwasz/papier, 48,5 x 85 cm

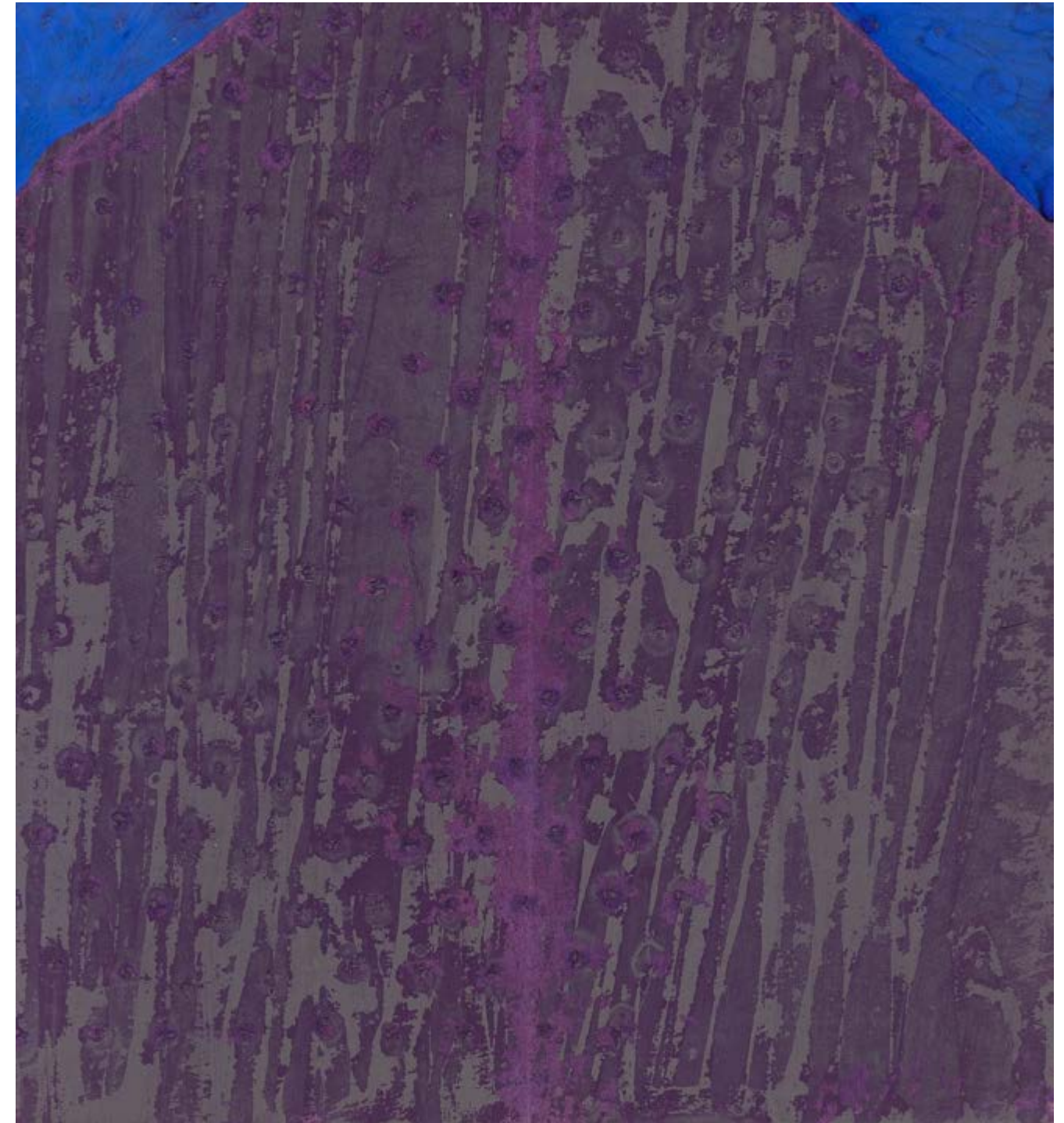


XXX

JÓZEF HAŁAS
1927–2015

Z cyklu "Góra", lata 80. XX w.

gwasz/papier, 23 x 21,5 cm



XXXI

JÓZEF HAŁAS

1927–2015

Z cyklu "Podziały", 2000

gwasz/papier, 62 x 48 cm

sygnowany i datowany p.d.: 'JH 00'

WYSTAWIANY:

„Józef Hałas. Mała retrospektywa", Galeria Awangarda, Wrocław, 19.10–2.12.2001

„Józef Hałas. Stare i nowe", Muzeum Miejskie Wrocławia, Wrocław, 8.05–2.06.2002

„Józef Hałas. Malarstwo", Zachęta Narodowa Galeria Sztuki, Warszawa, 15.07–28.08.2005

LITERATURA:

Józef Hałas. Mała retrospektywa, katalog wystawy, Galeria Awangarda, red. Andrzej Jarosz, Wrocław 2001, s. 48 (il.)

Józef Hałas. Stare i nowe, katalog wystawy, Muzeum Miejskie Wrocławia, oprac. Ewa Kaszewska, Krystyna Szurek, Wrocław 2002, s. 64, poz. kat. 47 (okładka)

Praca na fotografii z wystawy „Józef Hałas. Malarstwo” z 2005 r. w archiwum Zachęty Narodowej Galerii Sztuki



XXXII

JÓZEF HAŁAS

1927-2015

Z cyklu "Podziały", lata 80. XX w.

gwasz/papier, 69,5 x 49 cm



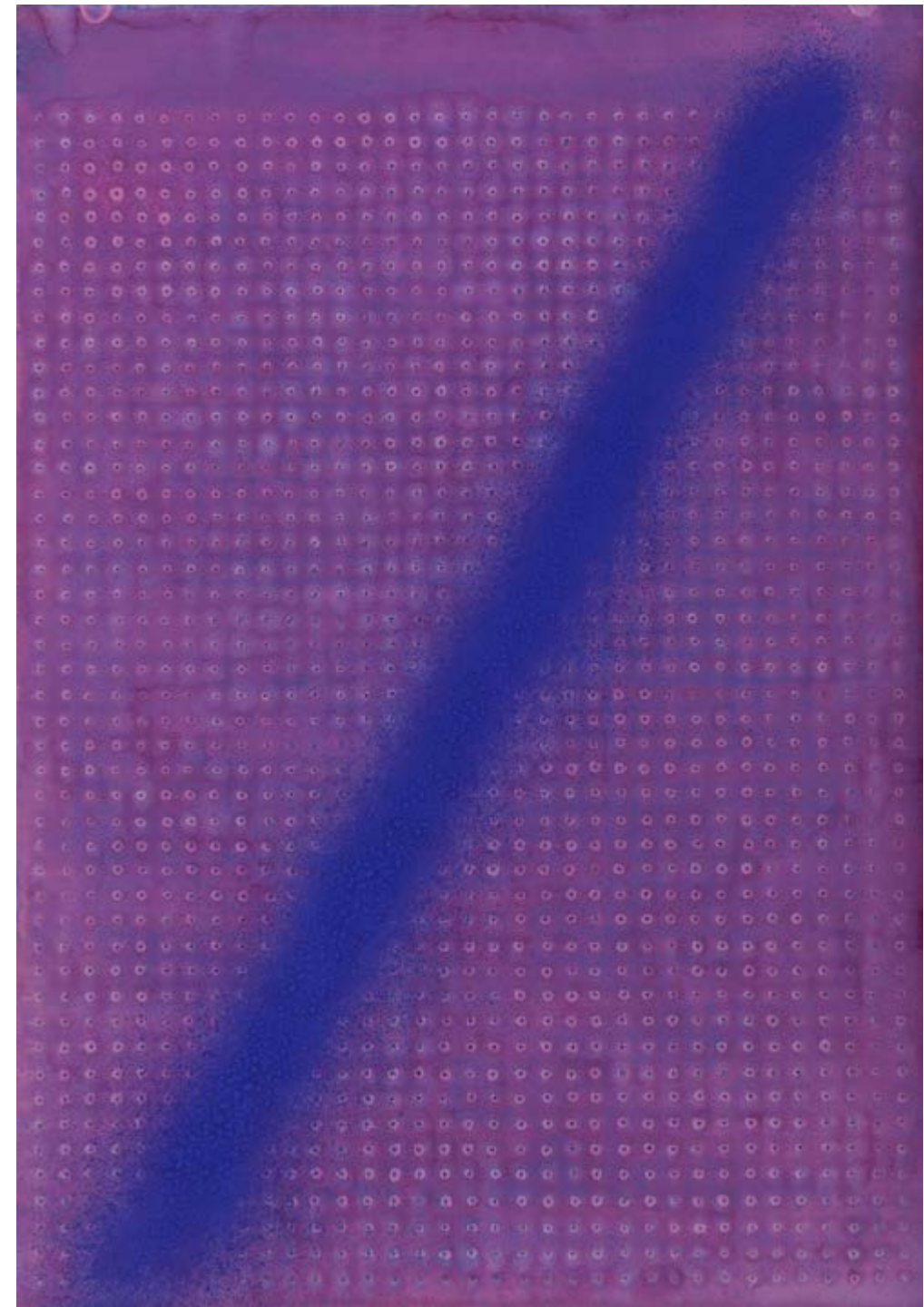
XXXIII

JÓZEF HAŁAS

1927–2015

Z cyklu "Piony, skosy", lata 90. XX w.

gwasz/papier, 60,5 x 42,5 cm

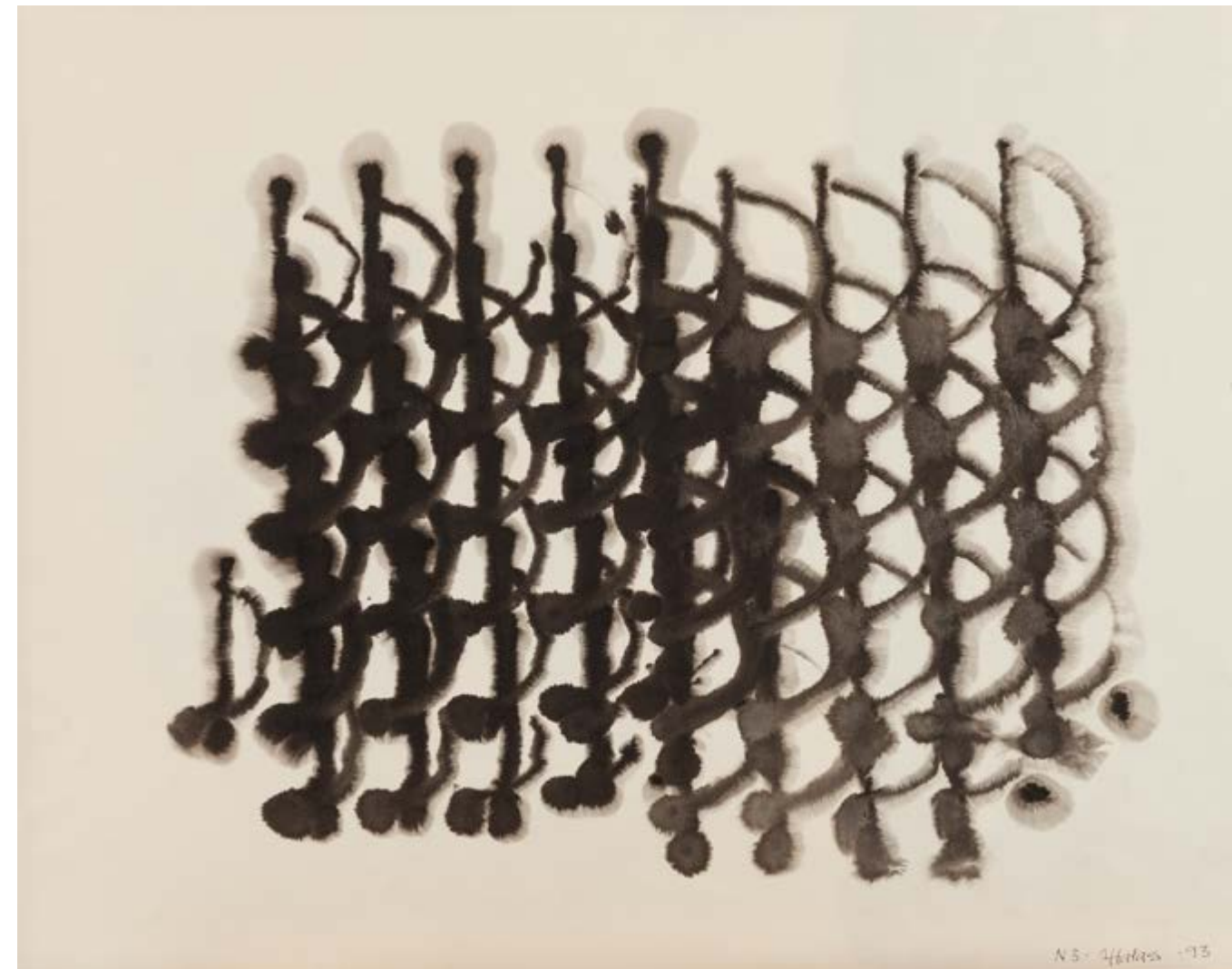


XXXIV

JÓZEF HAŁAS
1927-2015

"Śpiewanie" z cyklu "Najważniejsze słowa", 1993

tusz/papier, 49 x 63 cm
sygnowany i datowany p.d.: 'NS JHałas 93'



WYSTAWY INDYWIDUALNE

1955

Wystawa przeglądowa malarstwa i rysunku Józefa Hałasa, Zamek, Wrocław

1956

Wystawa malarstwa, rysunku i grafiki Józefa Hałasa, Zamek, Wrocław

1959

Wystawa indywidualna, Klub MPiK, Katowice

1961

Józef Hałas, Salon Współczesności, Warszawa

1963

Józef Hałas. Akwarele i rysunki z lat 1960–1962, Pawilon ZPAP, Wrocław

Józef Hałas. Wystawa malarstwa, Klub 13 Muz, Szczecin

1964

Wystawa grafiki Józefa Hałasa, Galeria Pegaz, Klub MPiK, Zakopane

1965

Wystawa malarstwa Józefa Hałasa, Salon BWA, Wrocław

Józef Hałas. Gwasze – rysunki, Okręgowy Klub Oficerski, Wrocław

1967

Wystawa obrazów (z Alfonsem Mazurkiewiczem i Jerzym Rosołowiczem), Galeria Krzysztofor, Kraków

Wystawa malarstwa (z Alfonsem Mazurkiewiczem, Janem Chwałczykiem i Wandą Gołkowską), Galeria Współczesna, Klub MPiK, Warszawa

Józef Hałas. Malarstwo, rysunek. VI. Wystawa Współczesnego Malarstwa Wrocławskiego, Muzeum Śląskie, Wrocław

1968–1969

Józef Hałas. Malarstwo, Muzeum Pomorza Zachodniego, Szczecin

1970

Józef Hałas. Rysunek 1967–1969, Salon BWA, Wrocław

1972

Józef Hałas. Wystawa malarstwa, Galeria Arkady, Pawilon Wystawowy BWA, Kraków

Rysunek Józefa Hałasa, Salon BWA, Toruń

1974

Józef Hałas. Wystawa prac, Salon BWA, Wrocław

1977

Józef Hałas. Zbiory Muzeum Narodowego we Wrocławiu. Sztuka współczesna. Plastyka wrocławska, Mała Galeria, Muzeum Narodowe we Wrocławiu, Wrocław

1978

Józef Hałas. Malarstwo, Galeria Sztuki Współczesnej P.P. DESA Zapiecek, Warszawa

1979

Józef Hałas. Malarstwo, BWA, Wałbrzych

1980

Retrospektywna wystawa rysunków Józefa Hałasa, Galeria Sztuki Współczesnej Awangarda, Wrocław

1981

Józef Hałas, Galeria 72, Chełm

1986

Józef Hałas. Wystawa najnowszych prac, Galeria Na Solnym, Wrocław

Józef Hałas. Malarstwo–rysunek, BWA, Nowy Sącz; BWA, Kraków; SBWA, Warszawa

1990

Józef Hałas. Malarstwo z lat 1970–1990, Galeria Mały Salon, Wrocław

1993

Józef Hałas. Nadzieja (z Michałem Klahrem), Galeria w Pasażu, Wrocław

Józef Hałas, Galeria 72, Muzeum Okręgowe, Chełm

NAGRODY

1969	
	Nagroda Miasta Wrocławia za całokształt twórczości
1989	
	Nagroda Kolegium Rektorów Wyższych Uczelni Wrocławia
2002	
	Nagroda Kulturalna Śląska Rządu Dolnej Saksonii
	Nagroda Roku 2001 Zarządu Okręgu Wrocławskiego ZPAP za wystawę „Józef Hałas. Mała retrospektywa”, Galeria Awangarda, Wrocław 2001
2006	
	Złoty Medal Gloria Artis – Zasłużony Kulturze Narodowej nadawany przez Ministra Kultury
2014	
	Nagroda Prezydenta Wrocławia

SPIS PRAC

I	IX
"Podział Owal T", 1979	Z cyklu "Droga", lata 90. XX w.
olej/plótno, 82 x 131 cm	gwasz/papier, 62,5 x 48 cm
II	X
"Rl", 1996	Z cyklu "Droga", lata 90. XX w.
olej/plótno, 70 x 80 cm	tusz, akwarela/papier, 62,5 x 48,5 cm
III	XI
"M-ż", 1999	Z cyklu "Droga", lata 90. XX w.
olej/plótno, 70 x 70 cm	akwarela/papier, 63,5 x 49 cm cm
IV	XII
"NS 13" 1990	Z cyklu "Wnętrza", lata 60. XX w.
olej/plótno, 132 x 117 cm	gwasz/papier, 43 x 60 cm
V	XIII
Z cyklu "Piony, skosy", 2014	Z cyklu "Wnętrza", 1969
olej,akryl/plótno, 195 x 199 cm	gwasz/papier, 46 x 84 cm
VI	XIV
Z cyklu "Góra", lata 60. XX w.	Z cyklu "Wnętrza", lata 70. XX w.
akwarela/papier, 50 x 69,5 cm	gwasz/papier, 15,7 x 23,3 cm
VII	XV
Z cyklu "Góra", lata 70. XX w.	Z cyklu "Wnętrza", 1968-1970
akwarela/papier, 51,5 x 71 cm	tusz/papier, 60 x 85 cm
VIII	XVI
Z cyklu "Góra", lata 60. XX w.	Z cyklu "Przeciwstawienia", 1969
akwarela/papier, 42,5 x 60,5 cm	akwarela/papier, 42 x 59 cm

XVII

Z cyklu "Przeciwstawienia", 1968-1970

tusz/papier, 60,5 x 85,5 cm

XVIII

Z cyklu "Przeciwstawienia", 1968-1970

tusz/papier, 60,5 x 85,5 cm

XIX

Z cyklu "Piony, skosy", lata 70. XX w.

tusz/papier, 20,5 x 13 cm

XX

Z cyklu "Podziały", lata 90. XX w.

tusz, gwasz/papier, 63 x 48,5 cm

XXI

Z cyklu "Podziały", lata 90. XX w.

tusz/papier, 63,5 x 48,5 cm

XXII

Z cyklu "Podziały", 2000-2010

tusz, gwasz/papier, 59,5 x 49,7 cm

XXIII

Bez tytułu, lata 60. XX w.

tusz/papier, 17,5 x 24,7 cm

XXIV

Z cyklu "Podziały", lata 70. XX w.

tusz/papier, 21,5 x 20,3 cm

XXV

Z cyklu "Podziały", lata 70. XX w.

akwarela/papier, 42,5 x 60,5 cm

XXVI

Z cyklu "Podziały", lata 70. XX w.

akwarela/papier, 42,7 x 60,4 cm

XXVII

Z cyklu "Rysunki Wielkanocne", 1977-1979

tusz/papier, 49,3 x 63 cm

XXVIII

Z cyklu "Gwasze kieszonkowe", lata 80. XX w.

gwasz/papier, 20 x 27,5 cm

XXIX

Z cyklu "Gwasze kieszonkowe", lata 80. XX w.

gwasz/papier, 48,5 x 85 cm

XXX

Z cyklu "Góra", lata 80. XX w.

gwasz/papier, 23 x 21,5 cm

XXXI

Z cyklu "Podziały", 2000

gwasz/papier, 62 x 48 cm

XXXII

Z cyklu "Podziały", lata 80 XX w.

gwasz/papier, 69,5 x 49 cm

XXXIII

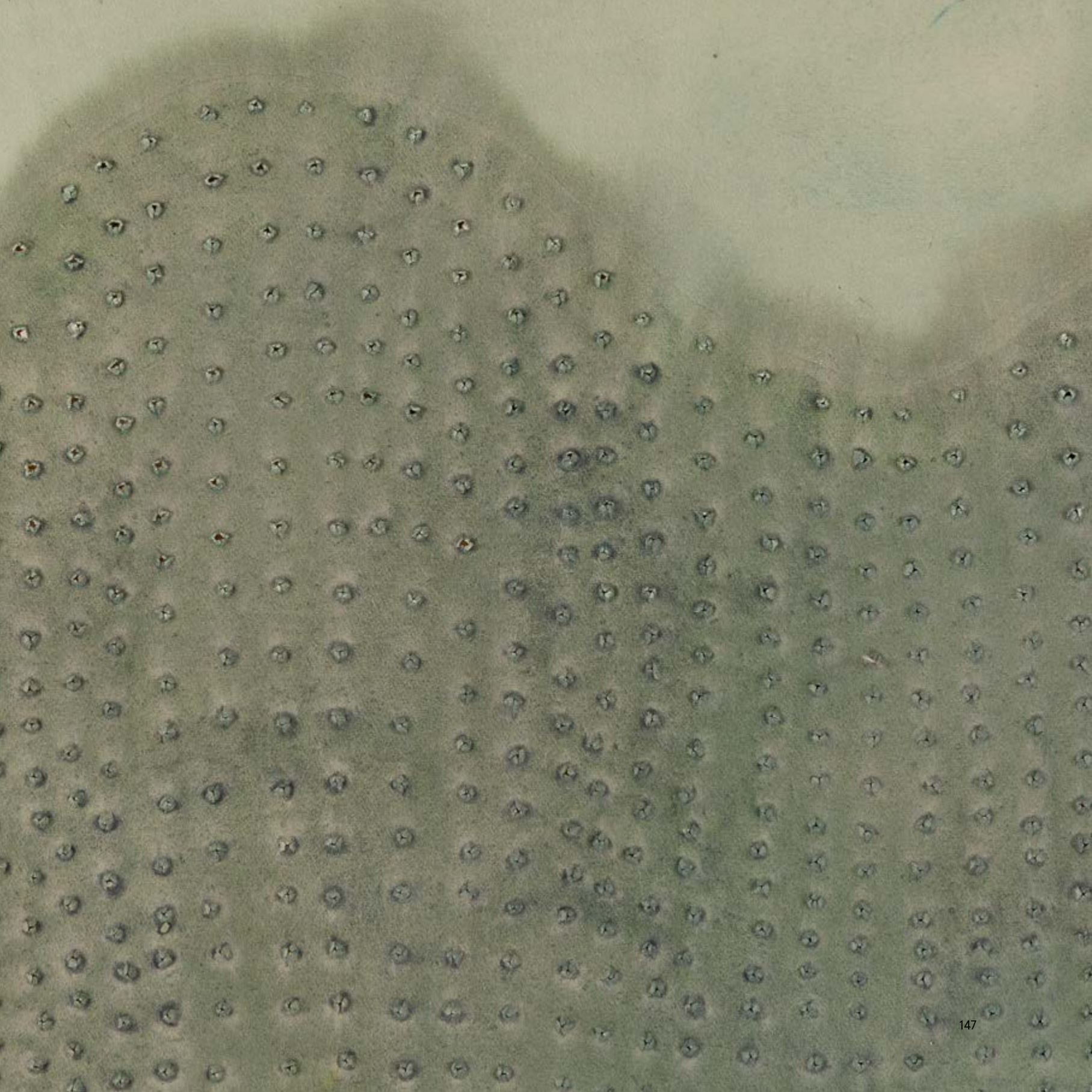
Z cyklu "Piony, skosy", lata 90. XX w.

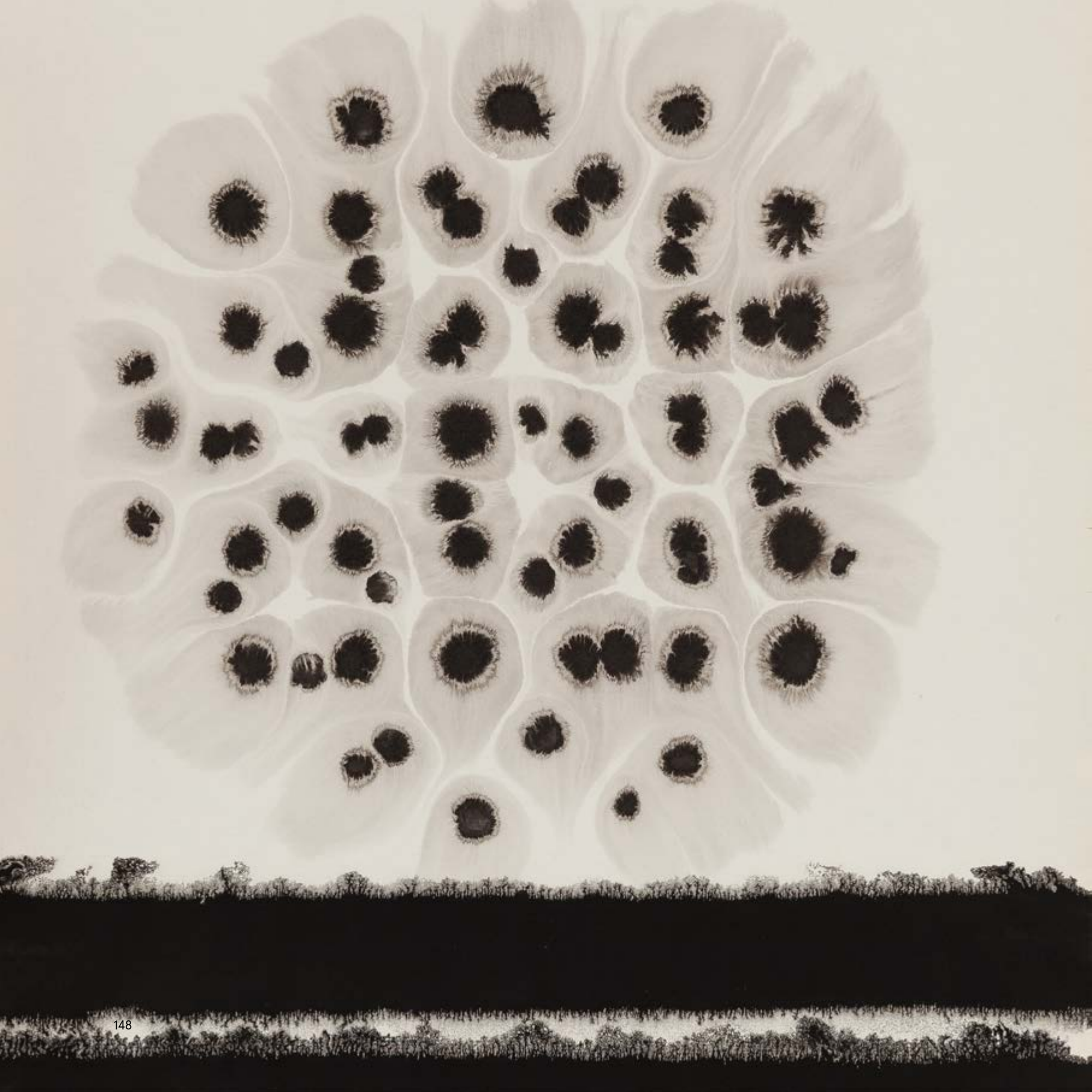
gwasz/papier, 60,5 x 42,5 cm

XXXIV

"Śpiewanie" z cyklu "Najważniejsze słowa", 1993

tusz/papier, 49 x 63 cm





JÓZEF HAŁAS. RYTM NATURY

26 LIPCA - 20 SIERPNIA 2024

DESA UNICUM, WARSZAWA

zespół kuratorski: Anna Szynkarczuk, Marta Przasnek, Anna Rożniecka

redakcja katalogu: Marta Przasnek

koncepcja graficzna / graphic concept: Monika Wojnarowska

autor fotografii obrazów Józefa Hałasa: Marek Krzyżanek

zdjęcia archiwalne: dzięki uprzejmości Katarzyny Hałas

korekta: Renata Nowak

druk: Interak

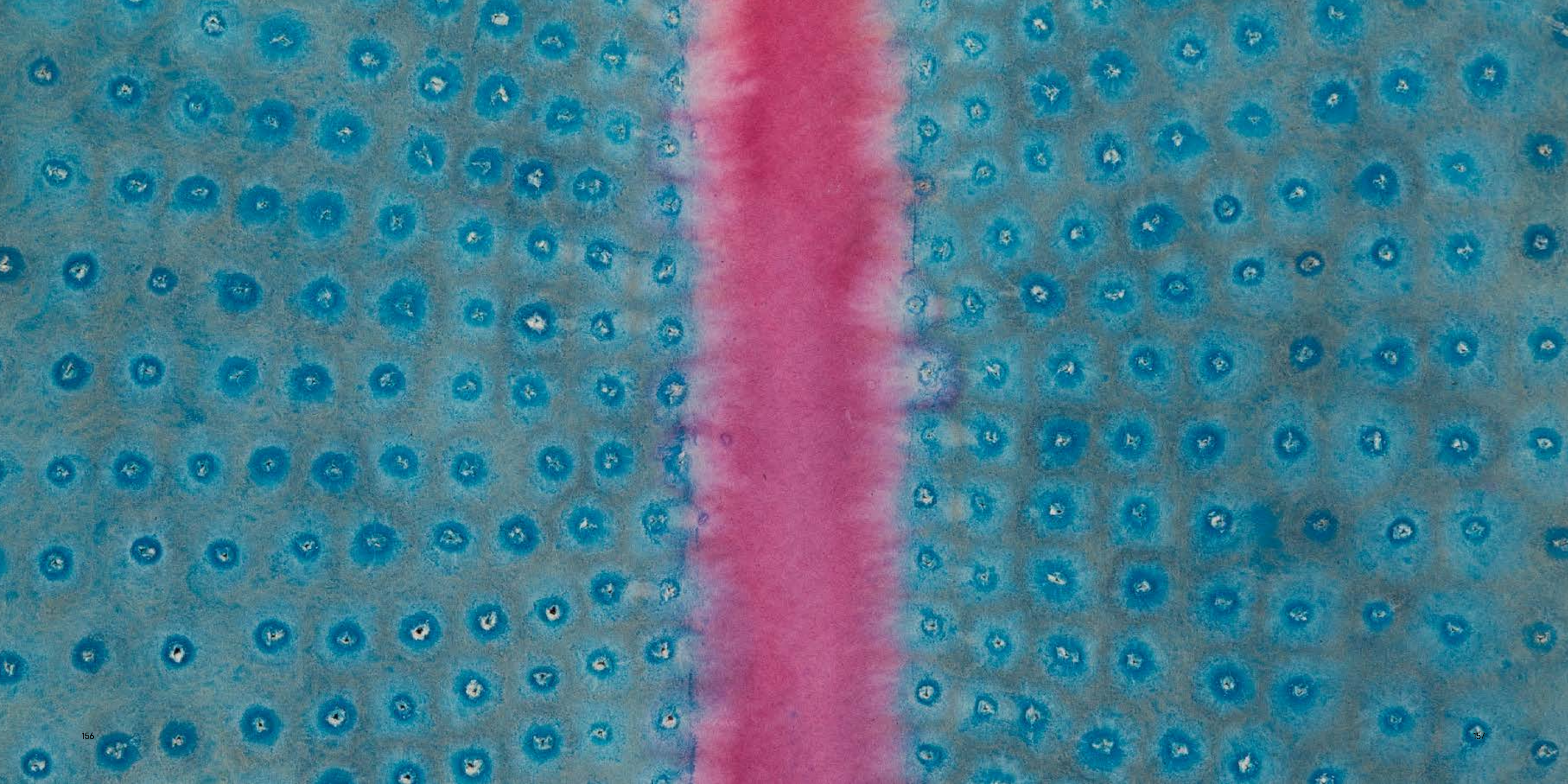
wydawca:

DESA Unicum S.A.

ul. Piękna 1A, 00-477 Warszawa

tel. +48 22 163 66 00

biuro@desa.pl





DESA
UNICUM